

**Wizja chwalebnego Chrystusa, Syna Bożego,
który się przechadza między złotymi świecznikami**

Wersety biblijne: Obj 1:10 – 2:1.

I. Jeżeli chcemy mieć wizję chwalebnego Chrystusa i siedmiu kościołów w Księdze Objawienia 1–3, musimy zatroszczyć się o następujące rzeczy:

A. Musimy obrać pozycję niewolnika – 1:1:

1. Paweł mówi, że był niewolnikiem Chrystusa Jezusa (Rz 1:1); to, że użył takiego wyrażenia, wskazuje, że nie był samozwańczym apostołem ani kimś, kogo Pan wynajął; przeciwnie, był kimś, kto został nabyty, by służył Bogu i usługiwał Jego ludowi Chrystusem nie w życiu naturalnym, ale odrodzonym.
2. Zamiast panować nad innymi, musimy być pełni zapału, by służyć innym w charakterze sługi, a nawet niewolnika – Mt 20:24–28; 25:14; 2 Kor 4:5; Ga 6:17; Wj 21:1–6; Iz 50:4–5.
3. Chrystus nam służył w przeszłości (Mk 10:45), nadal służy obecnie (Łk 22:26–27) i będzie służył w przyszłości (12:37; Obj 7:17); jeżeli mamy usługiwać Chrystusem innym, pozwólmy Mu wpierw nam usłużyć.

B. Musimy ćwiczyć swojego ludzkiego ducha – organ, za pomocą którego możemy ujrzeć i uświadomić sobie Boże poruszanie i na nie odpowiedzieć; jedynie duch może odpowiedzieć Duchowi – 1:10; 4:5; 5:6; Ps 119:17–18.

C. Musimy mieć ucho, żeby słyszeć, co Duch mówi do kościołów:

1. To, czy widzimy, zależy od tego, czy słyszymy; Jan najpierw usłyszał głos (Obj 1:10), a następnie miał wizję (w. 11–12); jeśli nasze uszy są obciążone i nie słyszą, nie będziemy widzieli (Iz 6:9–10).
2. Pan zawsze pragnie otwierać nam uszy, żebyśmy słyszeli Jego głos (Hi 33:14–16; Iz 50:4–5; Wj 21:6) i mogli ujrzeć sprawę w świetle Jego ekonomii.
3. Obciążone uszy wymagają obrzezania – Jr 6:10; Dz 7:51.
4. Uszy grzeszników potrzebują oczyszczenia odkupieńczą krwią i namaszczenia Duchem – Kpł 14:14, 17, 28.
5. Nasze uszy trzeba oczyścić odkupieńczą krwią, abyśmy mogli służyć Panu w charakterze kapłanów – Wj 29:20; Kpł 8:23–24.

II. Księga Objawienia stanowi jedyne i ostateczne objawienie Jezusa Chrystusa – 1:1a:

- A. Jan został zesłany na wyspę Patmos, gdyż był wierny Bożemu słowu i opowiadał się za świadectwem Jezusa; w takich okolicznościach chwalebny Chrystus objawił mu siebie i dał nowe objawienia – w. 9.
- B. Ziemia zmalęła w oczach Jana, niebo zaś się przed nim otworzyło; przywodzi to na myśl Józefa osadzonego w więzieniu, Mojżesza przebywającego na pustyni, Dawida dotkniętego utrapieniami i Pawła zakutego w łańcuchy; wszyscy oni otrzymali nowe objawienia.
- C. Jan szedł drogą przez nich wydeptaną; otrzymał wizje, których nigdy wcześniej nie otrzymał, i poznał Pana osadzonego na tronie – takiego Pana wcześniej nie znał; to przykre, że Boże dzieci często niewłaściwie rozumieją zarządzane przez Boga „Patmos”.

III. Chrystus jako Syn Człowieczy jest Arcykapłanem, „obleczonego w szatę do stóp i przepasanego na piersiach złotym pasem” (w. 13), pielęgnującym kościoły w swym człowieczeństwie i karmiącym je w swej boskości:

A. Tytuł Syn Człowieczy odnosi się do człowieczeństwa Chrystusa, złoty pas oznacza Jego boskość, natomiast piersi oznaczają miłość:

1. Chrystus był przepasany na biodrach, wzmocniony do boskiego dzieła (Wj 28:4; Dn 10:5) dla wzbudzenia kościołów, teraz zaś przepasany jest na piersiach, by troszczyć się o kościoły, wzbudzone Jego miłością.
2. Złoty pas oznacza boskość Chrystusa jako Jego boską energię, natomiast piersi oznaczają, że ta złota energia wypływa z Jego miłości i służy karmieniu kościołów.

B. Chrystus troszczy się o kościoły w swym człowieczeństwie jako Syn Człowieczy, pielęgnując je – Obj 1:13a.

1. Pan przysposabia lampy świeczników, by uczynić je właściwymi, otaczając nas troską, byśmy byli zadowoleni i byśmy dobrze się czuli – Wj 30:7; 27:20–21; por. Ps 42:5, 11:

- a. Obecność Pana dostarcza nam atmosfery czułości i ciepła, pielęgnując nas, dając nam odpocznienie, pocieszenie, uzdrowienie, obmycie i zachętę.
 - b. Możemy cieszyć się pełną troski atmosferą obecności Pana w kościele, co pozwoli nam przyjmować posilające zaopatrzenie życia – Ef 5:29; por. 1 Tm 4:6; Ef 4:11.
2. Pan przycina knoty lamp świecznika, odcinając wszystko to, co negatywne, to, co przeszkadza nam w świeceniu – Wj 25,38:
- a. Dymiąca część knota oznacza to, co jest niezgodne z Bożym zamiarem i co musi zostać odcięte, np. nasze ciało, naturalnego człowieka, nasze ja i nasze stare stworzenie.
 - b. Pan odcina wszelkie różnice między kościołami (ich niewłaściwe postępowanie, braki, upadki i ułomności), by stały się identyczne w swej istocie, wyglądzie i wyrazie – por. 1 Kor 1:10; 2 Kor 12:18; Flp 2:2.
- C. Chrystus troszczy się o kościoły w swojej boskości poprzez swą boską miłość, zobrazowaną przez złoty pas na Jego piersiach, aby kościoły otrzymywały posilenie – Obj 1:13b:
- 1. On posila nas samym sobą jako wszechzawierający Chrystus w swej pełnej posłudze na trzech etapach, byśmy wzrastali i dojrzewali w boskim życiu, i stali się Jego zwycięzcami, którzy przeprowadzą Jego odwieczną ekonomię.
 - 2. Jako przechadzający się Chrystus, poznaje On stan każdego kościoła, a jako przemawiający Duch, przysposabia świeczniki i napędza je świeżą oliwą, zasobem Ducha – Obj 2:1, 7.
 - 3. Aby uczestniczyć w Jego poruszaniu i radować się Jego troską o nas, musimy być w kościołach.

IV. Niebiańska starożytność Pana zobrazowana jest przez Jego głowę i włosy białe jak wełna, jak śnieg – 1:14; Dn 7:9; Hi 15:10; por. Pnp 5:11:

- A. Pan Jezus jest Bogiem (J 20:28–29); znajduje się poza czasem i go w sobie zawiera (Mi 5:1; Iz 57:15).
- B. Białe włosy oznaczają doświadczenie, chwałę, trwałość oraz świętość – Prz 16:31; 20:29.
- C. Izajasz wspomina o Bożej obietnicy, którą jest oczyszczenie grzechu człowieka, aż stanie się on niczym wełna i biały jak śnieg (1:18); jeśli zastanowimy się, jak nasze grzechy zostały oczyszczone, oraz że jesteśmy tak biali jak głowa i włosy Pana, to ogarnie nas zachwyt wobec wspaniałości Pańskiej łaski!

V. Siedmioro oczu Pana jest jak płomień ognia dla czuwania, obserwowania, przeszukiwania i osądzania poprzez oświecanie i przelewanie – Obj 1:14; 5:6; Dn 10:6:

- A. Oczy Chrystusa służą Bożemu poruszaniu się i działaniu na ziemi, ponieważ liczba siedem jest liczbą spełnienia w Bożym poruszaniu się.
- B. To, że oczy Pana są jak płomień ognia, służy głównie Jego sądowi – 7:9–10; Obj 2:18; 19:11–12.
- C. „Na sędziowski tron Chrystusa / Co dzień swój kieruję wzrok / Niech ma praca, życie me / Zdołają przejść przez ogień owego dnia” – 5. zwrotka hymnu napisanego przez Watchmana Nee (*Watchman Nee—a Seer of the Divine Revelation in the Present Age*, s. 75).

VI. Stopy Pana są jak błyszcząca miedź, jakby zostały wypalone w piecu, co oznacza, że Jego doskonałe i pełne światła postępowanie kwalifikuje Go do tego, by przeprowadzić boski sąd – Obj 1:15; Ez 1:7; Dn 10:6; por. Wj 30:18; 38:8; Lb 21:8–9.

VII. Głos Pana jest jak głos wielu wód (Obj 1:15; por. 14:2), który jest jak odgłos tumultu, dźwięk głosu Wszechmocnego Boga (Ez 1:24; 43:2) w całej jego powadze (por. Obj 10:3).

VIII. Chrystus jest Tym, który trzyma w swym ręku jaśniejących posłańców kościołów – 1:16a, 20:

- A. Posłańcy to ci w kościołach, którzy są duchowi i którzy niosą odpowiedzialność za świadectwo Jezusa.
- B. Posłańcy, posiadający niebiańską naturę i niebiańską pozycję podobnie jak gwiazdy, to ci, -którzy mają świeże przesłanie od Pana do Jego ludu – 2:1a.
- C. Nadzieja i szczęście posłańców znajduje w niebiosach; mają oni bliską społeczność z Chrystusem; posiadają również Jego moc i władzę, gdyż znajdują się w prawej dłoni Pana Jezusa – por. Ps 16:1–3; 73:25–26.
- D. Jeśli ochoczo oddamy się całkowicie w ręce Pana, będziemy troszczyć się o sprawy Chrystusa Jezusa i chętnie nieśli odpowiedzialność ze względu na Niego, to nie tylko otrzymamy Jego nagrodę, ale On również posłuży się nami, by zrealizować swoje wielkie dzieło – 1 Kor 15:58; 16:10; por. Rdz 15:1; Flp 2:19–21.

- IX. Z ust Chrystusa wychodzi ostry miecz obosieczny, którym jest Jego rozróżniające, osądzące i uśmiercające słowo, służące do rozprawiania się z negatywnymi ludźmi i rzeczami – Obj 1:16b; Hbr 4:12; Ef 6:17.**
- X. Oblicze Chrystusa jest jak słońce jaśniejące w swej mocy (Dn 10:6) dla osadzającego oświecenia w celu zaprowadzenia królestwa (Obj. 1:16c; Mt 17:2; por. Ml 3:20; Sdz 5:31; Mt 13:43).**
- XI. Chrystus jest Pierwszym i Ostatnim, przez co zapewnia nas, że nie pozostawi swego dzieła w pół drogi, a także jest Tym, który żyje dla kościołów jako wyrazu swego Ciała, by były żywe, świeże i silne – Obj 1:17–18a:**
- A. Znając Pana jako Boga, który żyje na wieki wieków, możemy być zawsze pewni Jego obecności w naszym duchu; nic nie utwierdza nas bardziej niż zagwarantowana obecność Pana – 2 Tm 4:22; por. Rdz 39:23.
- B. Słowa „żyję na wieki wieków” winny być naszą siłą i nadzieją (Obj 1:18a); żywy Bóg, którego wzywał Abraham i któremu służył Daniel, i któremu ufał Müller oraz którego znali Watchman Nee i Witness Lee, jest Bogiem, do którego my również należymy i któremu służymy; powinniśmy z radością oddawać Mu cześć i chwalić Jego imię!
- XII. Chrystus ma klucze śmierci i Hadesu – Obj 1:18b:**
- A. Śmierć zbiera żniwo, a Hades przechowuje je, ale Chrystus unicestwił śmierć na krzyżu i pokonał Hades w swym zmartwychwstaniu – 2 Tm 1,10; Dz 2,24.
- B. Jeśli tylko umożliwimy Panu i pozwolimy Mu na poruszanie się i działanie pośród nas przez to, że będziemy się zapierać swego ja, brać swój krzyż i doświadczać utraty naszego życia duszowego, wówczas śmierć i Hades będą pozostawać pod Jego kontrolą – Mt 16:18, 21–26.

Wyjątki z posługi:

UCZMY SIĘ, JAK KARMIĆ INNYCH

Członkowie witalnych grup muszą nauczyć się karmić innych w taki sposób, aby móc ich dalej pielęgnować. Pielęgnowanie bez karmienia jest daremne. Gdy matka chce nakarmić niegrzeczne dziecko, najpierw pielęgnując je, uszczęśliwia. Jeśli jednak go nie nakarmi, jej pielęgnowanie będzie pozbawione znaczenia. Gdy już otoczy dziecko czułą troską, może je posilić pokarmem. W taki sposób Chrystus jako Głowa pielęgnuje swoje Ciało, kościół. Pielęgnuje, a następnie nas karmi.

Pierwszy rozdział Księgi Objawienia pokazuje nam, w jaki sposób Chrystus troszczy się o kościoły. Objawienie jest księgą znaków. Znak to symbol o duchowym znaczeniu. Pierwszy znak w Księdze Objawienia pokazuje nam Chrystusa w Jego człowieczeństwie jako Arcykapłana, a ostatni znak to Nowa Jerozolima. Jako Syn Człowieczy, Chrystus-Arcykapłan troszczy się o wszystkie kościoły-świeczniki (1:12–13). Z jednej strony pielęgnuje je w swoim człowieczeństwie; z drugiej zaś karmi je w swej boskości. Członkowie grup witalnych muszą nauczyć się tych dwóch rzeczy. Gdy odwiedzamy ludzi, zapraszamy ich do naszego domu albo widujemy się z nimi przed lub po spotkaniu, musimy być jedno z Chrystusem w pielęgnowaniu i karmieniu ich.

ZNACZENIE PIELEGNOWANIA I KARMIEŃIA INNYCH

Pielęgnowanie polega na zapewnianiu dobrego samopoczucia i uczucia swobody. Kiedy stykamy się z innymi, powinniśmy mieć miłe oblicze. Powinniśmy być radośni i szczęśliwi. Musimy sprawiać na innych wrażenie, że jesteśmy naprawdę szczęśliwi i mili. W przeciwnym razie nie będziemy mogli ich pielęgnować, nie zdołamy ich uszczęśliwić.

Następnie powinniśmy ich karmić. Nie karmimy ludzi, gdy rozmawiamy z nimi o małżeństwie, narzeczeństwie, polityce, sytuacji w świecie ani nauce. Karmienie polega na karmieniu wszechzawierającym Chrystusem na trzech etapach Jego pełnej posługi. Gdy rozmawiamy z innymi o Chrystusie, nie powinniśmy mówić do nich w niezrozumiały sposób, posługując się językiem, którego oni nie rozumieją. Musimy znaleźć sposób, w jaki będziemy mogli przedstawić każdemu człowiekowi wszechzawierającego Chrystusa. Jeśli ktoś chce nakarmić innych mięsem wołowym, to musi je tak ugotować, by inni chcieli je zjeść. Podobnie musimy „ugotować” wszechzawierającego Chrystusa. Jeden produkt można ugotować na wiele różnych sposobów. Gotowałem Chrystusa w tym kraju przez ponad trzydzieści trzy lata, wygłaszając ponad trzy tysiące poselstw.

Jeśli mamy nakarmić innych Chrystusem, w pierw musimy Go szukać, doświadczać, zdobywać, radować się Nim i mieć w Nim udział. W Liście do Filipian, szczególnie w rozdziale drugim i trzecim, Paweł posłużył się różnymi zwrotami i wyrażeniami, aby zobrazować, w jaki sposób szukał Chrystusa i podążał

za Nim, by Go zyskać. Powiedział nam, że wszystko musimy wykonywać bez szemrania i narzekania. Siostry poszukujące Pana muszą nauczyć się nie szemrać. Jeśli szemracie i narzekacie, to obrażacie zamieszkującego w was Chrystusa, który jest ucieleśnieniem Trójjedynego Boga, gdyż ten Bóg działa w was, abyście mogli sprawować swoje zbawienie (2:12–14). Naszym zbawieniem jest zyskiwać i doświadczać Chrystusa. Zdobywać Chrystusa to inaczej sprawować nasze codzienne organiczne zbawienie.

ZA POMOCĄ BOSKIEGO I MISTYCZNEGO ŻYCIE W ZMARTWYCHWSTANIU

Zarówno pielęgnowanie, jak i karmienie powinno dokonywać się za pomocą boskiego i mistycznego życia w zmartwychwstaniu, a nie za pomocą naturalnego życia w starym stworzeniu. Gdy coś boskiego działa w człowieku, staje się on bardzo mistyczny. Jako młoda osoba pracowałem przez siedem i pół roku w wielkiej korporacji. Nieoczekiwanie zrezygnowałem z posady, żeby głosić Chrystusa pełnoetatowo. Gdy ktoś mnie pytał, jak jestem w stanie się utrzymać, odpowiadałem, że Pan Jezus mnie zaopatruje. Stałem się kimś mistycznym dla moim znajomych z klasy, przyjaciół oraz krewnych. Nie mogli oni zrozumieć, dlaczego zrezygnowałem z pracy, by służyć Panu pełnoetatowo. Byłem dla nich tajemnicą.

Powinniśmy pielęgnować innych za pomocą boskiego i mistycznego życia w zmartwychwstaniu. Określenie „w zmartwychwstaniu” oznacza, że w naszej trosce o ludzi nie ma cienia naturalności. Nie powinniśmy posługiwać się niczym, co pochodzi z naszego naturalnego życia. Nasze życie musi znajdować się w zmartwychwstaniu. Innymi słowy, nasze naturalne życie musi być ukrzyżowane i zmartwychwstałe i stać się ludzkim życiem w zmartwychwstaniu. Młodzi ludzie muszą nauczyć się trudzić w ewangelii na miasteczkach akademickich nie przez swoje naturalne życie, lecz przez Boga, który jest w nich życiem. Jest to boskie życie i to ono sprawia, że stajemy się tajemnicą. Osoby, z którymi nawiązujesz kontakt, mogą zapytać cię o to, którą uczelnię ukończyłeś i jaki masz stopień naukowy. Możesz odpowiedzieć, że ukończyłeś biochemię na Harvardzie. Mogą zapytać: „Co ty tu robisz?”. Jeżeli odpowiesz, że uczysz się ogłaszać Chrystusa jako ewangelię, to nie będą w stanie zrozumieć tego, kim jesteś. Będą się zastanawiać: „Ten ktoś ukończył najlepszą uczelnię i zdobył wspaniałe wykształcenie. Cały świat go potrzebuje. Mógłby otrzymać wspaniałą pracę. Dlaczego jest tutaj po to, by głosić Chrystusa jak ewangelię?”. To czyni cię mistyczną osobą. Zdobyłeś wysokie wykształcenie, a mimo to wykonujesz teraz pracę, która z pozoru nie wydaje się tak wzniosła, ale jest za to bardzo mistyczna. Stałeś się kimś boskim i mistycznym w zmartwychwstaniu.

Musimy zrozumieć, że siedmiokrotnie wzmocniony życiodajny Duch szanuje wyłącznie to, co jest w zmartwychwstaniu. Jeżeli wykonujecie jakieś dzieło, które nie znajduje się w zmartwychwstaniu, życiodajny Duch nigdy tego nie uszanuje. W ten sposób wasz trud pójdzie na marne, nie przyniesie skutku. Większość z tego, co wykonuje się we współczesnym chrześcijaństwie, nie znajduje się w zmartwychwstaniu. Większość chrześcijan wykonuje pracę w swoim naturalnym życiu, nie przez boskie i mistyczne życie w zmartwychwstaniu. Wszystko, co naturalne, należy do starego stworzenia. Powinniśmy mieć styczność z ludźmi nie w starym stworzeniu, lecz w zmartwychwstaniu. Jedynie w taki sposób możemy pielęgnować i karmić innych wszechzawierającym Chrystusem.

CHRYSTUS – WZOREM, JAK PIELEGNOWAĆ I KARMIC KOŚCIOŁY W TROSCE O NIE

Chrystus jest najlepszym wzorem pielęgnowania i karmienia, co widać w pierwszym rozdziale Księgi Objawienia. W wersetach 12 i 13 Jan powiedział: „I obróciłem się, żeby zobaczyć głos, który do mnie przemówił; a gdy się obróciłem, ujrzałem siedem złotych świeczników. A pośród świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego, obleczonego w szatę do stóp i przepasanego na piersiach złotym pasem”. Widzimy stąd, że Chrystus troszczy się o świeczniki poprzez to, iż jest Synem Człowieczym w długiej szacie. Szata ta jest szatą kapłańską (Wj 28:33–35), co pokazuje, że Chrystus jest naszym wielkim Arcykapłanem.

Jest On również przepasany na piersi złotym pasem. Pas ten stanowi długi kawałek złota. Pas i złoto nie są dwiema oddzielnymi rzeczami. Pas jest złoty. Złoty pas to jeden kawałek złota tworzący opaskę. Syn Człowieczy jest w swym człowieczeństwie, natomiast złoty pas symbolizuje Jego boskość. Ten złoty pas znajduje się na Jego piersi, a pierś jest znakiem miłości.

Kapłani w Starym Testamencie, usługując, byli przepasani przez biodra (Wj 28:4). W Księdze Daniela 10:5 Chrystus również jest przepasany przez biodra czystym złotem. Być przepasanym przez biodra to inaczej być wzmocnionym do pracy. Chrystus zakończył swą boską pracę, powołując do życia kościoły. Teraz poprzez swą miłość troszczy się o kościoły, które powołał do istnienia. Dlatego właśnie jest przepasany na piersi. Dzisiaj Chrystus jest naszym Arcykapłanem, troszczącym się o swoje kościoły, które ustanowił własnym trudem. Troszczy się o kościoły, będąc przepasanym pasem nie przez biodra, lecz na

piersi, co wskazuje na miłość. Mam nadzieję, że wszyscy zdołamy sobie uświadomić, iż w tych dniach także wśród nas Chrystus nosi złoty pas na swojej piersi.

Złoty pas to znak, że boskość Chrystusa stała się Jego energią. Energią Chrystusa jest całkowicie Jego boskość. Kawalek złota jest teraz pasem. Całość Chrystusa w Jego boskości stała się pasem. Złoty pas symbolizuje boskość Chrystusa, która staje się Jego energią, a pierś oznacza, że tę złotą energię napędza i porusza Jego miłość. Jego miłość napędza i porusza Jego boską energię, która karmi kościoły.

Troszczy się o kościoły w swoim człowieczeństwie

Chrystus troszczy się o kościoły jako świeczniki w swoim człowieczeństwie jako „Syn Człowieczy”, pielęgnując je (Obj 1:13a). Jako nasz Arcykapłan, Chrystus troszczy się o kościoły, które ustanowił, najpierw w swoim człowieczeństwie, pielęgnując je, uszczęśliwiając, dając im radość i dobre samopoczucie.

Oporządza lampy

Pan czyni to, oporządzając lampy świecznika. W Starym Testamencie codziennie rano arcykapłan oporządzał lampy świecznika (Wj 30:7). Oporządzać lampy to czynić je właściwymi.

Przycina knoty

Chrystus troszczy się o świeczniki, przycinając knoty lamp świecznika, tak samo jak robił to kapłan w typie w Starym Testamencie (Wj 25:38). Kiedy knot się dopalał, ulegał zwęgleniu i szernieniu, wskutek czego kapłan musiał odcinać szerniałą część knota. Na tym polega odcięcie knota służące temu, aby lampa świeciła lepiej. Zwęglona część knota oznacza to wszystko, co nie zgadza się z Bożym celem, to, co należy odciąć – czyli ciało, naszego naturalnego człowieka, nasze „ja” i nasze stare stworzenie. Wszystkie świeczniki są czymś organicznym. Są żywymi świecznikami. Skoro każdy kościół jest żywym świecznikiem, każdy kościół ma silne odczucie. Kościół o zwęglonym knocie nie będzie czuł się dobrze.

Mniej więcej osiem lat temu w kościele w Anaheim nie było poczucia radości ani szczęścia. Powodem tego były czarne, wypalone, zwęglone knoty. Jednakże pewnego dnia Chrystus jako nasz Arcykapłan przyszedł przysposobić lampy świecznika, kościół w Anaheim, przycinając knoty, odcinając czarne, zwęglone końcówki. Ta pielęgnacja podziałała na kościół uszczęśliwiająco, dała mu radość i dobre samopoczucie. Nie da się porównać kościoła w Anaheim sprzed ośmiu lat do tego, jak wygląda on dziś. Osiem lat temu było tu pełno wypalonych, czarnych knotów, które nie dawały światła. Święci czuli się markotnie i źle. Pewnego dnia jednak Pan Jezus jako Arcykapłan w swoim człowieczeństwie przyszedł utrzczyć wszystkie negatywne rzeczy. Wtedy staliśmy się szczęśliwi, radośni i pogodni. Na tym polega troska Chrystusa o kościół w Jego człowieczeństwie, przysposabianie lamp kościoła.

Dziękuję Panu, że dzisiaj w swoim odzyskiwaniu jest On Arcykapłanem w swoim człowieczeństwie. Czwarty rozdział Listu do Hebrajczyków mówi, że nie mamy Arcykapłana, który by nie mógł współczuć z naszymi słabościami, lecz Takiego, który był wystawiony na próbę we wszystkim jak my, lecz bez grzechu (w. 15). Nasz Chrystus jest taki sam jak my. Był On wystawiony na próbę we wszystkim jak my, dzięki czemu może z łatwością zawsze współczuć naszym słabościom w swoim człowieczeństwie. Jest Arcykapłanem w swoim człowieczeństwie, który troszczy się o nas, pielęgnując nas przez cały czas.

Troszczy się o kościoły w swojej boskości

Chrystus jako Arcykapłan troszczy się o kościoły – swoje świeczniki – w swej boskości przy pomocy swej boskiej miłości, której symbolem jest złoty pas wokół Jego piersi, karmiąc kościoły (Obj 1:13b). Chrystus jest nie tylko ludzki, lecz również boski. Jest Synem Człowieczym, który nosi złoty pas, symbol Jego boskości jako boskiej energii. Jego boskość jako boska energia karmi kościoły na wiele sposobów.

Drugi i trzeci rozdział Księgi Objawienia ukazują troskę Chrystusa o świeczniki. Z jednej strony przycina On knoty lamp kościołów, odcinając wszystkie nieprawidłowości, braki, porażki i wady wymienione w siedmiu listach do siedmiu kościołów. Chrystus w swoim człowieczeństwie, pielęgnując kościoły, wykonał najlepsze dzieło przycinania. Z drugiej strony w każdym z siedmiu listów widzimy Chrystusa, który karmi kościoły.

W pierwszym liście do kościoła w Efezie Chrystus mówi: „Zwycięzcy dam spożyć owoc z drzewa życia, które jest w raju Boga”. Możemy powiedzieć, że jest to prorocтво odnoszące się do wieku królestwa, w którym zwycięzcy będą się radowali Chrystusem jako drzewem życia w Bożym raju. Jeśli jednak nie radujemy się Chrystusem jako drzewem życia dziś w życiu kościoła, to z pewnością nie będziemy uczestniczyli w drzewie życia w wieku królestwa. Moje doświadczenie pokazuje mi, że dzisiaj kościół w Anaheim

jest dla mnie rajem. W tym rajy codziennie jem dużo Chrystusa, który jest dla mnie drzewem życia. Jeśli dzisiaj nie będę jadł tutaj Chrystusa, nie będę Go jadł w wieku królestwa. Najpierw muszę jeść tutaj.

W drugim liście do Smyrny – prześladowanego i cierpiącego kościoła – Chrystus powiedział, że tym, którzy zwyciężą, da koronę życia (w. 10). Korona oznacza zwycięstwo. Jeżeli dzisiaj nie jesteśmy zwycięzcami, którzy przewyciężają prześladowanie i cierpienie, jak możemy być zwycięzcami w królestwie? Nasze zwycięstwo dzisiaj pochodzi od Chrystusa, który jest naszym życiem. Jeżeli nie radujemy się tym życiem dzisiaj, jak możemy nosić koronę życia w przyszłym wieku?

Trzeci list skierowany był do kościoła w Pergamie. Pergam był kościołem poślubionym ze światem. Zwycięzcom w Pergamie Pan da ukrytej manny (w. 17). W Starym Testamencie przechowywano rację manny w złotym dzbanie ukrytym w arce (Wj 16:32–34; Hbr 9:4). Dzisiaj musimy radować się Chrystusem ukrytym w złotej boskiej naturze Boga. Wtedy będziemy się radowali Chrystusem jako ukrytą manną w nadchodzącym wieku. Pan da nam wtedy także biały kamyk i nowe imię, symbol tego, że staliśmy się ludźmi przeobrażonymi w materiał na Bożą budowlę.

Pan obiecał zwycięzcom w kościele w Tiatyrze, że będą mieli władzę i będą panować jako królowie nad narodami (Obj 2:26). Po pierwsze, musimy panować jako królowie dzisiaj. Zgodnie z tym, co mówi List do Rzymian 5:17, żeby królować dziś w życiu, musimy przyjmować obfitą łaskę Pańską. Jeśli nie królujemy dzisiaj w życiu Chrystusa, jak możemy być królami w nadchodzącym wieku i panować nad narodami?

W swoim piątym liście Pan powiedział kościołowi w Sardes, że był on martwy i umierający. Obiecał zwycięzcom, że zostaną oni przyodziani w białe szaty (Obj 3:5). Białe szaty oznaczają postępowanie i życie na co dzień, które nie są splamione martwością. To, w jaki sposób zwycięzcy postępują w tym wieku, stanie się dla nich nagrodą w wieku nadchodzącym. Musimy stać się żywi, żeby otrzymać białe szaty.

Pan powiedział kościołowi w Filadelfii, żeby trzymał mocno to, co już miał (w. 11). Ci, którzy zwyciężą, trzymając mocno to, co mają w Pańskim odzyskiwaniu, zostaną wbudowani w Nową Jerozolimę, Bożą świątynię, jako filar (w. 12). W siódmym liście Pan zalecił, by kościół w Laodycei zakupił złotą, białych szat i balsamu na oczy i mógł zostać wybawiony z upadku, jaki niesie ze sobą letniość (w. 18). Obiecał, że będzie spożywał wieczerzę z tymi, którzy otworzą Mu drzwi (w. 20). Widzimy tutaj pielęgnowanie, którym zajmuje się Chrystus w swojej boskości, a czynią to dzięki swojej miłości i za jej pomocą.

Przez swoją boską i mistyczną postugę za pośrednictwem miłości na trzech etapach

Jest On również Arcykapłanem, posiadającym boskość jako „pas energetyczny”, który karmi nas sobą, wszechzawierającym Chrystusem w swej pełnej posłudze na trzech etapach.

Aby kościoły mogły wzrastać i dojrzewać w Jego boskim życiu

Pielęgnowanie przez Niego kościołów w swojej boskości służy temu, aby kościoły wzrastały i dojrzewały w Jego boskim życiu i stawały się zwycięzcami w Jego siedmiokrotnym wzmocnieniu.

Nasz Chrystus jest dziś naszym Arcykapłanem. W swoim człowieczeństwie łatwo współczuje On naszym słabościom. Dzieje się tak, ponieważ był On wystawiany na próbę we wszystkim, tak samo jak my. Pielęgnowuje nas w swym człowieczeństwie. Jednocześnie karmi nas w swej boskości wszystkimi dodatkowymi aspektami swej osoby, objawionymi w siedmiu listach do siedmiu kościołów w Księdze Objawienia 2–3. Troszczy się o kościoły w odzyskiwaniu na obydwa sposoby. W swoim człowieczeństwie pielęgnowuje nas, przysposabiając nas, abyśmy byli szczęśliwi, radośni i czuli się dobrze. W swojej boskości karmi nas, abyśmy wzrastali i dojrzewali w boskim życiu, stając się Jego zwycięzcami i wypełniając w ten sposób Jego odwieczną ekonomię (*The Vital Groups*, s. 102–109).

Kościół w Efezie

Wersety biblijne: Obj 2:1–7.

- I. Z siedmioma kościołami, które są reprezentowane przez siedem świeczników, wiążą się trzy rzeczy, które musimy zrozumieć:**
- A. Te siedem kościołów było prawdziwymi kościołami, które istniały w tamtych czasach.
 - B. Te siedem kościołów przedstawia siedmioraką historię kościoła.
 - C. W siedmiorakiej historii kościoła każdy stan, w jakim znajdują się poszczególne kościoły, istnieje równocześnie.
- II. Drugi i trzeci rozdział Księgi Objawienia pokazują nam, co musimy zrobić, aby powrócić do prawowierności kościoła – co tak naprawdę Pana zadowala, co On potępia, i jaka jest Pańska faktyczna droga względem kościoła:**
- A. Jeśli człowiek naprawdę chce chodzić Pańską drogą, musi przeczytać rozdziały drugi i trzeci Księgi Objawienia; dzisiaj kościół przechodzi problemy, Księga Objawienia mówi nam zatem, co należy zrobić; jeśli nie szukasz sposobu w tych dwóch rozdziałach, nie wiesz jak być chrześcijaninem.
 - B. Siedem listów do siedmiu kościołów zaczyna się od Pana i kończy wezwaniem do zwycięzców; zwycięzcami są normalni i zwykli wierzący; to ci, którzy w czasach nienormalności nie są nienormalni.
 - C. Dzisiaj ludzie upadli, ponieśli porażkę i nieustannie upadają coraz to niżej, zwycięzcy jednak są odzyskiwani dla Bożej woli i powracają do prawowierności kościoła.
- III. W Pańskim liście do Efezu znajdują się cztery główne punkty – miłość, życie, światło i świecznik – 2:1–7:**
- A. Nie wolno nam porzucać Pana, naszej pierwszej miłości; musimy też pełnić pierwsze uczynki. „Jeśli zaś nie – przyjdę do ciebie i ruszę świecznik twój z jego miejsca, jeśli się nie nawrócisz” – w. 4–5:
 - 1. Źródłem oraz głównym powodem porażki kościoła w ciągu wieków było to, że porzucił on pierwszą miłość.
 - 2. List do Kolosan mówi nam, że nasz Chrystus musi zajmować pierwsze miejsce we wszystkim; On musi głosić – 1:18b.
 - 3. Odzyskać pierwszą miłość to uważać Pana Jezusa za pierwszego we wszystkim; jeśli uczynimy Chrystusa wszystkim w naszym życiu, będzie to oznaczać, że przezwyciężyliśmy utratę pierwszej miłości – por. Ps 73:25.
 - 4. Przezwyciężyć utratę pierwszej miłości to inaczej dać się ograniczyć miłości Chrystusowej, aby żyć nie tylko dla Pana, lecz także Panu – 2 Kor 5:9, 14–15:
 - a. Żyć Panu oznacza, że z determinacją pragniemy zdobyć zaszczyt podobania się Jemu dzięki temu, że znajdujemy się całkowicie pod Jego kontrolą, kierownictwem i rządami i że troszczymy się jedynie o Jego zamiary i cele.
 - b. Żyć Panu oznacza, że znajdujemy się pod Jego kierownictwem i kontrolą oraz że spełniamy Jego wymagania, zaspokajamy Jego pragnienia i wypełniamy to, czego On zamierza dokonać.
 - 5. Porażka Izraela polegała na tym, że porzucił on Boga, źródło żywych wód (Jr 2:13), natomiast upadek kościoła to porzucenie pierwszej miłości; porzucić pierwszą miłość to tak naprawdę porzucić Chrystusa i nie obierać Go jako pierwszego we wszystkim.
 - 6. Pierwszą miłością musi być to, że Bóg, Chrystus, Pan, nasz Mistrz jest pierwszy we wszystkim – w rzeczach wielkich, jak i małych; prosimy Pana, by wybaczył nam wszystko, w czym nie dajemy Mu pierwszeństwa.
 - 7. „Pierwsze uczynki” są uczynkami wypływającymi z „pierwszej miłości” – Obj 2:4–5:
 - a. Gdy staniemy przed sędziowskim tronem Chrystusa (2 Kor 5:10), z pewnością nie otrzymamy pochwały za wspaniałość lub ilość wykonanego przez nas dzieła; Pan sprawdzi, ile z tego, co robimy, wynika z naszej miłości do Niego.
 - b. Jedynie uczynki, których motywem jest miłość, są złotem, srebrem i drogocennymi kamieniami (1 Kor 3:12); jeżeli świętych wypełnia pierwsza miłość do Pana, wówczas wszystko, co oni robią, pochodzi z ich miłości do Niego i jest „trudem miłości” (1 Tes 1:3).

- c. Możliwe, że podobnie jak dzieci Izraela, będziemy oddawać Bogu cześć i Mu służyć, a przy tym narzekać i nie być szczęśliwymi z tego powodu, że wymaga się od nas czynienia tych rzeczy – Ml 3:14.
8. To, że Pan usuwa świecznik kościoła, nie oznacza, że od tego momentu nie będzie w nim zewnętrznych działań ani ruchu; oznacza to jedynie, że nie może on już dłużej być wiernym świadectwem dla Boga:
- a. Jeśli porzucimy pierwszą miłość do Pana i nie nawrócimy się oraz nie będziemy wykonywać pierwszych uczynków, nadal możemy stać na podłożu miejscowości, ale utracimy rzeczywistość i świadectwo Trójjedynego Boga, którego w formie typu przedstawia złoty świecznik.
 - b. Usunięcie świecznika oznacza, że przed Bogiem kościół utracił swoją pozycję i świadectwo, świadectwo Jezusa; utracił swoją pozycję i nie nadaje się do tego, aby dalej być kościołem Pańskiego świadectwa.
- B. Jeżeli mamy pierwszą miłość do Pana, będziemy nienawidzić uczynków Nikolaitów, których Pan również nienawidzi – Obj 2:4, 6:
- 1. *Nikolai* w grece składa się z dwóch słów, jedno znaczy „podbić” lub „zwycięzać nad innymi”, natomiast drugie to „zwykli ludzie”, „ludzie świeccy” lub „laikat”.
 - 2. „Nikolaici” zatem muszą odnosić się do tych ludzi, którzy stawiają siebie ponad zwykłymi wierzącymi; to niewątpliwie hierarchia, którą przyjął i ustanowił katolicyzm i protestantyzm; Pan nienawidzi dzieł, postępowania, Nikolaitów i my również musimy nienawidzić tego, czego On nienawidzi.
 - 3. W prawidłowym życiu kościoła nie powinno być ani kleru ani laikatu; wszyscy wierzący winni być kapłanami Boga (1:6; 5:10; 1 P 2:5, 9); Pan nienawidzi klasy pośredniczącej, ponieważ niszczy ona powszechne kapłaństwo w Bożej ekonomii.
- C. W tak dobrym, uporządkowanym i formalnym życiu kościoła, jakim był kościół w Efezie, musimy zachowywać spożywanie Chrystusa – drzewa życia – Obj 2:7:
- 1. Jeżeli dajemy Chrystusowi pierwszeństwo we wszystkim i co dzień cieszymy się Nim jako drzewem życia, staniemy się cudownymi, zwycięskimi chrześcijanami, a życie kościoła stanie się dla nas rajem.
 - 2. Pierwotny Boży zamiar polegał na tym, że człowiek miał jeść z drzewa życia (Rdz 2:9, 16); wskutek upadku droga do drzewa życia została zamknięta dla człowieka (3:22–24); dzięki Chrystusowemu odkupieniu droga, za pomocą której człowiek mógł się dotykać drzewa życia, którym jest sam Bóg w Chrystusie jako życie dla człowieka, została ponownie otwarta (Hbr 10:19–20).
 - 3. Jednak w związku z upadkiem kościoła wkradła się religia wraz ze swoją wiedzą, aby odwrócić uwagę wierzących w Chrystusa od jedzenia Go – drzewa życia; dlatego Pan obiecał zwycięzcom, że da im spożywać siebie – drzewo życia – jako nagrodę w raju Bożym (Nowej Jerozolimie); stanowi to dla nich zachętę do porzucenia religii wraz z jej wiedzą i powrotu do radowania się Nim.
 - 4. Ta Pańska obietnica przywraca kościół do pierwotnego Bożego zamiaru zgodnie z Jego ekonomią; to, co Pan pragnie, aby czynili zwycięzcy, powinien czynić cały kościół w Bożej ekonomii; z powodu upadku kościoła Pan przyszedł i powołał zwycięzców, aby zastąpili kościół w wypełnieniu Bożej ekonomii.
 - 5. Spożywanie z drzewa życia, czyli radowanie się Chrystusem jako naszym zasobem życia, powinno być pierwszorzędną sprawą w życiu kościoła:
 - a. Zawartość życia kościoła zależy od tego, do jakiego stopnia radujemy się Chrystusem; im bardziej się Nim radujemy, tym bogatsza będzie zawartość, jednak aby radować się Chrystusem, musimy kochać Go pierwszą miłością.
 - b. Jeśli porzucimy swoją pierwszą miłość do Pana, utracimy radość z Chrystusa i świadectwo Jezusa; w konsekwencji usunięty zostanie spośród nas świecznik.
 - c. Te trzy rzeczy – kochanie Pana, radowanie się Nim i bycie Jego świadectwem – idą ze sobą w parze.
- D. Miłość wiąże się z życiem, a życie – ze światłem; miłość, życie i światło stanowią trójcę:
- 1. Jeżeli uczynimy Chrystusa pierwszym we wszystkim, będziemy mieli pierwszą miłość; gdy mamy tę miłość, mamy życie i będziemy radować się Panem; jeżeli mamy życie, życie to staje się dla nas światłem – J 1:4; Flp 2:15–16.

2. Światło świecznika, kościoła, ma charakter zbiorowy, w przeciwieństwie do indywidualistycznego, podczas ciemnej nocy w wieku kościoła – por. Obj 2:5b.
- E. Jeżeli będziemy radować się Chrystusem jako naszą miłością, naszym życiem i światłem, zachowamy świadectwo Jezusa jako jaśniejący świecznik w swojej miejscowości – por. 12:17b.
- F. Musimy zapamiętać te cztery słowa: miłość, życie, światło i świecznik:
 1. Musimy dać Panu Jezusowi pierwszeństwo we wszystkim, aby odzyskać pierwszą miłość.
 2. Wówczas będziemy radować się Nim jako drzewem życia, a życie to natychmiast stanie się światłem życia – J 8:12.
 3. Wówczas będziemy świecić w naszym życiu codziennym, a także zbiorowo jako świecznik; w przeciwnym razie świecznik zostanie usunięty spośród nas w aspekcie indywidualnym i z kościoła w aspekcie zbiorowym.
 4. Jeśli dziś czynimy Chrystusa pierwszym we wszystkim, będziemy mieli miłość, będziemy radowali się Nim jako życiem, będziemy świecili Nim jako światłem i staniemy się jaśniejącym świecznikiem jako świadectwo Jezusa; to ostatecznie stanie się naszą nagrodą, nie tylko w tym wieku, lecz – jeszcze bardziej – w wieku nadchodzącym; w tysiącletnim królestwie będziemy radowali się Chrystusem jako naszą nagrodą w raju Bożym.

Wyjątki z posługi:

PRZEZWYCIEŻYĆ Odstąpienie od pierwszej miłości

Pan nakazuje nam przewycięzać wszelkie typy religii. W siedmiu listach zawartych w Księdze Objawienia 2 – 3 nakazuje nam też przewyciężyć kilka innych spraw. Pierwszą rzeczą, jaką mamy przewyciężyć, jest odstąpienie od pierwszej miłości, jej utrata (Obj 2:4–5a). W katolicyzmie wielu zależy całkowicie na Kościele katolickim, nie kochają oni jednak Pana ani Jego świętego Słowa. Nie mówią: „Tak mówi Biblia” [...] Zamiast tego mówią: „Tak mówi papież [...]” lub: „Tak mówi kościół [...]”. Mówiąc „kościół”, mają na myśli Kościół katolicki. Dlatego Pan w drugim rozdziale Księgi Objawienia oznajmia, że Jezabel nazywa siebie prorokinią i swą nauką zwodzi swoich niewolników (w. 20). Wynika stąd, że Kościół Rzymskokatolicki jest samozwańczą prorokinią, która uważa się za upoważnioną do przemawiania w imieniu Boga. Wierni katolicy uznają jedynie to, co mówi papież, i co mówi kościół. Nie dbają o to, co mówi Biblia. Oznacza to, że nie obdarzyli oni Pana miłością.

Jeżeli kochamy jakąś osobę, to z pewnością będziemy chcieli słuchać jej głosu i słów. Natomiast jeżeli jej nie kochamy, to nie chcemy słuchać jej głosu ani słów. Wielu katolików przybiera taką właśnie postawę wobec Pana. Mają oni Chrystusa jedynie z imienia, lecz nie ma w nich osobistego uczucia ani pierwiastka miłości wobec Niego. Podobnie jest też z chwastami w protestantyzmie, które nie są zbawione. Nie ma w nich żadnego osobistego pierwiastka miłości wobec Pana.

Muszę zaświadczyć, że kocham Pana. Przyjąłem Go 67 lat temu, w 1925 roku. Po tych wszystkich latach czuję, że Pan nadal jest mi tak bardzo bliski, a ja – Jemu. Nie obchodzi mnie religia. Zależy mi tylko na Nim – Drogim i Żyjącym. Gdy wypowiadam Jego imię, jestem szczęśliwy. Gdy budzimy się rano, pierwsze, co powinniśmy zrobić, to powiedzieć: „Panie Jezu, Panie Jezu”. Nawet lepiej jest dodać: „kocham Cię”. Powinniśmy powiedzieć: „Panie Jezu, kocham Cię, Panie Jezu, kocham Cię”. Ileż w tym czułości, słodczy i przywiązania!

Nasz Bóg, nasz Chrystus, nasz Pan, jest nie tylko kochający, ale i niezwykle uczuciowy. Jest pełen uczucia. Bóg „zakochał się” w nas, wybranych przez siebie i odkupionych ludziach. Jeśli powiesz „O, Panie Jezu, kocham Cię”, zaraz się w Nim zakochasz. Często nie chciałem czegoś zrobić, nie tylko dlatego, że było to niewłaściwe albo że boję się Boga, ale dlatego, że Go kocham.

Musimy przewyciężyć utratę pierwszej miłości. Kościół w Efezie był dobry, porządny i rzetelnie wypełniał swoje obowiązki (Obj 2:2–3). Z pewnością chcielibyśmy być takim kościołem. Tymczasem taki porządny kościół odstąpił od swojej pierwszej miłości (w. 4). Słowo „pierwsza” i słowo przetłumaczone w Ewangelii Łukasza 15:22 jako „najlepsza” to w grece to samo słowo. Pierwsza miłość do Pana musi być zarazem najlepszą miłością. Gdy syn marnotrawny wrócił do domu, ojciec powiedział sługom, by przynieśli „najlepszą” szatę. Słowo „najlepsza” w tym miejscu znaczy tyle, co „pierwsza”.

Chciałbym, abyśmy zastanowili się teraz nad tym, czym jest pierwsza miłość. Wielu chrześcijan uważa, że pierwsza miłość to ta, którą pokochaliśmy Pana Jezusa, gdy zostaliśmy zbawieni. Nie twierdzę, że jest to niewłaściwe, lecz nie odpowiada to dokładnie definicji tego słowa. Pierwsza miłość, czyli najlepsza miłość, znacznie tamtą przewyższa.

Pierwsza miłość to miłość, którą jest sam Bóg. W Biblii czytamy, że Bóg jest miłością (1 J 4:8, 16). W całym wszechświecie tylko On jest miłością. Pan nakazuje mężom, by kochali swoje żony. Nikt z nas

nie jest jednak w stanie kochać swojej żony w sobie samym, ponieważ nie jesteśmy miłością. Tylko jedna Osoba jest miłością – Bóg.

Bóg jest nie tylko najlepszy, ale również pierwszy. W całym wszechświecie On jest pierwszy. Księga Rodzaju 1:1 mówi: „Na początku Bóg [...]” Oto rozpoczęcie Biblii. Początkiem jest Bóg. Bóg jest pierwszy. W Liście do Kolosan mowa jest o tym, że Chrystus musi zająć pierwsze miejsce; musi mieć pierwszeństwo (1:18b). Chrystus musi być pierwszy. Co to znaczy odzyskać pierwszą miłość? Odzyskać pierwszą miłość to uważać Pana Jezusa za pierwszego we wszystkim. Jeśli czynimy Chrystusa wszystkim w swoim życiu, znaczy to, że przewyciężyliśmy utratę pierwszej miłości.

Musimy zastanowić się nad tym, w jakiej sytuacji się obecnie znajdujemy. Czy Chrystus jest dla nas pierwszy we wszystkim? Po pierwsze, musimy przewyciężyć to, że utraciliśmy Chrystusa jako pierwszą, najlepszą, prawdziwą miłość. Porażka Izraela polegała na tym, że opuścił Boga, źródło żywych wód, natomiast upadek kościoła polega na odstąpieniu od pierwszej miłości. W rzeczywistości odstąpić od pierwszej miłości to odstąpić od Chrystusa, nie obierać Go za pierwszego we wszystkim.

Chrystus powinien być pierwszy nie tylko w rzeczach wielkich, lecz także w małych. [...] Dawajmy Mu pierwszeństwo w tym, jak się ubieramy i czesemy. Gdy damy Mu pierwszeństwo we wszystkim, odzyskamy utraconą pierwszą miłość.

Chrystus powinien być pierwszy nie tylko w rzeczach wielkich, lecz także w małych. Gdy bracia kupują krawat, powinni przyznać Chrystusowi pierwsze miejsce. Gdybym założył światowy krawat, nie byłbym w stanie przemawiać dla Pana, pełniąc swoją posługę. Nawet ze względu na sumienie nie mogę nosić pewnych krawatów. Siostry powinny przyznać Chrystusowi pierwsze miejsce w tym, jak stylizują swoje włosy. Gdy dają Panu pierwszeństwo w tym, jak układają swoje włosy, oznacza to, że obierają Go za swoją pierwszą miłość. Te, których fryzury stylizowane są na sposób światowy, nie mają Chrystusa jako swojej pierwszej miłości. Nie oddają Mu pierwszeństwa. Dawajmy Mu pierwszeństwo w tym, jak się ubieramy i czesemy. Gdy damy Mu pierwszeństwo we wszystkim, odzyskamy utraconą pierwszą miłość.

Niektórzy myślą, że pierwszą miłością jest miłość, którą mieliśmy wobec Pana na początku naszego życia chrześcijańskiego, kiedy zostaliśmy zbawieni. Gdy jednak zostałem zbawiony, mimo że byłem wdzięczny Panu, nie miałem tak silnego serca, by Go kochać, jak to jest dzisiaj. Zostałem zbawiony 67 lat temu i kochałem Pana Jezusa, jednak nie aż tak bardzo jak dzisiaj. Pierwszą miłością zatem musi być czynienie Boga, Chrystusa, Pana, naszego Mistrza pierwszym we wszystkim. Gdy się ubieram, rozmawiam z Panem: „Panie, czy podoba Ci się ta koszula? Czy podobają Ci się te buty?”. To bardzo bliska rozmowa z Panem – pierwszą miłością.

Odzyskać pierwszą miłość to dać Mu pierwszeństwo w rzeczach wielkich i małych. Mężowie powinni dać Chrystusowi pierwszeństwo w tym, jak rozmawiają ze swoimi żonami. Musimy prosić Pana, aby wybaczył nam wszystko, w czym nie dajemy Mu pierwszeństwa. Jeżeli kochamy Pana w taki sposób i do takiego stopnia, to nigdy nie pozostaniemy w potrójnym „izmie”. Nigdy nie pozostaniemy w religii. Będziemy kochać wszystkich chrześcijan, ale też powinniśmy nienawidzić wszelkiego „stwa”.

Powinniśmy kochać wszystkich chrześcijan, ale powinniśmy nienawidzić religie, w których oni tkwią. Pan nienawidzi potrójnego „izmu” i my również powinniśmy nienawidzić tego, czego On nienawidzi (por. Obj 2:6).

Pan powiedział, aby pozwolić pszenicy i chwastom rosnać aż do żniwa. Pierwszą rzeczą jaką robi, gdy powróci, to pošle aniołów, aby związali chwasty w snopy i wrzucili je do jeziora ognistego. Królestwo składa się z synów królestwa, pszenicy, natomiast synowie złego, chwasty, ukształtowali zewnątrzny pozór królestwa, dzisiejszy świat chrześcijański. Pan nienawidzi zewnętrznego pozoru, dlatego musimy go przewyciężyć.

Musimy też zwyciężać w tym, jakie nosimy krawaty, jak układamy włosy, i we wszystkich drobnych rzeczach. Dajmy pierwszeństwo Chrystusowi we wszystkim. Jeśli to zrobimy, nasze życie chrześcijańskie, a także to, co czujemy, zmieni się. Będziemy przez cały dzień zadowoleni w Panu. Gdy jesteśmy radośni w Panu i wraz z Nim, wszystko sprawia nam przyjemność. Z drugiej strony, gdy nie jesteśmy radośni w Panu i wraz z Nim, wszystko sprawia nam przykrość. Radość Pana w postaci łaski towarzyszy tym, którzy Go miłują (Ef 6,24). Pierwsze zatem, co musimy przewyciężyć, to odstąpienie od pierwszej miłości. Porzucenie jej jest źródłem i główną przyczyną porażki kościoła na przestrzeni wieków.

PRZESTRZEGAĆ SPOŻYWANIA PANA JAKO DRZEWA ŻYCIA

W tak dobrym, uporządkowanym i formalnym życiu kościoła, jakim był kościół w Efezie, musimy po pierwsze przewyciężyć utratę pierwszej miłości. Po drugie, musimy przestrzegać spożywania Chrystusa –

drzewa życia. To właśnie do kościoła w Efezie Pan mówi: „Zwycięzcy dam spożywać z drzewa życia, które rośnie w raju Bożym” (Obj 2:7).

Pan Jezus nakazał nam przewyciężyć odstąpienie od pierwszej miłości i przestrzegać spożywania Chrystusa – drzewa życia. Jeżeli dajemy Chrystusowi pierwszeństwo we wszystkim i co dzień cieszymy się Nim jako drzewem życia, staniemy się cudownymi i zwycięskimi chrześcijanami. Jeżeli cieszymy się Chrystusem jako drzewem życia, to mamy Boży raj. Drzewo życia po raz pierwszy widzimy w Księdze Rodzaju. Ogród Eden był w tamtym czasie Bożym rajem. Dzisiaj naszym rajem jest życie kościoła.

Jestem w życiu kościoła od sześćdziesięciu lat, poczynając od roku 1932, mam więc dużo doświadczenia związanego z życiem kościoła. Jeśli nie dajesz pierwszeństwa Panu i nie radujesz się Nim, choćby przez miesiąc, życie kościoła może się dla ciebie stać przykrym miejscem. Oczywiście, może tego nie powiesz, ale w głębi będziesz myślał, że w życiu kościoła niewiele jest dobrego. Wtedy przestanie ono być dla ciebie rajem. Kiedy jednak przewyciężysz utratę pierwszej miłości i będziesz dalej karmił się Chrystusem i radował się Nim, natychmiast życie kościoła na powrót stanie się dla ciebie rajem. Tak więc nasze odczucia i nasza postawa wobec życia kościoła zależą od sytuacji, w jakiej się znajdujemy. Jeśli dajemy Panu pierwszeństwo we wszystkim i radujemy się Nim jako drzewem życia w ciągu dnia, natychmiast życie kościoła, niezależnie od jego sytuacji, stanie się dla ciebie rajem. Dlatego właśnie Pan mówi, byśmy jedli z drzewa życia w raju Bożym.

Oczywiście, raj Boży, o którym mówi Księga Objawienia 2:7, to w rzeczywistości Nowa Jeruzalem w tysiącletnim królestwie. Jeśli będziemy radowali się Panem w tym wieku, zostaniemy nagrodzeni spożywaniem z drzewa życia, samego Chrystusa, w Nowej Jeruzalem jako raju Bożym w wieku tysiącletniego królestwa. Musimy wciąż korzystać z zasobu życia Chrystusa w obecnym wieku kościoła, żebyśmy otrzymali nagrodę w postaci radowania się Nim jako drzewem życia w raju Bożym, Nowej Jeruzalem, w tysiącletnim królestwie. W Nowej Jeruzalem w jej świeżości jako raju Bożym będziemy uczestniczyli w pełni w radowaniu się bogatym zasobem życia Chrystusa jako ucieleśnienia przetworzonego i zwięźczonego Trójjedynego Boga.

JAŚNIEĆ BOSKIM ŚWIATŁEM NICZYM ŚWIECZNIK

Musimy przewyciężyć odstąpienie od pierwszej miłości, przestrzegać spożywania Chrystusa, drzewa życia, i świecić boskim światłem niczym świecznik (w. 5b). Miłość odnosi się do życia, a życie – do światła; miłość, życie i światło stanowią trójcę. Jeśli uczynimy Chrystusa pierwszym we wszystkim, będziemy mieli pierwszą miłość. Gdy ją mamy, mamy życie i będziemy radować się Panem. Gdy mamy życie, życie to stanie się dla nas światłem. Światło świecznika, kościoła, ma charakter zbiorowy, w przeciwieństwie do indywidualistycznego, podczas ciemnej nocy w wieku kościoła.

ZACHOWAĆ ŚWIADECTWO JEZUSA – JAŚNIEJĄCEGO ŚWIECZNIKA – W ICH MIEJSCOWOŚCI

Jeśli radujemy się Chrystusem jako naszą miłością, naszym życiem i światłem, zachowamy świadectwo Jezusa jako jaśniejącego świecznika w naszej miejscowości (12:17b). Będziemy świadczyć o osobie Chrystusa, który jest Bogiem i człowiekiem, i o Jego ludzkim życiu, ukrzyżowaniu, zmartwychwstaniu, wyniesieniu na niebiosa, zstąpieniu i powtórny ukazaniu się. Jaśnienie lampy jest świadectwem. W każdym aspekcie naszego codziennego życia winniśmy jaśnieć Chrystusem. Jaśnienie to jest świeceniem świecznika. Musimy zapamiętać te cztery słowa: miłość, życie, światło i świecznik. Pierwszym z nich jest miłość. Musimy dać Panu Jezusowi wszelkie pierwszeństwo we wszystkim, aby w ten sposób odzyskać pierwszą miłość. Wówczas będziemy radować się Nim jako drzewem życia, a życie to natychmiast stanie się światłem życia (J 8:12). Wówczas będziemy również świecić na co dzień, a także zbiorowo jako świecznik; w przeciwnym razie świecznik zostanie usunięty spośród nas w aspekcie indywidualnym i z kościoła w aspekcie zbiorowym. Pan ostrzegł kościół w Efezie, by się nawrócił i odzyskał pierwszą miłość i mógł Nim się radować. W przeciwnym razie świecznik zostałby z niego usunięty. Potrzebujemy miłości, życia, światła i świecznika. Wówczas Pan nagrodzi nas tym, czym jesteśmy i czym w Nim żyjemy.

W Biblii panuje zasada, według której naszą nagrodą jest zawsze to, czym sami jesteśmy. To, czym będziemy, stanie się naszą nagrodą. Jeśli kochamy innych, nasza miłość do nich będzie naszą nagrodą. Jeśli czcimy swoich rodziców, nasz szacunek do nich będzie nagrodą dla nas. Jeśli nie żyjemy Chrystusa i nie trwamy w Nim w życiu kościoła, nic nie będzie dla nas nagrodą w życiu kościoła. Przeciwnie, ponieważ nie żyjemy Chrystusa, możemy odczuwać gorzyc w stosunku do starszych i wszystkich świętych. Jeśli żyjemy Chrystusa i postępujemy w Nim, to życie i postępowanie stanie się naszą nagrodą.

Wtedy będziemy szczęśliwi w życiu kościoła. Jeśli dziś czynimy Chrystusa pierwszym we wszystkim, będziemy mieli miłość, będziemy radowali się Nim jako życiem, będziemy świecili Nim jako światłem i staniemy się jaśniejącym świecznikiem jako świadectwo Jezusa. To ostatecznie stanie się naszą nagrodą nie tylko w tym wieku, lecz – jeszcze bardziej – w wieku nadchodzącym. W tysiącletnim królestwie będziemy radowali się Chrystusem jako naszą nagrodą w raju Bożym (*The Overcomers*, s. 30–36).

Kościół w Smyrnie

Wersety biblijne: Obj 2:8–11; 1:18; 22:13.

I. Kościół w Smyrnie był kościołem, który cierpiał z powodu prześladowań – Obj 2:8–11:

A. W grece słowo *Smyrna* znaczy „mirra”, słodka przyprawa, która obrazowo przedstawia cierpienie; kościół w Smyrnie był kościołem cierpiącym – w. 10:

1. Prześladowany kościół cierpiał w słodczy Chrystusa i w Jego woni.
2. Kościół ten znosił ucisk w Jezusie i miał społeczność w Jego cierpieniach – 1:9; Flp 3:10.
3. Kościół w Smyrnie cierpiał tak samo jak Chrystus i tym samym stał się kontynuacją Jego cierpień – Kol 1:24:
 - a. Istnieją dwa rodzaje cierpień Chrystusowych: te, które służyły dokonaniu odkupienia i których dopełnił sam Chrystus, oraz te, które służą powstaniu i zbudowaniu kościoła i których muszą dopełnić apostołowie i wierzący.
 - b. „Udręk Chrystusowych za Ciało Jego, którym jest kościół” (w. 24) muszą dopełnić Jego naśladowcy zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo.
 - c. W kościele w Smyrnie widzimy dalszy ciąg zbiorowego aspektu cierpień Jezusa.
 - d. Ponieważ kościół ten stanowił dalszy ciąg cierpień Jezusa, prawdziwie był świadectwem Jezusa – Obj 1:2, 9; 19:10.

B. Kościół w Smyrnie szkalowali „ci, którzy podają się za Żydów, a nimi nie są, ale są synagogą szatana” – 2:9:

1. Zwolennicy judaizmu szkalowali cierpiący kościół, perfidnie go krytykując; uparczywie domagali się zachowywania ich judaistycznego systemu, składającego się z lewickiego kapłaństwa, ofiarnych rytuałów i fizycznej świątyni – typów, które wypełnił i zastąpił sobą Chrystus.
2. Ponieważ kościół, znajdujący się w nowym przymierzu, w Bożej ekonomii, nie miał udziału w religijnych praktykach zwolenników religii, oni krytykowali go w oszczerczy sposób.
3. Ta sama zasada dziś przejawia się w tym, że ludzie religijni oczerniają kościoły w Pańskim odzyskiwaniu, kościoły, które szukają Pana i podążają za Nim w duchu i w życiu, nie troszcząc się o religijny system.
4. W świetle Pańskiego słowa w Ewangelii Jana 15:1, 4–5 i 18–24 religijny świat (judaizm) sprzeciwia się krzewowi winnemu i gałązkom; dzisiaj chrześcijaństwo stanowi religijny świat, religijny system, który sprzeciwia się nie tylko Chrystusowi, prawdziwemu krzewowi winnemu, lecz także kościołowi, gałązkom w krzewie winnym – por. Ga 1:4.

C. Prześladowanie, jakie wycierpiał kościół, rozpoczęło się od religijnej synagogi żydowskiej, wywołał je szatan, wróg, a dopełnione zostało przez Cesarstwo Rzymskie, którym posłużył się diabeł, oszczerca; prześladowanie cierpiącego kościoła było wynikiem współpracy szatańskiej religii z diabelską polityką – Obj 2:9–10.

D. Pan Jezus powiedział do cierpiącego kościoła: „znam ucisk twój” – w. 9:

1. Ucisk jest czymś cennym dla kościoła, ponieważ stanowi sprawdzian, któremu poddane zostaje życie w kościele.
2. Pan przyzwala na to, że kościół cierpi z powodu ucisku nie tylko w tym celu, by dać świadectwo temu, że Jego życie zmartwychwstania przewyższa śmierć, lecz również by uzdolnić kościół do radowania się bogactwami Jego życia – J 11:25; Obj 1:18; Ef 3:8.

II. Do kościoła w Smyrnie Pan powiedział, że jest „Pierwszy i Ostatni, który był martwy, a ożył” – Obj 2:8:

A. To, że Chrystus jest Pierwszym i Ostatnim, oznacza, że nigdy się nie zmienia:

1. Gdy kościół przechodzi przez cierpienie, musi znać Pana jako Pierwszego i Ostatniego, wiecznie istniejącego, Tego, który nigdy się nie zmienia.
2. Bez względu na to, jak bardzo prześladowuje nas otoczenie, Pan pozostaje ten sam; nic nie może Go poprzedzać ani nic też istnieć po Nim; wszystko mieści się w granicach władzy, którą On sprawuje.

B. Pańskie oświadczenie w wersecie 8 wskazuje na stworzenie – Pierwszy – i na wypełnienie – Ostatni – a także na Chrystusowe wcielenie, ludzkie życie, ukrzyżowanie i zmartwychwstanie:

1. Jest to oświadczenie, które służy wzmocnieniu cierpiącego kościoła w Smyrnie, doświadczającego męczeństwa i cierpienie z jego powodu.
 2. Jedyne, co może wesprzeć świętych w ich męczeństwie, to ujrzenie Tego, który stworzył i ukończy cały wszechświat i który się wcielił, żył na ziemi, został ukrzyżowany i zmartwychwstał; taka wizja pokrzepia męczenników, żeby ostali się w cierpieniach, które przechodzą – w. 10.
 3. Wszystkie kościoły miejscowe potrzebują wierzyć, że Pan Jezus jest Pierwszym i Ostatnim, Początkiem i Końcem; On dokona tego, co rozpoczął w swoim odzyskiwaniu – 22:13.
- C. Jako Ten, który był martwy, a ożył, Chrystus jest Żyjącym – 2:8; 1:18:
1. Pan Jezus wycierpiał śmierć i ożył; wkroczył w śmierć, lecz śmierć nie mogła Go zatrzymać, gdyż jest On zmartwychwstaniem – Dz 2:24; J 11:25.
 2. „Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków” – Obj 1:18:
 - a. Zmartwychwstanie jest życiem, które przechodzi przez śmierć i nadal pozostaje żywe.
 - b. Zmartwychwstanie Chrystusa jest przedłużeniem Jego dni; będzie On istniał na wieki wieków w swoim zmartwychwstaniu.
 3. Zmartwychwstały Chrystus, Żyjący, żyje w nas i wśród nas; wszystkie kościoły zatem powinny być żywe jak On, pełne życia i przewyżczające śmierć – 1 Tm 3:15.
 4. To, że Pan żyje na wieki, jest Jego świadectwem; im bardziej jesteśmy żywi, tym większym jesteśmy świadectwem żyjącego Jezusa – Obj 1:2, 9; 19:10.
 5. Abyśmy byli żywi, potrzebujemy nie tylko życia, lecz także jego zasobu; Chrystus, Żyjący, troszczy się o kościoły, udzielając nam siebie nie tylko jako życia, lecz także zasobu życia – J 4:10, 14; 6:48, 51; Obj 2:7, 17; 3:20.
- D. Jako ten, który był martwy, a ożył, Chrystus ma klucze śmierci i Hadesu – 1:18:
1. Pan Jezus zwyciężył śmierć i zniszczył diabła, a klucze śmierci i Hadesu są teraz w Jego ręku i jest On zwycięski – pokonał grób – Hbr 2:14; Obj 1:18.
 2. Pan Jezus w zmartwychwstaniu odebrał śmierci i Hadesowi władzę; śmierć jest mu poddana, a Hades znajduje się pod Jego panowaniem – w. 18.
 3. W życiu kościoła dzisiaj nie jesteśmy już dłużej poddani śmierci i Hadesowi, gdyż Chrystus zniósł śmierć i pokonał Hades w swoim zmartwychwstaniu – Hbr 2:14.
 4. Chrystus nie tylko pokonał śmierć, lecz także ją unieważnił; Drugi List do Tymoteusza 1:10 objawia, że Chrystus dzięki śmierci niszczącej diabła i zmartwychwstaniu pochłaniającemu śmierć unieważnił ją, pozbawiając ją skuteczności – Hbr 2:14; 1 Kor 15:52–54.

III. „Bądź wierny aż na śmierć, a dam ci koronę życia” – Obj 2:10:

A. „Bądź wierny aż na śmierć”:

1. Pan podkreśla, że życie wszystkich, którzy Mu służą, należy do Niego; dlatego musimy być wierni nawet aż na śmierć.
2. Być wiernym aż na śmierć to kwestia zarówno nastawienia, jak i czasu:
 - a. Jeśli chodzi o nasze nastawienie, musimy być wierni nawet aż na śmierć – 12:11.
 - b. Jeśli chodzi o czas, musimy być wierni do śmierci.

B. „Dam ci koronę życia”:

1. Korona życia jako nagroda dla tych, którzy są wierni aż na śmierć w przewyżczeniu przesładowania, oznacza zwycięską siłę – moc życia zmartwychwstania (Flp 3:10); oznacza również, że ci zwycięzcy dostąpili nad-zmartwychwstania (w. 11), wyjątkowego zmartwychwstania.
2. Nie tylko drzewo życia, lecz także korona życia będzie nagrodą dla cierpiącego kościoła – Obj 2:7, 10:
 - a. Jedzenie z drzewa życia ma charakter wewnętrzny, w ten sposób otrzymujemy zaopatrzenie, natomiast korona życia to coś zewnętrznego, co wiąże się z chwałą.
 - b. Obietnice dotyczące drzewa życia i korony życia całkowicie wiążą się z boskim życiem (J 1:4; 10:10; 11:25; 1 J 5:11–13); życie to musi najpierw być naszym pokarmem, a następnie będzie naszym wyrazem i chwałą jako korona życia.

Wyjątki z posługi:

KOŚCIÓŁ W SMYRNI – ŻYCIE ZMARTWYCHWSTANIA I KORONA ŻYCIA

Pan w swojej opatrności wybrał kościoły do wypełnienia swojego zamysłu. Wybrał siedem miast w Azji Mniejszej: Efez, Smyrnę, Pergam, Tiatyrę, Sardes, Filadelfię oraz Laodyceę. W grece nazwa każdej miejscowości jest pełna znaczenia, dokładnie pasuje do ich duchowego znaczenia. Jak już mówiliśmy,

Efez znaczy „godny pożądanía”, co wskazuje, że kościół w Efezie był cenny dla Pana i godny pożądanía w Jego oczach. W języku greckim Smyrna znaczy „mirra”. Mirra to słodka przyprawa, która obrazowo oznacza cierpienie. W typologii symbolizuje słodkie cierpienie. Kościół w Smyrnie był zatem kościołem cierpiącym i poprzedzał kościół, który cierpiał prześladowanie z rąk Cesarstwa Rzymskiego od drugiej połowy I wieku do wczesnych lat IV wieku. Prześladowany kościół cierpiał w słodyczy Chrystusa i w Jego woli. Innymi słowy kościół ten znosił prześladowanie w Jezusie i w społeczności Jego cierpienie. Kościół w Smyrnie cierpiał tak samo jak Chrystus, przez to stał się kontynuacją Jego cierpienia. W Liście do Kolosan 1:24 Paweł powiedział, że dopełnił „w [swoim] ciele braki cierpienia Chrystusowych za Jego Ciało, którym jest kościół”. Paweł dopełniał cierpienia Chrystusowych. Chociaż nikt nie może kontynuować Chrystusowego odkupienia, udreń Chrystusowych muszą dopełnić wszyscy Jego naśladowcy zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo. W kościele w Smyrnie widzimy dalszy ciąg zbiorowego aspektu cierpienia Jezusa. Ponieważ kościół ten stanowił dalszy ciąg cierpienia Jezusa, prawdziwie był świadectwem Jezusa.

Zastanówmy się teraz nad tym, kto mówi do kościoła w Smyrnie. W wersecie 8 Pan oznajmia: „To mówi pierwszy i ostatni, który był umarły, a ożył”. Pan powiedział do cierpiącego kościoła, że był Pierwszym i Ostatnim. Oznacza to, że niezależnie od tego, jak wielkie były cierpienia, przez które przeszedł, nie mogły one położyć Mu kresu ani wyrządzić szkody. Był Pierwszy, po czym ostatecznie był też Ostatnim. Gdy kościół przechodzi przez cierpienia, musi znać Pana jako Pierwszego i Ostatniego, wiecznie istniejącego, Tego, który nigdy się nie zmienia. Bez względu na to, jak bardzo doznajemy prześladowań ze strony otoczenia, Pan pozostaje ten sam; nic nie może Go poprzedzać i nic też nie może istnieć po Nim; wszystko mieści się w granicach władzy, którą On sprawuje.

Gdy Pan powiedział kościołowi w Smyrnie, że był Pierwszym i Ostatnim, dał do zrozumienia, że kościół musi być zwycięski. Kościół nie powinien się obawiać się żadnego cierpienia. Musi przejść przez wszystkie cierpienia i dojść do końca, ponieważ Pan jest życiem i Głową kościoła, Pierwszym i Ostatnim.

TEN, KTÓRY BYŁ UMARŁY, A OŻYŁ

W Księdze Objawienia 1:18 widzimy, że Pan jest „żyjący”, jest Tym, który „był umarły” i który „jest żyjący na wieki wieków”. Pan poniósł śmierć i ponownie żył. Wszedł w śmierć, lecz nie mogła ona Go zatrzymać (Dz 2:24), ponieważ On jest zmartwychwstaniem (J 11:25). Cierpiący kościół musi również znać takiego Pana, aby mógł znieść wszelkie cierpienia. Bez względu na to, jak srogie mogą być cierpienia, kościół nadal będzie żywy, ponieważ Chrystusowe życie zmartwychwstania, które w Nim jest, może znieść śmierć. Cierpienie lub prześladowanie może nas co najwyżej zabić. Po śmierci poniesionej wskutek prześladowania następuje zmartwychwstanie. Pan zatem zdawał się mówić do cierpiącego kościoła: „Musisz zdać sobie sprawę, że Ja jestem tym, który był prześladowany aż do śmierci. Śmierć jednak nie była końcem – była bramą do zmartwychwstania. Gdy wszedłem w śmierć, stanąłem na progu zmartwychwstania. Nie lękaj się prześladowania i niech cię nie przeraża to, że mogą cię zabić. Musisz z radością przywitać śmierć i być szczęśliwym, ponieważ gdy przekroczysz śmierć, staniesz na progu zmartwychwstania. Pamiętaj, że Ja jestem Tym, który umarł i żył ponownie”. Pan jest wszystkim, czego potrzebujemy. To, co On potrafi, dokładnie pasuje do naszych potrzeb. Dla cierpiącego kościoła Pan jest nie tylko Pierwszym i początkiem, lecz także Ostatnim i końcem. Zawsze gdy jesteśmy prześladowani, musimy powstać i ogłosić: „Alleluja, zmierzam do końca. Niebawem wejdem w bramę zmartwychwstania” (*Life-study of Revelation*, s. 129–131).

ON JEST PIERWSZYM I OSTATNIM

W Księdze Objawienia 1:17 Pan Jezus mówi: „Ja jestem Pierwszy i Ostatni”. Chrystus nie jest jedynie Pierwszym i Ostatnim, lecz również Początkiem i Końcem. Jest On Pierwszym, Tym, który jest na Początku, i Ostatnim, Tym, który jest na Końcu. Stanowi to dla nas zapewnienie, że skoro rozpoczął On życie kościoła, to je też z pewnością zrealizuje. Nigdy nie pozostawi swego dzieła niedokończonym. Wszystkie kościoły miejscowe muszą wierzyć, że Pan Jezus jest początkiem i zakończeniem. On osiągnie, co rozpoczął w swoim odzyskiwaniu.

JEST ŻYJĄCY I BYŁ UMARŁY, ALE JEST ŻYJĄCY NA WIEKI WIEKÓW

W Księdze Objawienia 1:18 widzimy, że Pan jest „żyjący”, jest Tym, który „był umarły” i który „jest żyjący na wieki wieków”. Pan poniósł śmierć i ponownie żył. Wszedł w śmierć, lecz nie mogła ona Go zatrzymać (Dz 2:24), ponieważ On jest zmartwychwstaniem (J 11:25). Chrystus umarł, ale w zmartwychwstaniu będzie żył na wieki. Zmartwychwstanie jest przedłużeniem Pańskich dni. Będzie On istniał

na wieki wieków w swoim zmartwychwstaniu. Jezus Chrystus jest dziś żyjący; znajduje się w zmartwychwstaniu. Aby mógł udzielać życia, musi być żyjący, ponieważ ktoś, kto jest martwy, nigdy nie może udzielić życia innym.

Waga tego, iż Chrystus jest żyjący, tkwi w tym, iż żyje On w nas. Żyje na wieki i żyje w nas. Pan zatem pragnie, byśmy porzucili każdy rodzaj śmierci i powstałi, by być żyjącym kościołem. Ten, który jest żyjący i który znajduje się w nas, nigdy nie może być umarły. Jego kościół nie powinien być ani umarły, ani obumarły; przeciwnie, musi przez cały czas być żyjący. Nauczmy się radować Chrystusem, który jest żyjący. Jego życie na wieki to Jego świadectwo, ponieważ świadectwo Jezusa zawsze wiąże się z kwestią bycia żyjącym. Jeśli kościół miejscowy nie będzie żyjący, nie będzie miał świadectwa Jezusa. Im bardziej żyjący jesteśmy, tym bardziej stanowimy świadectwo żyjącego Jezusa.

Chrystus, który przechadza się pośród kościołów, który jest Głową kościołów i do którego należą kościoły, jest Żyjącym – pełnym życia. Tak więc kościoły – Jego Ciało – powinny również być żywe, świeże i silne. Mamy żyjącego Chrystusa, który zwyciężył śmierć. Nasz Chrystus, który jest zmartwychwstały, żyje w nas i pośród nas. Żyje na wieki wieków. Cóż za żyjącego Chrystusa mamy w odzyskiwaniu! W odzyskiwaniu wszystkie kościoły powinny być tak żyjące jak Chrystus, pełne życia i przewyciężające śmierć.

Pan Jezus jest Żyjącym. Abyśmy byli żywi, potrzebujemy nie tylko życia, lecz także zasobu życia. Jeżeli nie będziemy nic jeść, nie będziemy za bardzo żywi, ale jeśli będziemy spożywać pożywne posiłki, będziemy żywi, a nawet pełni energii. Jedzenie dostarcza nam energii. Żyjący Chrystus troszczy się o kościoły w ten sposób, że daje siebie wierzącym jako ich pokarm i zasób życia. Dlatego więc w siedmiu listach do siedmiu kościołów Pan jako Żyjący przedstawia trzy obietnice związane z jedzeniem: drzewo życia (Obj 2:7), ukrytą mannę (w. 17) i ucztę pełną Jego bogactw (3:20). Jeżeli mamy być żywi, musimy jeść Chrystusa jako drzewo życia i ukrytą mannę oraz ucztować z Nim. Właśnie kościołowi w Smyrnie, cierpiącemu kościołowi, Pan objawił się jako Ten, który poniósł śmierć i żył ponownie.

Cierpiący kościół musi również znać takiego Pana, aby móc znieść wszelkie cierpienia. Bez względu na to jak srogie mogą być te cierpienia, kościół nadal będzie żywy, ponieważ Chrystusowe życie zmartwychwstania, które jest w nim, może wytrwać śmierć. Cierpienie lub prześladowanie może nas co najwyżej zabić. Pan był prześladowany aż do śmierci. Śmierć ta jednak nie była końcem – była bramą do zmartwychwstania. Gdy wszedł On w śmierć, doszedł do progu zmartwychwstania. To ukazuje, że cierpiący kościół nie powinien lękać się prześladowań ani drzeć na myśl o tym, że zostanie zabity. Przeciwnie, musi z radością przywitać śmierć i być szczęśliwy, ponieważ gdy przekroczy śmierć, również znajdzie się na progu zmartwychwstania. Gdy jesteśmy prześladowani, musimy powstać i ogłosić: „Alleluja, niebawem wejść w bramę zmartwychwstania”.

Ucisk stanowi sprawdzian, któremu poddane zostaje życie w kościele. To, do jakiego stopnia kościół doświadcza życia zmartwychwstania i nim się raduje, może zostać poddane próbie jedynie za pośrednictwem ucisku. Ponadto ucisk wnosi więcej bogactw Chrystusowego życia zmartwychwstania. Pan przyzwala na to, że kościół cierpi ucisk nie tylko w tym celu, by dać świadectwo temu, że Jego życie zmartwychwstania przewycięża śmierć, lecz również po to, aby uzdolnić kościół do radowania się bogactwami Jego życia. Pańskie życie zmartwychwstania znajduje się w kościele. Chrystus, Ten, który jest zmartwychwstaniem, żyje w nas. Skoro mamy w sobie życie zmartwychwstania, nie mamy ku temu powodu ani wymówki, byśmy ponieśli porażkę. Nie musi nas pokonać prześladowanie. Przeciwnie, musimy w zwykły sposób cierpieć prześladowanie za pośrednictwem Jego życia zmartwychwstania.

MA W RĘKU KLUCZE ŚMIERCI I HADESU

W Księdze Objawienia 1:18 Pan mówi ponadto: „mam klucze śmierci i Hadesu”. Z powodu upadku i grzechu człowieka, pojawiła się śmierć, która działa dziś na ziemi, aby zabrać wszystkich grzesznych ludzi do Hadesu. Śmierć przypomina śmietniczkę, której używa się do zbierania pyłu z podłogi, zaś Hades to śmietnik. Wszystko, co zbierze śmietniczka, ląduje w śmietniku. Śmierć zatem to „zbieracz”, zaś Hades to przechowalnia. Obecnie w życiu kościoła nie jesteśmy już dłużej poddani śmierci i Hadesowi, gdyż Chrystus obalił śmierć na krzyżu i pokonał Hades w zmartwychwstaniu. Mimo iż Hades robił, co mógł, by Go zatrzymać, to okazał się w tym względzie bezsilny (Dz 2:24). W przypadku Pana śmierć pozbawiona jest żądła, a Hades mocy. Musimy być tacy sami, jak Chrystus. W życiu kościoła klucze śmierci i Hadesu znajdują się w Jego dłoni. My nie możemy uporać się ze śmiercią; nie jesteśmy po prostu zdolni do tego, by jej sprostać. Gdy przychodzi śmierć, wielu umiera. Gdy tylko jednak damy Panu Jezusowi grunt, sposobność i wolną drogę do tego, by się poruszał i działał wśród nas, zapanuje On zarówno nad śmiercią, jak i nad Hadesem. Natomiast gdy Pan Jezus nie znajduje w kościele podłoża,

śmierć natychmiast zwycięża, a Hades nabiera mocy do przetrzymywania umarłych. Chwalmy Pana za to, że ma klucze śmierci i Hadesu. Śmierć jest Mu poddana, a On panuje nad Hadesem.

Zmartwychwstanie Chrystusa było Jego zwycięstwem nad śmiercią, szatanem, Hadesem i grobem (2:24). Szatan, Hades i grób tworzą jedną grupę. Chrystus, Syn Człowieczy, nie tylko został usprawiedliwiony przez Boga i nie tylko odniósł sukces w tym, co osiągnął, lecz także odniósł zwycięstwo nad śmiercią, szatanem, Hadesem i grobem, czyli nad tym wszystkim, co stanowi dla nas olbrzymi problem i kłopot. Syn Człowieczy zwyciężył śmierć i zniszczył szatana (Hbr 2:14). Teraz ma w dłoni klucze śmierci i Hadesu (Obj 1:18) i odniósł zwycięstwo nad grobem. Taki właśnie Chrystus przechadza się pośród wszystkich kościołów miejscowych w swoim odzyskiwaniu, troszcząc się o swoje złote świeczniki (*The Conclusion of the New Testament*, s. 4153–4156).

Kościół w Pergamie

Wersety biblijne: Obj 2:12–17.

I. W grece *Pergam* znaczy „małżeństwo” i wskazuje na związek oraz „warowną wieżę” – Obj 2:12:

- A. Kościół w Pergamie jako znak jest typem kościoła, który wstąpił w związek małżeński ze światem i stał się wysoką warowną wieżą; oba znaczenia odpowiadają dwóm przypowieściom w trzynastym rozdziale Ewangelii Mateusza – przypowieści o wielkim drzewie (w. 31–32) oraz przypowieści o zakwasie (w. 33):
1. Wielkie drzewo jest równoznaczne z wysoką wieżą, kobieta mająca zakwas zaś – z odstepczym kościołem, który wstąpił w związek małżeński ze światem.
 2. W oczach Boga upadły świat chrześcijański jest niegodziwą kobietą, która zmieszała rzeczy światowe, demoniczne, pogańskie i diabelskie z dobrymi rzeczami z Chrystusa, co doprowadziło do powstania obrzydliwej mieszanki – w. 33; Obj 17:1–6.
 3. Musimy bezwzględnie wyjść z tego niegodziwego systemu i oddzielić się dla Boga, i powrócić do prawowierności kościoła, żeby kościół mógł być złotym świecznikiem, który nie ma nic wspólnego ze światowością, bałwochwalstwem ani z szatańskim nasyceniem – 1:12.
 4. Gdy nas atakują i prześladują, nie powinniśmy się zniechęcać, gdyż stanowi to wyraźny znak, że znajdujemy się na właściwej drodze i nie daliśmy się odwieść od podążania Pańskim śladem – por. Hbr 6:19; 13:13.
 5. Przez lata prześladowania nas zachowywały; nigdy nie szczyliciliśmy się dobrym imieniem, ponieważ szatan nam na to nie pozwalał, chyba że weslibyśmy z nim w związek.
 6. „Nasza historia to całkowite i bezkompromisowe opuszczenie chrześcijaństwa. To godne ubolewania, że niektórzy tzw. współpracownicy pośród nas starali się i wciąż starają się ze wszystkich sił pójść na kompromis. Twierdzą, że pomiędzy denominacjami a kościołami miejscowymi jest przepaść a siebie uważają za mosty przerzucone nad tą przepaścią. Sprawiało to ból bratu Nee, a obecnie sprawia ból mnie (*The History of the Church and the Local Churches*, s. 112–113).
- B. W Księdze Objawienia 2:13a Pan rzekł do kościoła w Pergamie: „Wiem, gdzie mieszkasz, tam gdzie jest tron szatana”; tron szatana znajduje się w świecie, tam, gdzie on mieszka, oraz w sferze jego panowania; ponieważ światowy kościół wszedł w związek ze światem, mieszka tam, gdzie szatan.
- C. Zamiast mieszkać tam, gdzie mieszka szatan, mieszkajmy w naszym duchu i w Chrystusie, w którym szatan, władca świata, nie ma nic (żadnej podstawy, szansy, nadziei ani możliwości w niczym) – Ps 91:1; 2 Tm 4:22; J 14:30.
- D. Ponieważ kościół jest małżonką Chrystusa, czystą oblubienicą (2 Kor 11:2), jego więź ze światem jest duchowym cudzołóstwem w oczach Boga:
1. Szatan zdawał sobie sprawę, że prześladowanie kościoła nie działało zbyt dobrze, dlatego przebiegle zmienił swoją strategię: zamiast prześladować kościół, przyjmował go z radością; takie postępowanie ze strony Cesarstwa Rzymskiego doprowadziło kościół do ruiny, gdyż stał się on światowy.
 2. Rzeczy tego świata powiązane są z oddawaniem bożkom czci, ponieważ światowość zawsze łączy się z bałwochwalstwem; bożek w sercu to wszystko w nas, co kochamy bardziej od Pana i co zastępuje Go w naszym życiu – Ez 14:3; 1 J 5:21.
 3. Mamona też sprzeciwia się Bogu; wiele bożków istnieje wyłącznie z powodu mamony; „nie możecie służyć Bogu i mamonie” – Mt 6:24.
 4. Kościół musi być złotym świecznikiem, czystym wyrazem Trójjedynego Boga, i nie posiadać więzi ze światem, jednak gdy Cesarstwo Rzymskie zrobiło z kościoła światową religię, stał się on całkowicie nieczysty, światowy i bałwochwalczy.
- E. W swoim liście do Pergamu Pan nawiązał do Antypasa, swojego świadka, wiernego, „który został zabity u was, gdzie szatan ma swoje mieszkanie” – Obj 2:13b:
1. Ten wierny świadek powstał przeciwko wszystkiemu, co wniósł i co praktykował światowy kościół, dlatego stał się Pańskim męczennikiem; aby świadczyć przeciwko światowemu kościołowi, potrzebujemy ducha męczeństwa:

- a. Świadkowie są męczennikami, niosącymi w życiu żywe świadectwo zmartwychwstałego i wyniesionego na niebiosa Chrystusa – Dz 1:8.
 - b. Możemy być męczennikami dla Pana w sensie fizycznym, psychologicznym i duchowym – 2 Tm 4:6; Obj 12:11; Mt 10:36; por. 1 Kor 16:12.
2. W grece słowo „męczennik” jest identyczne ze słowem „świadek”; Antypas, wierny świadek, składał świadectwo przeciwko wszystkiemu, co rozmijało się ze świadectwem Jezusa.
 3. To dzięki jego świadectwu kościół w Pergamie za jego dni wciąż trzymał się Pańskiego imienia i nie wyparł się właściwej wiary chrześcijańskiej – Obj 2:13.

II. Światowy i upadły kościół trzyma się nie tylko nauki Balaama, lecz także nauki Nikolaitów – w. 14–15:

- A. Balaam był pogańskim prorokiem, który za zapłatę kusił Boży lud cudzołóstwem i bałwochwalstwem; w światowym kościele niektórzy zaczęli tego nauczać (Lb 25:1–3; 31:16); bałwochwalstwo zawsze prowadzi do cudzołóstwa (Dz 15:29); gdy światowy kościół zlekceważył imię, osobę, Pana, zwrócił się ku bałwochwalstwu, które prowadzi do cudzołóstwa.
- B. Błąd Balaama to błąd nauczania błędnej doktryny po to, by otrzymać nagrodę, mimo iż się wie, że jest to sprzeczne z prawdą i przeciwne ludowi Bożemu; w błędzie tym chodzi o nadużywanie wpływu pewnych darów, za pomocą których wyprowadza się Boży lud na manowce i odciąga go od czystego oddawania Panu czci na rzecz bałwochwalstwa; pożądanie nagrody popchnie tych, którzy się mu oddają, do popadnięcia bez namysłu w błąd Balaama – Lb 22:7, 21; 31:16; Obj 2:14; por 2 Krl 5:20–27.
- C. Nauka Balaama odciąga wierzących od osoby Chrystusa i radowania się Nim i zwraca ich do bałwochwalstwa oraz duchowego cudzołóstwa, nauka Nikolaitów zaś niszczy funkcję wierzących, członków Ciała Chrystusa; nauka Balaama nie okazuje poszanowania Głowie, a nauka Nikolaitów niszczy Ciało; taki przebiegły zamysł wróg ukrył we wszelkich religijnych naukach.
- D. Najpierw Nikolaici praktykowali hierarchię w pierwotnym kościele; następnie nauczali jej w podupadłym kościele. Dzisiaj zarówno w katolicyzmie, jak i w protestantyzmie hierarchia Nikolaitów dominuje i w praktyce, i w nauczaniu.

III. „Zwycięzcy dam manny ukrytej i dam mu biały kamyk, a na kamyku wypisane imię nowe, którego nikt nie zna oprócz tego, kto [je] otrzymuje” – Obj 2:17:

- A. Musimy spożywać ukrytą mannę, żebyśmy zostali włączeni do Nowej Jerozolimy – Bożego przybytku – Wj 16:33–34; J 14:20; Obj 21:2–3:
 1. Manna przechowywana w złotym dzbanie była centrum przybytku, Bożego mieszkania w Starym Testamencie; podobnie Chrystus, którego spożywamy, trawimy i przyswajamy, jest centrum naszej istoty, stanowiącej część kościoła, obecnego Bożego mieszkania – Hbr 9:3–4; 2 Tm 4:22; Ef 2:22.
 2. Chrystus, który jest ukrytą manną, stanowi centrum przybytku; ukryta manna znajduje się w złotym dzbanie, ten zaś – w arce wykonanej z drewna akacjowego powleczonego złotem; arka ta zaś mieści się w świątym świątym.
 3. Chrystus Syn, który jest ukrytą manną, przebywa w Bogu Ojcu – złotym dzbanie; Bóg Ojciec jest w Chrystusie Synu, będącym arką i mającym dwie natury: boskość i człowieczeństwo; Chrystus zaś, zamieszkujący Duch, żyje w naszym odrodzonym duchu – rzeczywistości świątym świątym.
 4. Syn jest w Ojcu, my – w Synu, Syn – w nas, w nas zaś zamieszkuje Duch rzeczywistości; to zjednoczenie przetworzonego Boga z odrodzonymi wierzącymi – J 14:16–20.
 5. Zostaniemy włączeni do przybytku, gdy będziemy spożywali ukrytą mannę; im więcej spożywamy Chrystusa, tym bardziej jesteśmy włączeni w Nową Jerozolimę, ostateczny przybytek Boga – powszechne zjednoczenie – 6:57; Mt 4:4.
 6. Nie powinniśmy być złączeni ze światem; powinniśmy być włączeni w Nową Jerozolimę w wyniku spożywania Chrystusa – ukrytej manny.
- B. Spożywanie Chrystusa, który jest ukrytą manną, prowadzi do przeobrażenia:
 1. Pan obiecuje, że pozwoli zwycięzcy spożywać z ukrytej manny i da mu biały kamień; wskazuje to, że jeśli spożywamy ukrytą mannę, przeobrazimy się w białe kamienie na Bożą budowlę.
 2. Pan usprawiedliwi te kamienie i przyjmie je, na co wskazuje biały kolor, ale potępi i odrzuci światowy kościół.

3. Boża budowla, budowla kościoła, uzależniona jest od przeobrażenia nas, przeobrażenie to zaś wynika z radowania się Chrystusem jako naszym zasobem życia.
- C. Każdy przeobrażony wierzący jako biały kamień nosi nowe imię, którego nie zna nikt, jak tylko ten, kto je otrzymuje:
1. To nowe imię jest objaśnieniem doświadczenia zyskanego przez osobę przeobrażoną; tylko ona zatem wie, jakie znaczenie ma to imię.
 2. Księga Objawienia 2:17 to słowa wypowiedziane do nas przez Pana; powinniśmy je potraktować nie obiektywnie, ale jako naszą biografię:
 - a. Módlmy się: „Panie, zgadzam się na Twoją obietnicę. Od tej chwili będę spożywał Cię w ukryty sposób i przeobrażał się, by stać się kamieniem na Twoją budowlę”.
 - b. Jakaż to wspaniała obietnica od Pana; tak, kościół może stać się światowy, ale Pan obiecał, że staniemy się białymi kamieniami na Bożą budowlę.

Wyjątki z posługi:

MAŁŻEŃSTWO KOŚCIOŁA ZE ŚWIATEM

W liście do pierwszego kościoła, w Efezie, Pan radził mu się nawrócić i odzyskać pierwszą miłość. Musimy wierzyć, że wzięto pod uwagę tę radę, ponieważ drugi kościół, w Smyrnie, prawdziwie kochał Pana i doznawał prześladowań oraz stał się cierpiącym kościołem. Historia podaje, że przez 300 lat kościół dużo wycierpiał, ponieważ rząd rzymski próbował ze wszystkich sił go zgładzić. W końcu wróg, szatan, zdał sobie sprawę, że prześladowanie kościoła nie działało za dobrze. Dlatego, ponieważ jest przebiegły, zmienił swoją strategię: zamiast prześladować kościół, przyjmował go z radością. Na początku IV wieku Konstantyn Wielki uznał chrześcijaństwo i ustanowił je religią państwową. Od tamtej pory stało się ono swego rodzaju rzymskim kościołem państwowym. Takie postępowanie ze strony Cesarstwa Rzymskiego doprowadziło kościół do ruiny, gdyż stał się on światowy. Wiemy, że kościół wywołano ze świata i oddzielono od niego dla Boga. Ale ponieważ Cesarstwo Rzymskie przyjęło kościół, poszedł on znowu w świat i – w oczach Boga – wręcz go poślubił. Bóg uznaje ten rodzaj światowej więzi za duchowe cudzołóstwo.

W związku z tym wejściem w związek małżeński kościół utracił swoją czystość i stał się światowy. Ponieważ wszedł w związek ze światem, wiele światowych rzeczy do niego weszło. Rzeczy tego świata powiązane są z oddawaniem bożkom czci, ponieważ światowość zawsze łączy się z bałwochwalstwem. Kościół w Pergamie stał się najpierw światowy, a potem bałwochwalczy. Szatan przepoił go światem i bożkami. W wyniku tego kościół stał się czymś całkowicie odmiennym od tego, jaki zamysł Bóg powziął w stosunku do niego. Bóg pragnie kościoła, który będzie na zewnątrz świata i nie będzie z nim miał nic wspólnego. Kościół musi być złotym świecznikiem, czystym wyrazem Trójjedynego Boga, i nie posiadać więzi ze światem. Jednak gdy Cesarstwo Rzymskie zrobiło z kościoła światową religię, stał się on całkowicie nieczysty, światowy i bałwochwalczy.

Tam, gdzie mieszka szatan

W Księdze Objawienia 2:13 Pan powiedział do kościoła w Pergamie: „Wiem, gdzie mieszkasz, tam gdzie jest tron szatana”. Mieszkanie szatana znajduje się w świecie. Ponieważ kościół wszedł w związek ze światem i stał się światowy, mieszka tam, gdzie szatan, czyli w świecie.

Tam, gdzie jest tron szatana

Kościół w Pergamie mieszka również tam, gdzie jest tron szatana. To także wiąże się ze światem. Świat to nie tylko mieszkanie szatana, lecz także sfera, w której on rządzi. Teraz kościół jest nie tylko jedno ze światem, lecz także z szatanem. Jakie to okropne! Obecne światowe chrześcijaństwo wciąż ma związek ze światem i wciąż przesycone jest szatańskimi myślami, koncepcjami, teoriami, a nawet praktykami. Musimy zobaczyć powagę tego.

Wróg, szatan, jest przebiegły. Gdy przyjmuje z radością, poważniejsze to jest od prześladowań. Po pierwsze, szatan wzbudza prześladowania, a następnie, gdy to się nie udaje, zmienia taktykę i zamiast tego przyjmuje nas z radością. W przeszłości widzieliśmy, jak tak się działo. Najpierw religia nas prześladowuje, a potem zmienia swą taktykę i próbuje wciągnąć nas w kompromis. Na tym polega przebiegłość szatana. Jeśli damy się przez to złapać w pułapkę, w końcu staniemy się światowi i nie tylko będziemy trwać w związku z szatanem, lecz także będziemy z nim jedno. Pan zawarł siedem listów w Księdze Objawienia, żebyśmy prawdziwie zobaczyli, jaka sytuacja panuje w tak zwanym chrześcijaństwie, a także

gdzie i czym powinien być kościół. Powinien on być czystym złotym świecznikiem i pozostawać na zewnątrz świata. Nie może mieć nic wspólnego ze światem ani nie dawać nawet piędzi, by szatan go niegodziwie i przebiegle przesycił. Musi ciągle temu się opierać.

Dwa znaczenia słowa *Pergam* – „małżeństwo” i „warowna wieża” – odpowiadają dwóm przypowieściom w trzynastym rozdziale Ewangelii Mateusza: o wielkim drzewie (w. 31–32) i o zakwasie (w. 33). W przypowieści o wielkim drzewie nieduże ziarno gorczycy stało się drzewem. Nie ulega wątpliwości, że oznacza to monstrualnie wielkie chrześcijaństwo, ponieważ z pewnością stało się ono wielkim drzewem. W przypowieści o zakwasie czytamy o kobiecie, która umieściła go w trzech miarach przedniej mąki. Zakwas oznacza wszelkie rzeczy grzeszne, światowe, niegodziwe, szatańskie, demoniczne i diabelskie. Wszystkie te niegodziwe rzeczy włożono do przedniej mąki. W Biblii przednia mąka, użyta na ofiarę z pokarmów, przedstawia Chrystusa jako pokarm dla Bożego ludu. Wielkie drzewo jest odpowiednikiem wysokiej wieży, kobieta z zakwasem zaś – odstępczego kościoła, który poślubił świat. Znaczenie tego, zawarte w Biblii, powinno być dla nas oczywiste. W oczach Boga świat chrześcijański jest wielką dziwką, niegodziwą kobietą, która zmieszała rzeczy światowe, demoniczne, szatańskie i diabelskie z dobrymi, pochodzącymi z Chrystusa, co przyniosło w rezultacie piekielną mieszankę. Całkowicie musimy porzucić to wielkie drzewo, uciec z tej wysokiej wieży, wyjść z tego niegodziwego systemu i oddzielić się dla Boga przez powrót do Jego pierwotnego zamysłu: kościół ma być czystym złotym świecznikiem niemającym nic wspólnego ze światowością, bałwochwalstwem ani szatańskim przepojeniem. Nie jesteśmy tam, gdzie mieszka szatan i gdzie zasiada na tronie. Nie, w kościele nie ma miejsca dla szatana. Tutaj nie ma dla niego żadnego miejsca, by cokolwiek uczynił.

W pierwszych trzech listach widzimy trzy kościoły: upragniony, prześladowany i światowy. Z pewnością chcemy być upragnionym kościołem i prześladowanym, ale nie godzimy się, żeby być światowym kościołem. Musimy odrzucić wszystko, co światowe. Baczmy! Wróg nas prześladowuje, ale potem może zmienić strategię. Zamiast prześladować, może nas miło powitać. Nie potraktujcie takiego przywitania jako czegoś dobrego. Raczej bójcie się miłego przywitania bardziej niż ukłucia przez skorpiona. Dobrą rzeczą jest, gdy nas prześladowują, nam się sprzeciwiają i nas atakują. Kiedykolwiek jednak inni gotują nam miłe powitanie, jest to najbardziej niebezpieczne. Gdy na nas się napada i nas prześladowuje, nie zniechęcajmy się, ponieważ stanowi to wyraźny znak, że znajdujemy się na właściwej drodze i że nie daliśmy się odwieść od podążania Pańskimi śladami. Zważajmy jednak, gdy nas mile witają. Lepiej jest być prześladowanym niż doznać serdecznego powitania. List do kościoła w Pergamie uczy nas, że nie powinniśmy w żaden sposób ani w żadnym razie, ani w żadnym aspekcie wchodzić w związek ze światem. Nie wolno nam mieć nic wspólnego ze światem. Przez ostatnie 50 lat wielokrotnie podstępnie gotowano nam serdeczne powitania, ale dzięki Bogu za każdym razem je odrzucaliśmy. W wyniku tego przez lata zachowały nas prześladowania. Nigdy nie mieliśmy dobrego imienia, ponieważ szatan na to nie pozwoli, chyba że weslibyśmy z nim w związek. Dlatego też w Pańskim odzyskiwaniu ciągle jesteśmy zaangażowani w walkę i ciągle na nas napadają. Wojna toczy się przez cały czas. Pańskie odzyskiwanie nie wykonuje pospolitego dzieła chrześcijańskiego. Nie, to świadectwo to wojna.

ŚWIADECTWO ANTYPASA

Antypas niósł świadectwo. W Księdze Objawienia 2:13 Pan mówi: „trzymasz się mocno mego imienia i nie zaparłeś się wiary we mnie, nawet w dniach, kiedy Antypas, świadek mój wierny, został zabity u was, gdzie szatan ma swoje mieszkanie”. W grece imię *Antypas* znaczy „przeciwko wszystkiemu”. Ten wierny świadek Pana opierał się wszystkiemu, co światowy kościół wnosił i praktykował. Dlatego stał się Pańskim męczennikiem. W grece słowo *męczennik* jest tym samym słowem co *świadek*. Antypas, antyświadek, niósł antyświadectwo, świadectwo przeciwko wszystkiemu, co odbiegało od świadectwa Jezusa. To zapewne przez to świadectwo za dni Antypasa kościół w Pergamie wciąż trzymał się imienia Pańskiego i nie zaparł się właściwej wiary chrześcijańskiej. Antypas stanął pierwszy do walki ze światowym kościołem, utworował drogę tej walce, która dzisiaj się toczy. Czym był światowy kościół, co miał i zrobił – Antypas z tym walczył.

Trzymać się imienia Pańskiego

W wersecie 13 Pan mówi: „trzymasz się mocno mego imienia”. Imię Pana wskazuje na Jego osobę, osoba zaś to rzeczywistość imienia. Kościół w Pergamie wciąż trzymał się imienia Pana, rzeczywistości Jego osoby. W związku z odstępczą tendencją panującą w światowym kościele porzucono rzeczywistość imienia Pana. Jednak w Pańskim odzyskiwaniu musimy z tym walczyć, żeby kościół mógł się mocno trzymać Pańskiego imienia, rzeczywistości Jego osoby, na wieki.

Nie zaprzec się Pańskiej wiary

Pan powiedział również: „Nie zaparłeś się Mojej wiary”. Wiara Pana wskazuje na wszystko, co dotyczy Jego osoby i dzieła, w co musimy wierzyć. Nie jest to subiektywna wiara w nas dotycząca uwierzenia, ale obiektywna wiara dotycząca tego, w co wierzymy. Ponieważ kościół zawarł związek ze światem, zaczął okazywać brak poszanowania dla Pańskiego imienia i zapierał się właściwej wiary chrześcijańskiej.

Wierny do śmierci

Antypas był wierny w swoim antyświadectwie aż do śmierci. Z powodu tego świadectwa przeciwko światowości kościoła zabito go, stał się on męczennikiem. Aby świadczyć przeciwko światowemu kościołowi potrzebujemy ducha męczeństwa. Musimy okazać wierność Pańskiemu świadectwu przeciwko światowości kościoła aż do śmierci (*Life-study of Revelation*, s. 139–144).

UKRYTA MANNA – PORCJĄ BOGA

Spożywanie Jezusa i radowanie się Nim jako ukrytą manną – sposobem na przewycięzanie wszelkiego upadku w życiu kościoła

Sposobem na przewycięzanie wszelkiego upadku w życiu kościoła jest spożywanie Jezusa i radowanie się Nim jako ukrytą manną, osobistą manną, co służy zyskiwaniu wewnętrznego życia i zasobu tego życia. W Chrystusie, arce, możemy radować się Nim jako ukrytą manną, szczególną porcją, dzięki czemu zyskujemy zasób życia, przewycięzamy światowość kościoła tkwiącego w upadku. Powinniśmy wyrwać się od wszystkich i od tego, co nam zakłóca spokój, by spędzać osobiście czas z Panem i radować się Nim w ukryty sposób. Możemy radować się Nim jawnie ze wszystkimi świętymi, ale nadal będziemy potrzebowali czasu na to, by oddzielić się od innych i radować Chrystusem jako ukrytą manną. Musimy sami z Nim mieć styczność, by Go chwalić i radować się Nim w świętym Słowie. Wielu może spożywać jedynie jawnego, dostępnego dla wszystkich Chrystusa, ale wszyscy musimy poświęcać czas na to, by spożywać osobistego, ukrytego Chrystusa. Doświadczenie przez nas Chrystusa nie powinno być jedynie jawne na spotkaniach, ale również ukryte w świętym świętych, nawet w samym Chrystusie jako arce, Bożym świadectwie.

Dzisiaj Chrystus będący arką znajduje się w naszym duchu, który jest złączony ze świętym świętych. W naszym duchu jest święte świętych, w świętym świętych – Chrystus, czyli arka, w Chrystusie zaś – złoty dzban, boska natura. Dzisiaj boska natura Boga mieści się w naszym duchu. Chociaż mamy złoty dzban, często kłopot polega na tym, że znajdujemy się z dala od naszego ducha. Nie musimy kłócić się ani toczyć wojów z innymi, żeby przebywać poza duchem. Gdy żartujemy z braćmi, już znajdujemy się na zewnątrz ducha. Być religijnym to zupełnie co innego niż być w duchu. Gdy jesteśmy religijni, unosi to nas na pustynię. Złoty dzban jest w arce, arka – w świętym świętych, święte świętych zaś połączone jest z naszym duchem. Jeśli nieprzerwanie dotykamy się Chrystusa w naszym duchu, będziemy radowali się Nim jako ukrytą manną. Jawna manna to pokarm dla tych, którzy nie byli w Bożym mieszkaniu, ale wędrowali po pustyni. Natomiast ukryta manna przeznaczona jest dla tego, kto przebywa w najgłębszej części Bożego mieszkania i już dłużej nie wędruje w duszy, lecz trwa w Bożej obecności w duchu.

Usługiwać bezpośrednio Bogu w Jego obecności

Jeśli jesteśmy oddaleni od Boga, możemy radować się jawną manną, ale nie będziemy spożywali ukrytej manny. Jeśli mamy spożywać ukrytą mannę, w ogóle nie możemy być od Niego oddaleni. W świętym świętych radujemy się czymś z Chrystusa, czego nie mogą zakosztować ci, którzy przebywają z dala od Jego obecności. Zastanówmy się nad służbą pełnioną w przybytku w Starym Testamencie. Lewici służyli na dziedzińcu zewnętrznym, kapłani zaś – na dziedzińcu zewnętrznym, a także w miejscu świętym, gdzie układali chleby obecności, przysposabiali lampy oraz palili kadzidło. Kiedy jednak arcykapłan wchodził do świętego świętych, nie miał tam za bardzo co robić. Tam, w świętym świętych, usługiwał bezpośrednio w Bożej obecności. Tam ten, kto usługuje, raduje się ukrytą manną. Jest ona porcją Chrystusa, którą radujemy się w Bożej obecności, kiedy to nie jesteśmy oddaleni od Niego.

Im dalej przebywamy od Boga, tym mniejszy zakres ma służba pełniona dla Niego. Im bliżej Niego jesteśmy, tym więcej służby Mu wyświadczamy. W końcu, gdy wchodzimy w obecność boskiej chwały w świętym świętych, cała służba ustaje. Tam jest tylko obecność Pana i tam radujemy się ukrytym Chrystusem, ukrytą manną. To tam mamy bezpośrednią społeczność z Panem i poznajemy Jego serce oraz zamysł. To tam może On nam nakazywać w związku z zamysłem, jaki ma, i tym, co chce, byśmy

robili. Tak stajemy się kimś, kto zna Jego serce i zamysł. Gdy tacy jesteśmy, Jego oddanie staje się naszym. Mamy Jego oddanie, ponieważ przebywamy w Jego obecności. Wiemy, że przebywamy w Bożej obecności, ponieważ uświadamiamy sobie, że nie jesteśmy od Niego oddaleni.

Ukrytą manną nie mogą radować się ci, którzy żyją poza Bogiem. Radują się nią tylko ci, którzy żyją w świętym świętych przed Bożym obliczem. Ci, którzy stoją po Pańskiej stronie i podtrzymują Jego świadectwo, będą mogli doświadczać Chrystusa jako ukrytej manny. Będą cieszyć się Tym, który jest ich zasobem życia, lecz zasób ten będzie smakować jak ukryta manna, której inni nie będą znali. Inni nie będą mogli dotykać ani smakować Chrystusa, którego owi zwycięzcy doświadcniają i którym się radują. Jeśli dążymy do zyskania sławy bądź pozycji, nie będziemy mieli udziału w radości zwycięzców; nie spróbujemy, nie dotkniemy ani nie doświadczymy ukrytej manny. Jeśli pragniemy światowej sławy i zawarliśmy związek ze światem, nie możemy radować się Chrystusem przed Bogiem.

Gdy stajemy się bliscy Chrystusowi, od czasu do czasu będziemy tak blisko Boga, że podczas dotknięcia boskiej natury i uczestniczenia w niej będziemy poza światem, każdą sytuacją, własnym „ja”, a nawet naturalną istotą. Każdy, kto wchodzi do świętego świętych, przebywa z Arcykapłanem. Chrystus, nasz Arcykapłan, znajduje się w świętym świętych, gdzie i my musimy być. Musimy być również kapłanami w świętym świętych, gdzie znajduje się złoty dzban. Jeśli tam mamy być, musimy przebywać poza światem i każdą sytuacją. Musimy przebywać tam, gdzie inni nie sprawiają nam kłopotów. Gdy przebywamy poza wszelkimi sytuacjami, dobrymi bądź złymi, przyjemnymi bądź nieprzyjemnymi, przebywamy w duchu i mamy styczność z arką oraz złotym dzbanem. Jeśli mamy spożywać ukrytą mannę, musimy nieustannie przebywać w swoim duchu i mieć styczność ze złotą naturą.

Spożywanie ukrytej manny całkowicie ma miejsce poza światem. Gdy światowy kościół schodzi w dół i zawiera związek ze światem, my wnosimy się z Egiptu na pustynię, z pustyni do pięknej ziemi, z pięknej ziemi do przybytku, z dziedzina zewnętrznego do miejsca świętego i z miejsca świętego do świętego świętych. Gdy wejdziemy do świętego świętych, tam wciąż musimy zanurkować do arki, mieć styczność ze złotym dzbanem i radować się Chrystusem, który jest ukrytą manną. Im kościół staje się bardziej światowy, tym częściej musimy wchodzić do świętego świętych, by jeść ukrytą mannę. Jeśli mamy ją spożywać, musimy trwać w głębokiej zażyłości, którą daje nam Boża obecność. Musimy być w Jego boskiej naturze, gdzie nie ma nic światowego ani nic nas od Niego nie odciąga, a także gdzie mamy bliską społeczność z Bogiem. Niektórzy z nas, którzy doświadczyli takiego ukrytego Chrystusa, powiedzieli: „Panie, nie obchodzi mnie świat. Jedynie Ty mnie obchodzisz, a nie ludzkie więzi ani przyjaźń. Panie, chętnie zerwę wszelkie więzy. Panie, teraz jestem zupełnie wolny i kocham Cię z głębi swej istoty. Kocham Cię i nic mi w tym nie przeszkadza”. Gdy tak mówimy do Pana, znajdujemy się w złotym dzbanie, w zażyłości boskiej natury i spożywamy ukrytego Chrystusa.

Pamiętka przed Bogiem

Manna przechowywana w złotym dzbanie była centrum przybytku, Bożego mieszkania w Starym Testamencie. Podobnie Chrystus, którego spożyliśmy, strawiliśmy i przyswoiliśmy, jest centrum naszej istoty, czyli częścią kościoła, Bożego mieszkania dzisiaj (2 Tm 4:22; Ef 2:22). Chrystus, którego spożyliśmy jako jawną mannę, samoczynnie staje się ukrytą manną, którą strawiliśmy i przyswoiliśmy w głębie siebie. Centralnym miejscem Bożego mieszkania dzisiaj jest Chrystus, którego Jego lud spożył, strawił i przyswoił.

Jawną mannę, która leżała na ziemi każdego ranka, Boży lud mógł spożywać otwarcie. Jednakże omer manny w dzbanie (Wj 16:33) był ukryty i nie miało do niego dostępu zgromadzenie. Ilość manny przechowywanej w dzbanie przed Jahwe wynosiła jeden omer, czyli tyle, ile każdy zbierał i spożywał (w. 16–18). W duchowym doświadczeniu wskazuje to, że ilość spożytego Chrystusa to ilość, którą możemy przechować. Gdy codziennie spożywamy Chrystusa, to również Go przechowujemy. Tyle Chrystusa przechowamy, ile Go spożyjemy. Im więcej Go zjemy, tym więcej Go przechowamy.

To, że Chrystus, którego spożywamy, jest Chrystusem, którego przechowujemy, wskazuje, że cokolwiek spożyjemy z Chrystusa, to stanie się pamiętką w następnych pokoleniach. Chrystus, którego spożywamy i którym się radujemy, będzie wieczną pamiętką, ponieważ taki Chrystus staje się naszym budulcem, dzięki któremu możemy się zbudować, a nawet stać Bożym mieszkaniem we wszechświecie. Nic, czym jesteśmy, co mamy i co możemy zrobić, nie jest godne wspomnienia. Jedynie Chrystus, który staje się naszym budulcem, jest godny być wieczną pamiętką. Wszystko inne może się zmienić, ale nasze doświadczenie Chrystusa przetrwa na wieczność.

Gdy niektórzy chrześcijanie znajdują się w wieczności, nie będą mieli za dużo do wspomnienia z Chrystusa. Ponieważ dzisiaj nie jedzą oni dużo Chrystusa, nie będą dużo mieli co z Niego pamiętać w wieczności.

Jeśli jednak codziennie będziemy prawi wobec Pana i stale Go spożywali, będziemy mieli dużo do powiedzenia o Nim w wieczności. Przypomnimy sobie, jak wspaniale jadło się Chrystusa i radowało Nim w życiu kościoła. Czymkolwiek radujemy się dzisiaj z Chrystusa w kościele, to stanie się wieczną pamiątką. Ta pamiątka zostanie przechowana w Bożej obecności, a nawet Jego istocie. Ukryta manna to upamiętnienie Chrystusa, który jest zasobem dla Bożego ludu, żeby zbudowane zostało Boże mieszkanie (*The Conclusion of the New Testament*, s. 4178–4182).

Spożywać ukrytą mannę, żeby zostać włączonym do przybytku

Bóg, wytrwale dążący do celu, ma ekonomię, w której zamierzył uzyskać zjednoczenie we wszechświecie. Słowo *zjednoczenie* odnosi się do osób, które w sobie zamieszkują, współzamieszkują. Bóg w swej boskiej Trójcy stanowi zjednoczenie w wyniku wzajemnego współzamieszkiwania i działania razem jako jedno. Trzech w Trójcy to zjednoczenie dzięki temu, czym Oni są i co czynią (J 14:10–11). Trójjedyny Bóg odbył w wieczności przeszłej naradę (Dz 2:23), w wyniku której podjął decyzję, że Drugi w Bóstwie musi się stać człowiekiem i przejść przez proces ludzkiego życia, śmierci i zmartwychwstania, aby wszyscy odkupieni i odrodzeni wierzący Boży zostali włączeni w Boże zjednoczenie i stali się powiększonym, bosko-ludzkim zjednoczeniem. Przetworzony i zwieńczony Trójjedyny Bóg oraz odkupieni i odrodzeni wierzący stali się w zmartwychwstaniu Chrystusa (J 14:20) powiększonym, powszechnym, bosko-ludzkim zjednoczeniem, które doprowadzi do zwieńczenia Nowej Jeruzalem, przybytku Boga (Obj 21:2–3). Przybytek w Starym Testamencie stanowi znak powszechnego zjednoczenia, spożywać zaś ukrytą mannę to zostać włączonym w przybytek.

Chrystus, który jest ukrytą manną, stanowi centrum przybytku. Ukryta manna znajduje się w złotym dzbanie, złoty dzban – w arce, wykonanej z drewna akacjowego powleczonego złotem, arka zaś – w świętym świętych. Ukryta manna, przedstawiająca Chrystusa, znajduje się w złotym dzbanie, który odnosi się do Boga. Manna w złotym dzbanie wskazuje, że Chrystus jest w Ojcu. Arka jest w świętym świętych, a święte świętych – w naszym duchu. Dzisiaj nasz duch, w którym miesza Duch Święty, jest świętym świętych. Na podstawie tego widzimy, że Chrystus, który jest ukrytą manną, jest w Bogu Ojcu, złotym dzbanie, że Ojciec jest w Chrystusie jako arce mającym dwie natury, boskość i człowieczeństwo, i że ten Chrystus, zamieszkujący Duch, żyje w naszym odrodzonym duchu i staje się rzeczywistością świętego świętych. Oznacza to, że Syn jest w Ojcu, Ojciec – w Synu, a Syn jako Duch to rzeczywistość świętego świętych. Wskazuje to na cztery „w” w Ewangelii Jana 14:16–20 i im odpowiada. Werset 20 mówi: „Owego dnia poznacie, że jestem w Ojcu moim i wy we mnie, a Ja w was”, a werset 17: „Duch rzeczywistości [...] w was będzie”. Syn jest w Ojcu, my – w Synu, Syn – w nas, w nas zaś mieszka Duch rzeczywistości. Oto zjednoczenie przetworzonego Boga z odrodzonymi wierzącymi.

Sposobem na włączenie w przybytek jest spożywanie ukrytej manny. [...] Im więcej jemy Chrystusa, tym bardziej jesteśmy włączeni w Trójjedynego Boga, który jest powszechnym zjednoczeniem. Dzięki spożywaniu ukrytej manny zostajemy włączeni w przybytek. Starotestamentowy przybytek przedstawiał Nową Jeruzolimę, która jest nazywana Bożym przybytkiem. Nowa Jeruzolima, będąca Bożym przybytkiem, jest powszechnym zjednoczeniem. Zjednoczenie to jest odwiecznym Bożym celem. Nowa Jeruzolima to Boży przybytek. Jego centrum jest Chrystus – ukryta manna, która możemy jeść. Znajdziemy się w Nowej Jeruzolimie, gdy będziemy spożywali Chrystusa. Im więcej jemy Chrystusa, tym bardziej będziemy włączeni w to powszechne zjednoczenie.

Świat zginie w jeziorze ognistym. Musimy pytać, czy jesteśmy częścią świata czy Nowej Jeruzolimy, która jest Bożym przybytkiem, powszechnym zjednoczeniem. Pan obiecuje zwycięzcom w kościele w Pergamie, że jeśli będą oni go jedli, zostaną włączeni w powszechne zjednoczenie, zwieńczoną Nową Jeruzolimę. Nie powinniśmy łączyć się ze światem. Powinniśmy być włączeni do Nowej Jeruzolimy w wyniku spożywania Chrystusa jako ukrytej manny. Sposobem na włączenie do tego jedyne zjednoczenia jest radowanie się Chrystusem, spożywanie Go i uczestniczenie w Nim. Gdy Go jemy, żyjemy dzięki Niemu w tym zjednoczeniu, które dzisiaj jest zbiorowym Ciałem Chrystusa i które znajdzie zwieńczenie w Nowej Jeruzolimie (*The Conclusion of the New Testament*, s. 4186–4187).

Kościół w Tiatyrze

Wersetety biblijne: Obj 2:18–29; 22:16; 2 P 1:19.

- I. Kościół w Tiatyrze, będący znakiem, zapowiada Kościół Rzymskokatolicki, który jako odstępczy kościół całkowicie się uformował od momentu ustanowienia powszechnego systemu papieskiego w drugiej połowie VI wieku – Obj 2:18.**
- II. Kościół w Tiatyrze toleruje kobietę Jezabel, która nazywa siebie prorokinią – w. 20:**
- A. Jezabel, pogańska żona Achaba, jest typem odstępczego kościoła; Kościół Rzymskokatolicki stał się taki sam, jak ta kobieta, ponieważ wniósł wiele pogańskich praktyk do kościoła – 1 Krl 16:31; 19:1–2; 21:23, 25–26; 2 Krl 9:7.
- B. Trzy kobiety w Ewangelii Mateusza 13, Księdze Objawienia 2 i 17 to ta sama osoba:
1. W Ewangelii Mateusza 13:33 kobieta bierze zakwas (symbolizujący to, co złe, heretyckie i pogańskie) i ukrywa go w trzech miarach pokarmu (symbolizującego Chrystusa, który jest ofiarą z pokarmów przynoszącą zaspokojenie Bogu i człowiekowi).
 2. Kobieta ta jest wielką nierządnicą (w siedemnastym rozdziale Księgi Objawienia), która miesza obrzydliwości z boskimi rzeczami; w wersetych 2:20–23 ta sama kobieta zwie się Jezabel.
 3. Te trzy kobiety odnoszą się do Kościoła Rzymskokatolickiego, który dodaje zakwas do przedniej mąki, jest nierządnicą dosiadającą bestii, a także Jezabel kalającą chrześcijaństwo.
- C. W Księdze Objawienia 2:20 Pan wskazuje, że odstępczy kościół jest samozwańczą prorokinią i naucza Pańskie sługi oraz prowadzi je na manowce:
1. Odstępczy kościół jest samozwańczą prorokinią, która uważa się za upoważnioną do przemawiania w imieniu Boga; domaga się, by ludzie słuchali jej zamiast Boga.
 2. W świetle zasady zawartej w Nowym Testamencie Pan nigdy nie pozwala kobiecie nauczać z władzą – 1 Tm 2:12:
 - a. Podobnie samemu kościołowi nie wolno nauczać, ponieważ w oczach Pana kościół stoi na pozycji kobiety; jedynie Pan jest mężczyzną, Tym, który ma prawo nauczać i mówić „tak” albo „nie”, zgadzać się bądź się nie zgadzać.
 - b. Kościół Rzymskokatolicki to nauczająca kobieta; odstępczy kościół sam naucza i doprowadza wyznawców do słuchania jego, a nie świętego Słowa Bożego; wyznawcy ci są odurzeni jego heretyckim, religijnym nauczaniem.
- III. Jak wynika z Księgi Objawienia 2:24 odstępczy kościół naucza „głębin szatańskich”:**
- A. *Głębiny* to „głębokości” w Liście do Efezjan 3:18; w przeniósni oznacza to tajemnicze rzeczy.
- B. Odstępczy kościół ma wiele tajemnic lub głębokich doktryn; są to głębiny szatańskie, tajemnicze nauki szatańskie, szatańska filozofia:
1. Odstępczy kościół naucza szatańskich tajemnic; przeniknęły go głębokie myśli szatana, jego koncepcje.
 2. Odstępczy kościół stał się ucieleśnieniem szatana:
 - a. Właściwy kościół to Ciało Chrystusa, natomiast odszczepieńczy kościół – ucieleśnienie szatana.
 - b. Chrystus mieszka w kościele (1:22–23), natomiast szatan w przebiegły sposób zamieszkuje w odstępczym kościele w postaci nauk głębin szatańskich.
 - c. Odstępczy kościół naucza tajemnic, ale nie tych objawionych w Nowym Testamencie dotyczących Bożej ekonomii – Kol 2:2; Ef 3:3–5, 9; 5:32.
 - d. Szatan posługuje się religią synagogi, światem podległym swojemu tronowi i filozofią szatańskich tajemnic, by uszkodzić i zepsuć kościół – Obj 2:9, 13, 24.
- C. „Każdy, kto ma serce dla Pana i Jego odzyskiwania, musi dogłębnie poznać ten odstępczy kościół” (*Life-study of Revelation*, s. 165).
- IV. „To mówi Syn Boży, który ma oczy jak płomień ognia, a stopy jego podobne są do lśniącego brązu” – w. 18:**
- A. Odstępczy Kościół Rzymskokatolicki mocno akcentuje Chrystusa jako syna Marii; dlatego Pan mówi tutaj, wbrew odstępczej herezji, że jest Synem Boga:
1. To, że Chrystus jest Synem Bożym, wskazuje na Boży wyraz, wynik, wpływ – J 1:18:
 - a. Od strony Bożego istnienia Chrystus jako Jego ucieleśnienie jest kompletnym Bogiem; od strony Bożego wyniku, wpływu, Chrystus jest Synem Bożym.

- b. Chrystus, ucieleśnienie Boga, jest powiązany z Jego istnieniem, Chrystus zaś jako Syn Boży – z Bożym wyrazem.
- 2. Ewangelia Jana ma za cel zaświadczyć, że Jezus jest Chrystusem i Synem Bożym – 20:31:
 - a. *Chrystus* to tytuł Pana związany z pełnionym urzędem, Jego misją, *Syn Boży* zaś to tytuł, który łączy się z Jego osobą – Mt 16:16.
 - b. Jego osoba to kwestia Bożego życia, misja zaś – kwestia Bożego dzieła; On jest Synem Bożym, żeby być Bożym Chrystusem.
- B. Gdy Pan rozprawia się z odstępczym kościołem, kościołem w Tiatyrze, mówi o sobie jako Tym, który ma oczy podobne do płomienia ognia, a stopy – do lśniącego brązu:
 1. Odstępczy kościół musi być sądzony przez Jego przeszukujące oczy i stąpające stopy.
 2. „A wszystkie kościoły poznają, że Ja jestem Ten, co przenika wewnętrzne części i serca” – Obj 2:23.

V. Księga Objawienia 2:26–28 zawiera Pańską obietnicę dla zwycięzcy:

- A. „Zwycięzcy [...] dam władzę nad narodami, a laską żelazną będzie ich pasą” – w. 26b–27a:
 1. Panowanie z Chrystusem nad narodami w tysiącletnim królestwie stanowi nagrodę dla zwycięzców – 20:4, 6.
 2. Ta obietnica Pana mocno wskazuje, że ci, którzy nie odpowiedzą na Jego wezwanie do przewycięzania upadłego chrześcijaństwa, nie będą mieli udziału w panowaniu w tysiącletnim królestwie.
 3. W tysiącletnim królestwie władca jest pasterzem – 2:27.
 4. W Psalmie 2:9 Bóg dał Chrystusowi władzę panowania nad narodami; w Księdze Objawienia 2:26 Chrystus daje zwycięzcom tę samą władzę.
- B. „I dam mu gwiazdę poranną” – w. 28:
 1. Jeśli weźmiemy pod uwagę typy Chrystusa, Biblia rozpoczyna od Niego jako światła, i kończy na Nim jako gwieździe porannej – Rdz 1:3; Obj 22:16:
 - a. Gwiazda poranna pojawia się w najciemniejszej godzinie, po północy, przed świtem.
 - b. Wskazuje to, że Chrystus pojawi się jako jasna poranna gwiazda w najciemniejszym okresie tuż przed końcem tego wieku.
 2. Jako jasna gwiazda poranna pojawi się tylko przed zwycięzcami, którzy czuwają, przygotowują się i czekają na Niego:
 - a. Potajemnie da siebie jako gwiazdę poranną tym, którzy kochają Go, czuwają i czekają na Niego, żeby pierwsi zakosztowali, jak świeża jest Jego obecność, gdy powróci On po długiej nieobecności.
 - b. To zachęci ich do szukania szczerze Pańskiej obecności i czuwania, żeby mogli oni stanąć przed Nim, gdy powróci potajemnie – Łk 21:36; Mt 24:43.
 - c. Musimy przygotować się na potajemne pojawienie się Pana jako gwiazdy porannej.
 3. W świetle Drugiego Listu Piotra 1:19, jeśli zważamy na prorockie słowo, dzień w nas zaświta, a gwiazda poranna wszędzie w naszych sercach:
 - a. Zważać na prorockie słowo to zwracać uwagę na żywe Słowo i zagłębiać się w nie, aż gwiazda poranna w nas wszędzie i coś z niebios na nas zaświeci.
 - b. Musimy przychodzić do pewnego Słowa i otwierać na nie całych siebie, aż Chrystus, który jest poranną gwiazdą, w nas wszędzie i na nas zaświeci.

Wyjątki z posługi:

GLEBINY SZATANA

Księga Objawienia 2:24 mówi: „Wam zaś, pozostałym, którzyście w Tiatyrze, wszystkim, którzy nie macie tej nauki, którzyście nie poznali, jak mówią, szatańskich głębin, powiadam: Nie nakładam na was innego ciężaru”. *Głębiny* to „głębokości” w Liście do Efezjan 3:18. W przerośni oznacza to tajemnicze rzeczy. W Kościele Rzymskokatolickim dużo jest tajemnic bądź też głębokich doktryn. Przeciwno cierpiącemu kościołowi występowała synagoga szatana (Obj 2:9), w światowym kościele stał tron szatana (w. 13), w odstępczym kościele zaś były szatańskie głębiny. Szatan posługuje się religią synagogi, światem podległym swojemu tronowi i filozofią szatańskich tajemnic, by uszkodzić i zepsuć kościół.

Zobaczyliśmy, że kościół doznawał prześladowań ze strony synagogi szatana i że w końcu stał się światowy i zamieszkał tam, gdzie mieszkał szatan i gdzie był jego tron. Tak przebiegły jest wróg. On wszystko to zapoczątkowuje. Ale w czwartym kościele występuje jeszcze coś poważniejszego od tego. Już nie chodzi o synagogę szatana, miejsce, w którym on miesza ani że tam jest jego tron. Teraz szatan

wszedł do kościoła i przesycił go sobą. W odszczepieńczym kościele kryją się szatańskie głębiny (w. 24), tajemnicze nauki szatana. To szatańska filozofia. Odszczepieńczy kościół naucza szatańskich tajemnic. Pokazuje to, że przeniknęły go głębokie myśli i koncepcje szatana. W konsekwencji kościół ten staje się ucieleśnieniem szatana. Właściwy kościół to Ciało Chrystusa, natomiast odszczepieńczy kościół – ucieleśnienie szatana. Chrystus mieszka w kościele, szatan zaś – w odszczepieńczym kościele w sposób bardzo ukryty. Szatan zawsze działa w wyrafinowany sposób. Kiedy po raz pierwszy przyszedł do człowieka, przybrał postać pięknego węża. Nie był to jednak tylko wąż; był to Szatan. Szatan zawsze przybiera ładną postać. Nikt nie wyobrażałby sobie, że szatan mógłby przydziać się w postać „kościół”. Tymczasem w liście do kościoła w Tiatyrze widzimy, że taka właśnie sytuacja panuje w chrześcijaństwie. Chrześcijaństwo stało się organem szatana. Chociaż zawiera w sobie imię Chrystusa, w rzeczywistości kryje w sobie szatana. Musimy to zobaczyć.

Głębiny szatana, będące szatańską filozofią, są podstępne. W odszczepieńczym kościele jest wiele tak zwanych tajemnic. Wszelkie tajemnice, których naucza niegodziwy kościół, to szatańskie filozofie. Jedna z nich to: jeśli nie dodamy niczego do prawd biblijnych, trudno będzie ludowi je przyjąć. Pan był mądry i porównał to do zakwasu. Wkłada się go do przedniej mąki i robi chleb, który lepiej się je. Odszczepieńczy kościół mówi, że jeśli ludzie nie będą mieli świąt Bożego Narodzenia, trudno im będzie przyjąć prawdę dotyczącą urodzin Chrystusa. Msza to zakwas dodany do przedniej mąki. To podstępne i niegodziwe.

Jeśli sądzą, że to za mocne stwierdzenie, iż ta niegodziwa niewiasta jest ucieleśnieniem szatana, to chciałbym was poprosić, byście zastanowili się nad Księgą Objawienia 17:4–5. Werset 4 mówi: „A niewiasta była odziana w purpurę i szkarłat, cała zdobna w złoto, drogi kamień i perły, miała w swej ręce złoty puchar pełen obrzydliwości i brudów swego nierządu”. Ta niegodziwa niewiasta wygląda ładnie: jest przyodziana w purpurę i w szkarłat, i przyozdobiona złotem, drogimi kamieniami i perłami, czyli w te same materiały, z których zbudowana jest Nowa Jerozolima. Jednakże podczas gdy Nowa Jerozolima jest solidnie zbudowana przy pomocy tych drogocennych materiałów, ta niegodziwa niewiasta jest nimi tylko przyozdobiona. Być przyozdobionym to inaczej nosić fasadę, być powierzchownie atrakcyjnym, mieć ładny czy też efektowny wygląd, który kryje w sobie coś niegodziwego. Jej wygląd jest z zewnątrz pociągający, lecz wewnątrz jest ona ohydna. Niewiasta ta ma również złoty kielich, pełen obrzydliwości i nieczystości jej nierządu. W typologii złoto symbolizuje boską naturę. Z pozoru ta niegodziwa niewiasta posiada coś z Boga, lecz w rzeczywistości pełno w niej obrzydliwości. W Biblii obrzydliwość oznacza przede wszystkim dwie rzeczy: bałwochwalstwo i cudzołóstwo, które są obrzydliwościami w oczach Boga. Z pozoru kobieta ta jest bardzo atrakcyjna, przyozdobiona złotem, drogimi kamieniami i perłami, trzyma w dłoni złoty kielich. Jeśli nie macie wglądu w istotę rzeczy, dacie się jej zwieść. Musimy jednak umieć przejrzeć ją na wylot. Gdy zobaczymy, kim ta kobieta jest wewnątrz, zdamy sobie sprawę, że pełno w niej brudu i obrzydliwości.

Werset 5 mówi: „A na czole jej wypisane było imię o tajemniczym znaczeniu: WIELKI BABILON, MATKA WSZETECZNIC I OBRZYDLIWOŚCI ZIEMI”. Pan bada serca ludzi i wie, co w nich jest. Ma wgląd i widzi, co znajduje się w tej niegodziwej kobiecie. Pan nazywa ją matką wszetecznic, co znaczy, że jest ona źródłem wszelkiego duchowego cudzołóstwa. To w porządku zatem, gdy się powie, że jest ona ucieleśnieniem szatana. Potrzebujemy mieć wgląd, by przejrzeć na wskroś jej zewnętrzny wygląd. To po to potrzebujemy miecza obosiecznego, słowa Pisma Świętego.

Dziękujemy Panu za Jego suwerenną łaskę. Z powodu takiej łaski może On zbawić nas w każdych okolicznościach. Wielu zostało zbawionych nawet w niegodziwym środowisku odstępczego Kościoła katolickiego. Nikt nie zaprzeczy, że Kościół ten nie głosi Biblii. W Chinach wielu pogańskich Chińczyków nauczyło się imienia Boga, imienia Jezusa i kilku wersetów z Biblii przez nauczanie Kościoła katolickiego. Ale niegodziwe jest to, gdy ten odstępczy kościół pomoże ludziom, a potem uniemożliwia im dalsze prawdziwe poznanie Pana. Niektórzy, dzięki Pańskiej suwerennej łasce, zostali zbawieni, gdy byli w tym odstępczym kościele, i pokochali te niegodziwe rzeczy. Wielu z nich powie: „Jeśli to jest niegodziwe, jak przez nie mógłbym zostać zbawiony?”. Dlatego też chociaż wielu dawnych katolików przyszło do życia kościoła, głęboko w sobie niektórzy z nich nadal darzą sympatią tę niegodziwą kobietę. Nie nienawidzą jej tak jak Pan. Ponownie przeczytajcie list do Tiatyry. Pan nie popiera wcale Jezabel, ponieważ tą niegodziwą kobietę całkowicie przepoił szatan, niegodziwy. Jest on w każdym włóknie tej niegodziwej kobiety.

Nie powinniśmy mieć nic wspólnego z tym odszczepieńczym kościołem. Nie jest on Ciałem Chrystusa ani kościołem Bożym. To ucieleśnienie szatana. To podstępne i niegodziwe. Zobaczycie więcej na temat tego odstępczego kościoła, gdy przeczytacie książkę Watchmana Nee pt.: *Prawowierność kościoła*. Każdy, kto ma serce dla Pana i Jego odzyskiwania, musi dogłębnie poznać ten odstępczy kościół. Jeśli go tylko poznamy, nie będziemy cenili niczego, co z nim się wiąże. Musimy raczej ogłosić, że jest on wielką nierządnicą, wielkim Babilonem i że musimy go porzucić.

Zobaczmy, że Księga Objawienia wskazuje, iż ta wielka nierządnicza ma córki. Musimy zostać gruntownie oświeceni w kwestii tego odstępczego kościoła. Jak tylko doznamy oświecenia, poznamy, gdzie mamy być, jeśli chodzi o kościół. Jesteśmy w Pańskim odzyskiwaniu. Jesteśmy w Ciele Chrystusa, Bożym kościele i nie mamy nic wspólnego z Jezabel, niegodziwą kobietą, nierządnicą, wielkim Babilonem. Nie mamy też nic wspólnego z jej córkami.

W tym liście Pan wskazuje, że osądzi Jezabel. Werset 17:16 oznajmia, że podczas wielkiego ucisku Pan pozwoli Antychrystowi zabijać ten odstępczy kościół i wyrządzić mu szkodę. W owym czasie religijny Babilon ulegnie zburzeniu. Zgodnie z prorocstwem będzie istniał do tego czasu. Księga Objawienia 2:25 wskazuje, że odstępczy Kościół katolicki pozostanie aż do przyjścia Pana (*Life-study of Revelation*, s. 162–165).

CHRYSTUS, PORANNA GWIAZDA DANA ZWYCIĘZCOM

Księga Objawienia 2:28 mówi nam, że Chrystus da zwycięzcom poranną gwiazdę. Nowy Testament objawia, że Chrystus, którego przedstawiają niebiańskie światła, jest jasną poranną gwiazdą (22:16). Jeśli chodzi o typy Chrystusa, cała Biblia przedstawia Go na początku jako światło (Rdz 1:3), a na końcu jako poranną gwiazdę, świecące ciało niebieskie. Gwiazda poranna pojawia się w najciemniejszej godzinie, po północy, przed świtem. Wskazuje to, że Chrystus pojawi się jako poranna gwiazda w najciemniejszym okresie tuż przed końcem tego wieku.

Jako gwiazda poranna (Obj 2:28) i Słońce sprawiedliwości (Ml 4:2) nie pojawi się w tym samym czasie, bo przed świtem i po wejściu dnia. Jako Słońce sprawiedliwości pojawi się po wejściu dnia otwarcie przed wszystkim ludźmi na ziemi. Jako gwiazda poranna pojawi się przed świtem tylko przed zwycięzcami, którzy czuwają, przygotowują się i czekają na Niego. Gdy ludzie będą spać spokojnie w nocy, On potajemnie da siebie jako gwiazdę poranną tym, którzy kochają Go, czuwają i czekają na Niego (Obj 2:28), żeby pierwsi zakosztowali, jak świeża jest Jego obecność, gdy On powróci po długiej nieobecności. To zachęci ich do szukania szczerze Pańskiej obecności i czuwania, żeby mogli oni stanąć przed Nim, gdy powróci potajemnie i przyjdzie jak złodziej (Łk 21:36; Mt 24:43). Chrystus da siebie, poranną gwiazdę, zwycięzcom, ich pierwszą nagrodę, najwcześniejszą (Obj 2:26–29). Musimy przygotować się na potajemne pojawienie się Pana jako gwiazdy porannej.

Gwiazda z Jakuba (Lb 24:17) i gwiazda, która pojawiła się, gdy Pan się urodził (Mt 2:7, 9–10) znajdują swe zwieńczenie w porannej gwieździe w Księdze Objawienia 2:28. Żadna inna gwiazda nie jest tak jasna jak gwiazda poranna. W najciemniejszym okresie w głębi zwycięzców świeci gwiazda. Zwycięzcy będą mieli szczególne światło, którym będą się cieszyli – Chrystusa jako poranną gwiazdę.

Na początku Nowego Testamentu gwiazda znajdowała się poza religią (Mt 2:1–6), lecz pod koniec jest w kościele. Jeśli chcemy ją dzisiaj zobaczyć, nie musimy wyglądać jej na niebie, jak zrobili to pogańscy magowie. Dzisiaj gwiazda jest w kościele i pośród nich. Jezus Chrystus, który jest poranną gwiazdą, przechadza się dzisiaj pomiędzy kościołami miejscowymi. Aby zobaczyć gwiazdę, musimy przyjść do tych kościołów. Jeśli stoimy po stronie religii, nie będziemy mogli zobaczyć Chrystusa, gwiazdy. Jeśli jednak jesteśmy w prawdziwym kościele miejscowym, zobaczymy gwiazdę. Gdy tkwimy w religii, odczuwamy, że przebywamy w ciemności, gdy jednak Pan przyprowadza nas do kościołów, widzimy jasną gwiazdę. Dzisiaj niebiańska gwiazda znajduje się w miejscowych kościołach.

Zgodnie z Drugim Listem Piotra 1:19 poranna gwiazda ma wiele wspólnego z Biblią. Piotr mówi nam, żeby zważać na prorockie słowo. Jeśli tak czynimy, dzień w nas zaświta, a poranna gwiazda wszędzie w naszych sercach. Zważać na prorockie słowo to zwracać uwagę na żywe Słowo. To nie zaledwie je czytać, ale w nie się zagłębiać, aż coś w nas wszędzie. Możemy to nazwać świtem bądź poranną gwiazdą. W Drugim Liście Piotra 1:19 wyrażenie *gwiazda poranna* to z greki *phosphorus*, substancja świecąca. Fosfor świeci w ciemności. Chrystus, prawdziwy fosfor świeci w obecnej ciemności. Jednakże Słowo nie zaświeci nad nami, jeśli nie będziemy na nie zważali. Musimy zważać na nie, aż coś w nas zacznie świecić. To świecenie stanie się boskim „fosforem” w naszych sercach. Będziemy mieli wówczas poranną gwiazdę. Będziemy niczym mędrcy i coś z niebios na nas zaświeci. Musimy przychodzić do pewnego Słowa i otwierać na nie całych siebie – usta, oczy, umysł, ducha i serce – aż Chrystus, który jest poranną gwiazdą, wstanie w nas i na nas zaświeci (*The Conclusion of the New Testament*, s. 4190–4192).

Kościół w Sardes

Wersety biblijne: Obj 3:1–6.

- I. Kościół w Sardes, będący znakiem, zapowiada kościół protestancki od czasów Reformacji do powtórnego przyjścia Chrystusa – Obj 3:1:**
- A. Kiedy kościół w swoim ciągłym upadku osiągnął etap Jezabel, Bóg nie mógł już tego dłużej tolerować (2:18, 20); kościół w Sardes jest Bożą reakcją na Tiatyrę.
 - B. Sardes wyłoniło się, ponieważ Pan ujrzał stan Tiatyry; w grece Sardes oznacza „to, co pozostało”, „pozostałości”, lub „odnowienie”.
- II. „Znam uczynki twoje: Masz imię, że żyjesz, a jesteś umarły” – 3:1:**
- A. Wielu uznaje zreformowany kościół protestancki za żywy, ale Pan mówi, że jest on martwy; kościół ten utracił vitalność i jest żywy tylko z imienia.
 - B. Częste ożywienia w historii protestanckich grup wyznaniowych stanowią dowód na to, że są one martwe.
 - C. Z pewnością nie chcemy być w stanie, w jakim znajduje się kościół w Sardes; chcemy być żywi i aktywni w głoszeniu ewangelii, w karmieniu nowych wierzących, w doskonaleniu świętych i w prorokowaniu, by budować Ciało Chrystusa – J 15:16; Mt 24:45; Ef 4:12; 1 Kor 14:1, 3–5, 12.
- III. „To mówi Ten, co ma siedem Duchów Boga i siedem gwiazd” – Obj 3:1:**
- A. Dzięki siedmiu Duchom kościół może być bardzo żywy, a dzięki siedmiu gwiazdom – intensywnie świecić – 1:4, 16a, 20.
 - B. Martwy, zreformowany kościół potrzebuje siedmiokrotnie wzmocnionego Ducha Bożego i jaśniejących przywódców – 3:1.
 - C. Siedmiokrotnie wzmocnionego Ducha nigdy nie zastąpią martwe litery poznania – 2 Kor 3:6.
 - D. Siedem Duchów odpowiada siedmiu gwiazdom – Obj 3:1:
 - 1. Gwiazda to posłaniec kościoła, prowadzący w miejscowym kościele; taki posłaniec powinien być jedno z siedmioma Duchami Bożymi.
 - 2. Gwiazdy to ci, którzy jaśnieją w ciemności i zawracają ludzi z niewłaściwej drogi na właściwą – Dn 12:3.
 - 3. Księga Objawienia 1:20 i 3:1 ukazuje, że gwiazdy łączą się nie tylko z Duchem, lecz także z kościołami; jeśli mamy mieć żywą gwiazdę bądź żywe gwiazdy, potrzebujemy Ducha i kościoła.
- IV. „Bo nie stwierdziłem, by twe uczynki były w pełni dokonane przed moim Bogiem” – w. 2:**
- A. W oczach Boga nic nie zostało ukończony w tak zwanych zreformowanych kościołach; wszystko tam znajduje początek, ale nie dochodzi do końca.
 - B. Niczego, co zaczęła Reformacja, nie skończyły kościoły protestanckie; dlatego do ukończenia potrzebny jest kościół w Filadelfii (w. 7–13), obrazujący kościół w odzyskiwaniu.
 - C. Reformacja nie doprowadziła kościoła do początku; sprawiła jedynie, że światowy kościół stał się kościołami państwowymi – por. Mt 16:18; 18:17; 1 Kor 1:2; Ef 1:22–23; Obj 1:11.
 - D. Pan jest Panem ukończenia; dlatego wymaga, by nastąpiło ukończenie – Flp 1:6.
- V. „Jeśli tedy nie będziesz czujny, przyjdę jak złodziej, a nie dowiesz się, o której godzinie cię zaskoczę” – Obj 3:3:**
- A. Werset ten wskazuje, że Chrystus jest Tym, który przyjdzie jak złodziej, by ukraść swoje skarby, drogocennych poszukujących.
 - B. Ponieważ wielu wierzących jest duchowo martwych, nie będą oni wiedzieli o tym, że Pan przychodzi jak złodziej i potajemnie ukazuje się tym, którzy Go szukają.
 - C. Jedynie ci, którzy są dojrzały w życiu i przeobrażeni w duszy, będą na tyle cenni, że Pan ich wykradnie – w. 3.
 - D. Musimy gruntownie się przygotować na czas potajemnego przyjścia Pana; dlatego też musimy być gotowi i czuwać – Łk 21:36; Mt 24:42–44.
- VI. „Lecz masz w Sardes kilka osób, które nie skalały swoich szat, więc chodzić będą ze Mną w szatach białych, dlatego że są godni” – Obj 3:4:**
- A. Szaty w Biblii oznaczają to, kim jesteśmy pod względem swego postępowania i życia – w. 4.
 - B. Skalać swoje szaty to w szczególności splamić je martwością; skalane szaty wskazują na obecność śmierci bądź nieobecność życia:

1. Śmierć bardziej kała przed Bogiem niż grzech – Kpł 11:24–25; Lb 6:6–7, 9.
 2. W Księdze Objawienia 3:4 skażenie wskazuje na coś, co ma naturę śmierci.
 3. Skalanie w Sardes nie było skalaniem grzechem, ale śmiercią.
- C. Ci, którzy nie skalali swych szat, będą chodzić z Panem w bieli – w. 4:
1. Biel symbolizuje nie tylko czystość, lecz także to, że jest się przyjętym – 7:9.
 2. Białe szaty w Księdze Objawienia 3:4 oznaczają postępowanie i życie, których nie skalala śmierć i które Pan przyjmie; to warunek chodzenia z Panem, szczególnie w nadchodzącym królestwie.
 3. Chodzić w białych szatach to prowadzić takie życie, którego nie skalala śmierć i które Pan przyjął w boskim życiu.

VII. „Zwycięzca zostanie przyobleczony w szaty białe” – w. 5a:

- A. Zwycięzcą tutaj to zwycięzcą martwość kościołów protestanckich, czyli przewycięzać martwy protestantyzm.
- B. Chrystus jest białymi szatami, którymi odziewa zwycięzców:
1. *Białe szaty* odnoszą się do bycia żywym; być żywym to nosić białe szaty.
 2. Jeśli jesteśmy duchowo martwi, to jesteśmy brudni; taki ktoś jest najbrudniejszy; również jeśli jesteśmy martwi, to i nadzy – 16:15.
 3. Potrzebujemy żywej szaty do okrycia; taką szatą jest Chrystus wbudowany w nas za pośrednictwem życiodajnego Ducha; będziemy mieli tę szatę tylko wówczas, gdy zwrócimy się do ducha i będziemy żyli w zespolonym duchu – Ga 4:19; Ef 3:16; 1 Kor 6:17; Rz 8:4.
 4. Przyobleczenie białych szat, obiecane w Księdze Objawienia 3:5, będzie nagrodą dla zwycięzców w tysiącletnim królestwie; to, w czym oni chodzą w tym wieku, stanie się dla nich nagrodą w nadchodzącym wieku.
- C. Każdy chrześcijanin potrzebuje dwóch szat – Łk 15:22; Mt 22:12:
1. Pierwsza szata to szata zbawienia, oznaczająca Chrystusa – naszą sprawiedliwość od strony obiektywnej:
 - a. W Ewangelii Łukasza 15:22, gdy syn marnotrawny wrócił do domu, ojciec najpierw włożył na niego najlepszą szatę.
 - b. Gdy syn założył tę szatę, był usprawiedliwiony i przyjęty; oznacza to, że został usprawiedliwiony w Chrystusie i że On stał się jego usprawiedliwiającym okryciem.
 - c. Okrywał Go Chrystus jako jego sprawiedliwość; szata sprawiedliwości zatem służy zbawieniu.
 2. Dodatkowo potrzebujemy innej szaty, żeby Pan nas przyjął i znalazł w nas upodobanie – Mt 22:12; Obj 3:5a:
 - a. To szata, która świadczy o Jego aprobacie, w wyniku czego On nas przyjmuje; symbolizuje ona Chrystusa, którego wyrażamy jako naszą subiektywną sprawiedliwość – Flp 1:21; 3:9:
 - 1) „Bisior lśniący i czysty” w Księdze Objawienia 19:8 wskazuje na tę drugą szatę.
 - 2) Zgodnie z typologią królowa w Psalmie 45 miała dwie szaty: jedną służącą zbawieniu, a drugą po to, żeby móc być z Królem w Jego rządach (w. 8, 13–14).
 - b. Zostaliśmy zbawieni i usprawiedliwieni i mamy pierwszą szatę – Chrystusa, naszą obiektywną sprawiedliwość – służącą naszemu zbawieniu; teraz musimy dalej doświadczać Chrystusa, naszą subiektywną sprawiedliwość, żeby mieć drugą szatę – Flp 3:9.
 - c. Chrystus jako nasza obiektywna sprawiedliwość przyobłócił nas sobą, podczas gdy Chrystus będący naszą subiektywną sprawiedliwością wyraża się z nas.
 - d. Białe szaty wymienione w Księdze Objawienia 3:5 odnoszą się do drugiej szaty, której potrzebujemy, by otrzymać nagrodę i wejść do królestwa i chodzić z Panem, czyli z Nim rządzić – 2 Tm 2:11–12.
- D. Wszyscy powinniśmy przewycięzać martwą sytuację panującą w religii, pokonywać wszelką śmierć i nosić białe szaty – Obj 3:4–5a.

Wyjątki z posługi:

STAN KOŚCIOŁA

Żywy z imienia, lecz tak naprawdę martwy

Pan mówi do posłańca kościoła w Sardes: „Znam uczynki twoje: Masz imię, że żyjesz, a jesteś umarły. Bądź czujny i utwierdź, co jeszcze pozostało, a co bliskie jest śmierci; nie stwierdziłem bowiem, że

uczynki twoje są doskonałe przed moim Bogiem” (Obj 3:1–2). Te dwa wersety przedstawiają cały obraz tak zwanego kościoła protestanckiego. Ten zreformowany kościół uważano za żywy, ale Pan mówi, że jest on martwy. A zatem, ponieważ pozostaje on w martwym stanie, potrzebuje żywych Duchów i świecących gwiazd.

To, co pozostało, bliskie jest śmierci

W wersecie 2 Pan mówi: „utwierdź, co jeszcze pozostało, a co bliskie jest śmierci”. „Co pozostało” to to, co utracono i co przywróciła reformacja, jak usprawiedliwienie przez wiarę i udostępniona Biblia. Chociaż je odzyskano, były one bliskie śmierci. A zatem, by pozostawały żywe, kościół protestancki potrzebuje ożywień. Taka właśnie sytuacja panuje w kościołach protestanckich.

Uczynki nie są doskonałe

Pan powiedział również: „nie stwierdziłem bowiem, że uczynki twoje są doskonałe przed moim Bogiem”. Niczego, co zaczęła Reformacja, nie skończono. Dlatego do ukończenia potrzebny jest kościół w Filadelfii. W oczach Boga nie istnieją żadne ukończone dzieła w tak zwanych zreformowanych kościołach. Nie sądźcie, że usprawiedliwienie przez wiarę tam skończono. Jeśli wejrzymy w to, zobaczymy, że usprawiedliwienie przez wiarę odzyskane przez Marcina Lutra było bardzo powierzchowne, ponieważ nie zajął się on tym zanadto od strony życia, ale przede wszystkim od strony doktryny, czyli powierzchownie. Dziękujemy Panu za wielkiego sługę Bożego, nie był on jednak doskonały. Żadnego dzieła, które wyszło spod jego ręki, nie ukończono. Odzyskane rzeczy za czasów Lutra umierają i nadal są bliski śmierci. To dlatego w tak wielu kościołach protestanckich są często ożywienia.

Zasadniczą cechą piątego kościoła jest to, że jest on martwy i bliski śmierci. Ma imię, że jest żywy, ale tak naprawdę jest martwy. Wielu z nas zaświadczy, że gdy zostaliśmy zbawieni, byliśmy bardzo ożywieni. Gdy potem weszliśmy do wyznaniowego kościoła, włożono nas do lodówki, a po kilku miesiącach ostygliśmy i staliśmy się martwi. Zreformowane kościoły znajdują się w stanie śmierci. Wychowywałem się w tak zwanym kościele protestanckim i wiem, że nie ma tam zupełnie życia. Śmierć go napełnia i dotyczy to prawie wszystkiego.

ZWYCIEŻCY – KILKA IMION W SARDES

Nie splamili śmiercią swych szat

W wersecie 4 Pan mówi: „Lecz masz w Sardes trochę imion osób, które nie skalały swych szat”. Szaty w Biblii oznaczają to, kim jesteśmy pod względem swego postępowania i życia. Skalać szaty to w szczególności splamić je martwością. Śmierć bardziej kała przed Bogiem niż grzech (Kpł 11:24–25; Lb 6:6, 7, 9). W tym wersecie skalanie wskazuje na wszystko, co ma naturę śmierci. Skalanie w Sardes nie było skalaniem grzechem, ale śmiercią. Śmierć jest brudniejsza od grzechu. W świetle Starego Testamentu, jeśli ktoś zgrzeszył, uzyska przebaczenie, gdy tylko złoży ofiarę za grzech (Kpł 4:27–31). Jeśli jednak ktoś dotknie się zwłok, musi odczekać siedem dni, zanim będzie czysty (Lb 19:11, 16). Wskazuje to, że skalanie śmiercią jest poważniejsze od skalania grzechem. Obecnie chrześcijanie nie mają żadnej świadomości związanej z grzechem. Jeśli udacie do Las Vegas, by uprawiać hazard w kasynie, będziecie mieli odczucie, że zgrzeszyliście. Jeśli jednak martwi przyjdziecie na spotkanie, możecie nie odczuwać powagi tego. W oczach Boga jednak taka sytuacja śmierci jest poważniejsza od grania w kasynie w Las Vegas. Mimo że chrześcijanie potępiają grzech, nie potępiają martwoty. Wierzący siedzą na spotkaniach jak zwłoki i nie widzą w tym nic niewłaściwego. Nie lubię być blisko czegoś, co jest martwe. Swego czasu umarła moja matka. Chociaż wszyscy ją kochaliśmy, nikt z nas nie odważył się czuć przy jej martwym ciele przez noc. Jeśli twoja kochana żona się zabrudzi w trakcie robienia czegoś dla ciebie, będziesz ją kochał bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Ale gdyby ona umarła, nie będziesz chciał być blisko jej ciała. Pan nienawidzi śmierci. Większość chrześcijan jednakże w zreformowanych kościołach nie myśli tak o śmierci. Mówią oni: „Co jest nie tak z wyznaniowymi kościołami?”. One są nie tylko niewłaściwe – napełnia je śmierć. Nie musi być coś nie tak ze zwłokami w kostnicy, napełnia je śmierć. To stanowi największy problem. Jakże to jest brzydkie! Dla Boga to odór, On tego nie może znieść.

W kościołach miejscowych wszyscy musimy nienawidzić śmierci. Wolałbym widzieć w kościołach złych wierzących, ale nie martwych. Często pytałem braci i siostr, dlaczego nie funkcjonują na spotkaniach. Zazwyczaj odpowiadali: „Boję się popełnić błąd”. Odpowiadałem na to: „Im więcej robisz błędów, tym lepiej. Żywe dzieci wiele ich robią. Martwe dzieci na cmentarzach nie popełniają żadnych błędów”. Jeśli tylko siedzisz na spotkaniu i nic nie robisz, nigdy się nie pomylisz. Może i będziesz miał rację, ale będziesz jednocześnie martwy. Wolę raczej być żywy i niewłaściwy niż martwy i mieć rację.

Mogę popełniać błędy, ale każdy będzie wiedział, że jestem żywy. Co wolimy: być martwym i niewłaściwym czy żywym i mieć rację?

Chodzić z Panem w bieli

Pan mówił o tych, którzy nie skalali swych szat: „będą chodzić ze Mną w bieli, bo są godni” (Obj 3:4). Biel oznacza nie tylko czystość, lecz także to, że jest się przyjętym. Białe szaty tutaj oznaczają postępowanie i życie, których nie skalala śmierć i które Pan przyjmie. To warunek chodzenia z Panem, szczególnie w nadchodzącym królestwie.

OBIETNICA DLA ZWYCIĘZCÓW

Jeśli zapoznamy się z kontekstem Księgi Objawienia 2 – 3, zobaczymy, że za każdym razem gdy Pan daje obietnicę w siedmiu kościołach, to ściśle mówiąc, dotyczy ona nadchodzącego królestwa. Obietnica ta nie dotyczy wcale wieczności, naszego wiecznego przeznaczenia. Dotyczy raczej naszej przyszłości w królestwie, które ma nadejść. To podstawowa i rządząca zasada, którą należy się kierować, by zrozumieć obietnice zawarte w tych siedmiu listach. W wersecie 4 Pan obiecuje, że ci, którzy są żywi i nie skalali swych szat, będą chodzić z Nim w bieli. Kiedy to nastąpi? W dniu Chrystusowego ślubu, który będzie trwał tysiąc lat. Chodzić z Panem w bieli to chodzić z Nim w ciągu owych tysiąca lat. W zasadzie musimy to stosować dzisiaj, gdy chodzimy z Panem.

W wersecie 5 Pan mówi: „Tak szaty białe przywdzieje zwycięzca, i z księgi życia imienia jego nie wymażę. I wyznam imię jego przed moim Ojcem i Jego aniołami”. Zwycięzca tutaj to pokonywać martwość kościołów protestanckich, czyli przewycięzać martwy protestantyzm. Cały ten werseł stanowi obietnicę dla zwycięzców. Spełni się ona w tysiącletnim królestwie, gdy Pan powróci.

Przyobleczeni w białe szaty, chodzą z Panem

Po pierwsze, Pan obiecuje zwycięzcy, że „szaty białe przywdzieje”. To nagroda dla zwycięzców w tysiącletnim królestwie. To, w czym oni chodzili w tym wieku, stanie się nagrodą dla nich w następnym wieku. Każdy chrześcijanin potrzebuje dwóch szat. Pierwsza to szata zbawienia oznaczająca Chrystusa, który obiektywnie jest naszą sprawiedliwością. W piętnastym rozdziale Ewangelii Łukasza, gdy syn marnotrawny wrócił do domu, ojciec miał przygotowaną dla niego najlepszą szatę i najpierw ją na niego włożył. Gdy syn założył tę szatę, został usprawiedliwiony w obecności ojca. Był uprzednio żalonym żebrakiem niegodnym tego, żeby być z ojcem. Ale gdy przywdział szatę, został usprawiedliwiony i przyjęty. Oznacza to, że został usprawiedliwiony w Chrystusie i że Chrystus stał się jego usprawiedliwiającym okryciem. Okrywał Go Chrystus jako jego sprawiedliwość. Szata sprawiedliwości zatem służy zbawieniu. Dodatkowo potrzebujemy innej szaty, żeby Pan nas przyjął i znalazł w nas upodobanie. „Bisior lśniący i czysty” w Księdze Objawienia 19:8 wskazuje na drugą szatę. Zgodnie z typologią królowa w Psalmie 45 miała dwie szaty, jedną służącą zbawieniu, a drugą, żeby móc być z Królem w Jego rządach. Gdy zostaliśmy zbawieni, następnie musimy dojrzewać i pokonywać wszystko, co nam przeszkadza i nas odciąga. Musimy uczestniczyć w biegu i osiągnąć cel. Wiele rzeczy może nam w tym przeszkadzać, gdy biegniemy. Musimy je wszystkie przewyciężyć. Tak, zostaliśmy zbawieni i usprawiedliwieni i mamy pierwszą szatę służącą naszemu zbawieniu. Musimy jednak dalej dojrzewać i dotrzeć do naszego przeznaczenia. Jeśli tak uczynimy, otrzymamy nagrodę. To nie kwestia Chrystusa, który jest naszą obiektywną sprawiedliwością, ale doświadczenia Go jako naszej subiektywnej sprawiedliwości. Chrystus jako nasza subiektywna sprawiedliwość przyobłócił nas sobą, podczas gdy Chrystus będący naszą subiektywną sprawiedliwością wychodzi z nas. Musimy wyrażać Go – naszą drugą szatę. Szata ta służy nagrodzie. Białe szaty wymienione w Księdze Objawienia 3:5 odnoszą się do drugiej szaty. Gdy ją mamy, jesteście mili Panu i otrzymamy nagrodę (*Life-study of Revelation*, s. 170–171, 173–176).

CHRYSTUS – TEN, KTÓRY PRZYJDZIE JAK ZŁODZIEJ

Księga Objawienia 3:3 mówi: „Jeśli więc czuwać nie będziesz, przyjdę jak złodziej, i nie poznasz, o której godzinie przyjdę do ciebie”. Werset ten wskazuje, że Chrystus jest Tym, który przyjdzie jak złodziej, by wykraść swoje skarby, swoich drogocennych poszukujących. Złodziej przychodzi o niewiadomej porze i kradnie kosztowności. Ponieważ wielu wierzących jest duchowo martwych, nie będą oni wiedzieli o tym, że Pan przychodzi jak złodziej i potajemnie ukazuje się tym, którzy go szukają. Trzeba zatem czuwać.

Objawienie w Nowym Testamencie dotyczące powtórnego przyjścia Pana nie jest takie jak nasze naturalne myślenie. Według tego, jak naturalnie myślimy, Pan nagle zstąpi z tronu w niebiosach na

ziemię. Według czystego Słowa Bożego jednakże Pańskie przyjście to proces. Jego powrót rozpocznie się od tronu i będzie podlegać procesowi, dopóki nie zstąpi On i nie będzie walczył pod Armagedonem. Pan zstąpi z tronu w powietrze, gdzie dokona kilku rzeczy: pochwyci większość świętych, dokona sądu przy trybunale sędziowskim i odbędzie ślub Baranka. Gdy to wszystko się wykona w powietrzu, Pan zstąpi na ziemię. Pochwycenie wczesnych zwycięzców, włączywszy dziecko-mężczyznę (rozd. 12) i pierwociny (rozd. 14), nastąpi na początku procesu powtórnego przyjścia Pana. Innymi słowy, gdy zostaną oni pochwyceni, rozpocznie się proces powtórnego Pańskiego przyjścia.

Chrystus przyjdzie po raz drugi potajemnie jak złodziej (3:3b; 16:15). Żaden złodziej nie zapowiada, kiedy przyjdzie. Chrystus, gdy przyjdzie potajemnie jak złodziej, ukradnie drogocенności. Żaden złodziej nie kradnie bezwartościowych rzeczy. Kradnie tylko to, co jest wartościowe. W oczach Pana musimy być skarbem. Musimy być drogocenni dzięki dojrzałości, żeby On przyszedł i nas potajemnie zabrał. Jedynie ci, którzy są dojrzałi w życiu i przeobrażeni w duszy, będą na tyle cenni, że Pan ich wykradnie. Jeśli nie jesteśmy przeobrażeni, możemy być pewni, że Złodziej nigdy nas nie odwiedzi. Czas jest potajemnego przyjścia jest nieznan. Wszyscy zapytajmy się siebie, czy jesteśmy drogocenni i godni tego, by Chrystus nas wykradł, gdy przyjdzie potajemnie.

Nagle Pan zabierze niektórych wierzących, wczesnych zwycięzców, gdy przyjdzie jak złodziej (Mt 24:43). Nikt nie wie, kiedy nastąpi początek procesu powtórnego przyjścia Pana i pochwycenia wczesnych wierzących. Gdy czas ten nadejdzie, nie będziemy mogli się przygotować. Musimy wcześniej gruntownie się przygotować. Dlatego musimy być gotowi i czuwać.

W Ewangelii Mateusza 24:40 i 41 Pan mówił o swoim potajemnym przyjściu: „Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona”. Pan Jezus był bardzo mądry, gdyż posłużył się ilustracją dwóch braci na polu i dwóch sióstr przy żarnach. Z pozoru dwaj bracia są tacy sami i takie same są dwie siostry. Ale nagle jeden z braci i jedna z sióstr zostają zabrani. Pan podał tę ilustrację, a następnie rzekł: „Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumieście: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie” (w. 42–44). Podczas gdy pracujemy i nie zdajemy sobie sprawy, że Chrystus przychodzi, niektórzy z nas zostaną zabrani. Ponieważ On przychodzi jak złodziej, musimy czuwać (*The Conclusion of the New Testament*, s. 4194–4195).

Kościół w Filadelfii

Wersety biblijne: Obj 3:7–13; 1 J 3:14.

I. Kościół w Filadelfii, będący znakiem, zapowiada kościół braterskiej miłości, odzyskiwanie właściwego życia kościoła od wczesnego okresu XIX wieku do powtórnego ukazania się Pana – Obj 3:7:

- A. Jak zreformowany kościół, przedstawiony przez kościół w Sardes, był reakcją na odstępczy Kościół katolicki, przedstawiony przez kościół w Tiatyrze, tak kościół braterskiej miłości jest reakcją na martwy kościół zreformowany – w. 1; 2:18.
- B. Reakcja ta potrwa w formie świadectwa przeciwko odstępczemu katolicyzmowi i upadłemu protestantyzmowi aż do przyjścia Pana – 3:11.

II. W grece *Filadelfia* znaczy „braterska miłość” – w. 7:

- A. Części składowe greckiego słowa *Philadelfia* znaczą „żyć miłość do” i „brat”, a zatem braterska miłość, miłość, którą cechuje zachwyty i przyjemność – 2 P 1:7.
- B. W pobożności, która jest Bożym wyrazem, miłość ta musi zostać wzmocniona przez wzgląd na braterstwo (1 P 2:17; 3:8; Ga 6:10), nasze świadectwo wobec świata (J 13:34–35) i przynoszenie owocu (15:16–17).
- C. W formie proroctwa kościół w Filadelfii obrazuje kościół braterskiej miłości, czyli właściwe życie kościoła – Obj 3:7:
 - 1. Kościół braterskiej miłości był reakcją na martwy kościół zreformowany.
 - 2. Kościół braterskiej miłości rozpoczął się we wczesnym okresie XIX wieku, kiedy w Anglii zostali wzbudzeni bracia i zaczęli praktykować życie kościoła poza systemem sekt oraz podziałów, i będzie trwał do powrotu Pana – w. 11.
- D. „My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci. Kto nie miłuje, pozostaje w śmierci” – 1 J 3:14:
 - 1. Przejść ze śmierci do życia do przejść ze źródła śmierci, jej esencji, pierwiastka i sfery do źródła życia, jego esencji, pierwiastka i sfery; wydarzyło się to w nas, gdy się odrodziliśmy – J 3:3, 5–6; 5:24.
 - 2. Miłość (Boża miłość) do braci to mocny dowód na to, że przeszliśmy ze śmierci do życia – 1 J 3:14:
 - a. Wiara w Pana to sposób, w jaki przechodzimy ze śmierci do życia; miłość do braci to dowód na to, że przeszliśmy ze śmierci do życia.
 - b. Mieć wiarę to otrzymać życie wieczne (J 3:15); kochać to żyć dzięki życiu wiecznemu, które otrzymaliśmy – 1 J 5:13; 4:7.
 - c. Taka niewysłowiona miłość może pochodzić jedynie z prawdziwej wiary:
 - 1) Ktoś kocha tylko z takiego powodu, że ktoś inny jest bratem.
 - 2) Niewysłowione uczucie i upodobanie pojawiają się względem innych i stanowią dowód na to, że przeszliśmy ze śmierci do życia.
 - 3. Niemiłowanie braci stanowi dowód na to, że nie żyje się dzięki esencji i pierwiastkowi boskiej miłości i nie trwa w sferze tej miłości – 3:14b.
 - 4. „Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci” – w. 16:
 - a. Miłość do braci to chęć odstawienia siebie na bok, by im służyć – Ga 5:13.
 - b. Miłować braci to chętnie zapierać się siebie, by doskonalić innych i z ochoczym sercem kłaść własne życie za braci.

III. „To mówi Święty, Prawdziwy, Ten, który ma klucz Dawida, Ten, który otwiera, a nikt nie zamknie, i który zamyka, a nikt nie otworzy” – Obj 3:7:

- A. W stosunku do kościoła braterskiej miłości Pan jest Święty, Prawdziwy, dzięki któremu i za pomocą którego odzyskany kościół może być święty, oddzielony od świata oraz prawdziwy, wierny, Bogu.
- B. W stosunku do kościoła braterskiej miłości Pan jest również Tym, który trzyma klucz Dawida, klucz królestwa, i ma władzę, by otworzyć i zamknąć – w. 7; Iz 22:22:
 - 1. To klucz do skarbcza w domu Bożym, przedstawionym w formie typu przez dom Dawida, służący zbudowaniu królestwa Bożego – 39:2; 2 Sm 7:16:

- a. Kościół jest zarówno Bożym domem, jak i Bożym królestwem – 1 Tm 3:15; Mt 16:18–19; Rz 14:17.
 - b. Klucz Dawida umożliwia przechowywanie wszystkich skarbów domu Bożego, czyli wszystkich bogactw Chrystusa, żebyśmy z nich korzystali – Ef 3:8.
2. Klucz Dawida otwiera przed Bogiem cały wszechświat – Iz 22:22; Obj 3:7:
- a. Chrystus, który jest większym Dawidem, zbudował Boży dom, prawdziwą świątynię, i utworzył Boże królestwo, panowanie, w którym sprawuje całą władzę i reprezentuje Boga; trzyma zatem klucz Dawida – Mt 1:1; 12:3–8; 16:18–19.
 - b. To, że Chrystus ma klucz Dawida, oznacza, iż jest On centrum Bożej ekonomii, Tym, który wyraża i reprezentuje Boga, trzymając klucz, który otwiera wszystko w Bożym panowaniu – Kol 1:15–18.

IV. „Postawiłem przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć; ponieważ masz niewielką moc, zachowałeś Me słowo i nie zaparłeś się Mojego imienia” – Obj 3:8:

- A. Pan, Ten, który ma klucz Dawida i który otwiera, a nikt nie zamknie, dał odzyskanemu kościołowi otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć:
- 1. Przez lata Pańskie odzyskiwanie doświadczało takiego Pana.
 - 2. Od czasu rozpoczęcia odzyskiwania właściwego życia kościoła na początku XIX wieku, drzwi zawsze były szeroko otwarte przed Pańskim odzyskiwaniem.
 - 3. Chociaż wielu oponentów powstało przeciwko Pańskiemu odzyskiwaniu i próbowało zamknąć te drzwi, Chrystus jest Tym, który ma klucz Dawida, i co On otwiera, nikt nie może zamknąć.
- B. Jedną z wyróżniających się cech kościoła w Filadelfii to zachowywanie Pańskiego słowa – w. 8:
- 1. Jak podaje historia, żaden inny chrześcijanin nie zachował Pańskiego słowa tak ściśle, jak ci w kościele w Filadelfii.
 - 2. Kościół w Filadelfii, odzyskany kościół, nie dba o tradycję, ale o słowo Boże – por. Mt 15:6b.
- C. Kościół w Filadelfii zachowuje Pańskie słowo za pomocą tej niewielkiej mocy, którą ma – Obj 3:8:
- 1. Nie traktujmy kościoła w Filadelfii jako silnego, potężnego i zwycięskiego; Pan rzekł, że ma on „niewielką moc”.
 - 2. Pan ma upodobanie nie w tym, że jesteśmy silni, ale że korzystamy z tej niewielkiej mocy, którą mamy, by zrobić to, co możemy.
 - 3. Choć zdolność otrzymanej łaski może być ograniczona, jeśli tylko z niej korzystamy i używamy jej, by zrobić tyle, ile możemy i zachować Pańskie słowo, On tym się zadowoli – Rz 12:6; Ef 4:7; 1 P 4:10.
- D. W Księdze Objawienia 3:8 Pan mówi, że kościół w Filadelfii nie zaparł się Jego imienia:
- 1. Pańskie słowo to Jego wyraz, a Jego imię – On sam.
 - 2. Odzyskany kościół nie tylko całkowicie powrócił do Pańskiego słowa, lecz także porzucił wszelkie imiona, a pozostał przy jednym imieniu, Pana Jezusa Chrystusa.
 - 3. Odzyskany kościół należy całkowicie do Pana i nie ma nic wspólnego z żadnymi wyznaniem (nazwami, imionami).
- E. Odejdźcie od Słowa do herezji i wywyższanie licznych imion odmiennych od imienia Chrystusa to najbardziej wyróżniające znaki upadłego chrześcijaństwa – 2:14–15, 20.
- F. Powrót z wszelkich herezji i tradycji do czystego słowa i wywyższanie Pańskiego imienia przez porzucenie każdego innego to najbardziej inspirujące świadectwo w odzyskanym kościele – 3:8.

Wyjątki z posługi:

STAN KOŚCIOŁA

Ma niewielką moc

W Księdze Objawienia 3:8 widzimy stan kościoła w Filadelfii. Po pierwsze, kościół ten miał niewielką moc. Wiele razy zbyt wysoko ocenialiśmy kościół w Filadelfii, ponieważ myśleliśmy, że kościół ten był silny i zwycięski. Tak naprawdę on taki nie był. Niektórzy myślą, że gdy Pan wzbudził braci w Anglii 150 lat temu, każdy z nich był jak Dawid. Podczas gdy my bardzo wysoko oceniamy kościół w Filadelfii, Pan mówi, że miał on niewielką moc. Pan ma upodobanie nie w tym, gdy jesteśmy silni, ale gdy korzystamy z tej niewielkiej mocy, którą mamy, by zrobić to, co możemy. Nie próbujemy być silni. W silnych Pan może nie mieć takiego upodobania, co w tych, którzy tą niewielką mocą robią tyle, ile mogą. Nigdy

nie starajcie się być silni. Pana tak nie zadowolą silni, co ci, którzy robią, ile mogą, tą niewielką mocą, która im została dana. Nigdy nie przewyższymy Pana w tym, co nam daje. Jedynie używamy to, co od Niego otrzymaliśmy. Nie przywłaszczajmy sobie Pańskiej łaski. Nikt z nas nie może powiedzieć, że nie otrzymał od Pana. Nawet ostatni z nas otrzymał od Niego jakąś łaskę. Musisz ją użyć, by zrobić tyle, ile możesz. Jeśli tak postąpisz, Pan okaże Ci za to wdzięczność i powie: „Dobrze. Masz niewielką moc, zachowałeś Moje słowo tą mocą, którą masz”.

Nie próbujcie być gigantami. Pana nie cieszy się z gigantów, ale z tych małych, którzy mają choćby niewielką łaskę. Mimo że zdolność tej łaski może być ograniczona, jeśli tylko z niej korzystamy i używamy ją, by zrobić tyle, ile możemy i zachować Pańskie słowo, On tym się zadowoli.

Zachował Pańskie słowo

W wersecie 8 Pan powiedział, że kościół w Filadelfii zachował Jego słowo. Filadelfię wyróżnia m.in. to, że zachowała on Pańskie słowo. Jak podaje historia, żaden inny chrześcijanin nie zachował Pańskiego słowa tak ściśle, jak ci w kościele w Filadelfii. Podobnie dzięki Jego łasce my dzisiaj zachowujemy Jego słowo. Chociaż wielu nas potępia, mówiąc, że jesteśmy heretykami, dzisiaj z chrześcijan nikt tak nie zważa na Pańskie słowo, jak my. Zachowujemy Boże słowo, ale nie tak jak wynika to z tradycji, ale z czystego Słowa. To razi tych, którzy chcą przestrzegać tradycji swoich przodków. Kościół w Filadelfii nie dba o tradycję, ale o Słowo Boże.

Nie zaparł się Pańskiego imienia

W wersecie 8 Pan powiedział również, że kościół w Filadelfii nie zaparł się Jego imienia. Bracia, wzbudzeni w Anglii na początku XIX wieku, obrali imię Pana, nie żadne inne imię. Słowo wyraża Pana, a imię to On sam. Odstępczy kościół sprzeniewierzył się Pańskiemu słowu i stał heretyckim kościołem. Zreformowany kościół, chociaż w pewnym stopniu odzyskał Pańskie słowo, zaparł się Jego imienia, gdyż przyjął wiele imion, takich jak luteranie, wesleyanie, anglikanie, prezbiterianie i baptyści. Odzyskany kościół nie tylko całkowicie powrócił do Pańskiego słowa, lecz także porzucił wszelkie imiona, a pozostał przy jednym imieniu, Pana Jezusa Chrystusa. Należy całkowicie do Pana i nie ma nic wspólnego z żadnymi imionami. Sprzeniewierzenie się Pańskiemu Słowu to odstępstwo, a nienazywanie kościoła imieniem Pana – duchowe cudzołóstwo. Kościół będący czystą dziewicą poślubioną Chrystusowi (2 Kor 11:2) nie powinien nosić innych imion, a mieć tylko imię swego męża. Wszelkie inne imiona to ohyda w oczach Boga. W odzyskanym życiu kościoła nie ma nauk Balaama (Obj 2:14), Nikolaitów (w. 15), Jezabel (w. 20) ani tajemniczych doktryn szatana (w. 24). Mamy jedynie czyste słowo Pana. Amen! Odzyskany kościół nie obiera żadnych imion, ma tylko jedyne imię Pana Jezusa Chrystusa. Odejdźcie od Słowa do herezji i wywyższanie licznych imion odmiennych od imienia Chrystusa to znamienne znaki upadłego chrześcijaństwa. Powrót z wszelkich herezji i tradycji do czystego Słowa i wywyższanie Pańskiego imienia przez porzucenie każdego innego to najbardziej inspirujące świadectwo w odzyskanym kościele. To dlatego kościół w Pańskim odzyskiwaniu ma objawienie i cieszy się Pańską obecnością oraz wyraża Go w żywy sposób, pełen światła i dzięki bogactwom życia.

Ponieważ mamy wszechwystarczające imię, które jest ponad każde inne, nie potrzebujemy imion, takich jak luteranie, metodyści, baptyści, eipskopianie, prezbiterianie ani żadnych innych imion. Mamy tylko jedno imię – naszego Zbawiciela, Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. To coś poważnego – obierać imię. Przypuśćmy, że nazywacie się panią Smith. Jeśli nazwiecie się panią Jones, wskazuje to, że popełniliście cudzołóstwo. Kościół powinien mieć tylko jednego męża, jedno imię, imię Jezusa Chrystusa. W przeszłości przyjaciele z innych wyznań pytali mnie: „Dlaczego nazywasz siebie kościołem? Dlaczego mówisz, że my nim nie jesteśmy?”. Odpowiedziałem: „Nazywacie siebie prezbiterianami. Nie obwiniajcie mnie za to – tak siebie nazwaliście. Jeśli jesteście kościołem, to dlaczego nazywacie siebie w taki sposób? Jesteście panią Smith? To dlaczego nazywacie siebie panią Jones? Gdy nazywam was panią Jones i mówię, że jestem panią Smith, jesteście zadrośni. Nie obwiniajcie mnie za to, ponieważ sami nazwaliście się panią Jones”. To zamknęło im usta. Nie sądźcie, że imię to niewielka sprawa. Dostąpiliśmy zbawienia w imieniu Pana. Nigdy nie obierajmy innego imienia, tylko Jego imię. George Whitefield, żyjący w tych czasach co John Wesley, oświadczył kiedyś, że nie będzie miał żadnego imienia, tylko imię Jezusa Chrystusa. Whitefield był Anglikiem, zrzekł się imienia Kościoła Anglii i nie przynależał potem do tego imienia. Kościół w Filadelfii nie zaparł się Pańskiego imienia; nie miał innego imienia, miał tylko jedno.

Niektórzy spierali się z nami, mówiąc: „Nie zaparliśmy się Pańskiego imienia”. Odpowiadaliśmy: „Tak, nigdy nie zaparliście się Jego imienia, ale obraliście dodatkowo inne imię, i to ponad Jego imię.

Teraz macie dwa imiona. Dlaczego nie zostawicie drugiego imienia, które obraliście? Jeśli je zostawicie, będziecie mogli być jedno. Wszelkie inne imiona stwarzają podziały. Możecie nazywać siebie prezbiterianami. Nienawidzę tego imienia, ponieważ obranie go robi ze mnie cudzołożnika. Ponieważ wy je lubicie, a ja go nienawidzę, to jeśli będziecie się go mocno trzymać, jak możemy być jedno? Jeśli jednak je porzucicie, od razu będziemy jedno w tym jedynym imieniu Pana Jezusa Chrystusa”. Niektórzy mówili, że imię widniejące na zewnątrz tak zwanego budynku kościoła to jedynie zewnętrzny znak, i że ono ich nie obchodzi. Jeśli rzeczywiście ich nie obchodzi, to powinni dowieść swojej szczerości w taki sposób, że usuną ten znak. Inni powiedzieli, że trudno im to zrobić, ponieważ rada „kościół” im przeszkodzi. Odpowiedział na to: „W takim razie odpowiadacie za podział”.

Ma przed sobą otwarte drzwi

W wersecie 3:8 Pan powiedział: „Oto postawiłem przed tobą drzwi otwarte, których nikt nie może zamknąć”. Pan – Ten, co ma klucz Dawida, Ten, co otwiera, a nikt nie zamknie – dał odzyskanemu kościołowi „drzwi otwarte, których nikt nie może zamknąć”. Ponieważ rozpoczęło się odzyskiwanie właściwego życia kościoła, w początkach XIX wieku, aż do teraz drzwi są ciągle szeroko otwarte dla Pańskiego odzyskiwania. Im bardziej zorganizowane chrześcijaństwo próbuje zamknąć drzwi, tym szerzej są one otwarte. Pomimo wielkiego oporu dzisiaj drzwi są otwarte na całym świecie. Klucz spoczywa w ręku Głowy kościoła, a nie przeciwników. Alleluja, mamy przed sobą otwarte drzwi! Przez ostatnie 50 lat grupy wyznaniowe próbowały ze wszelkich sił zamknąć te drzwi. Ale im więcej usiłowały je zamknąć, tym bardziej Pan je otwierał. Nikt nie zaprzeczy, że dzisiaj przed Pańskim odzyskiwaniem są drzwi otwarte. Pan trzyma klucz. Jeśli tylko jesteśmy w Jego odzyskiwaniu, drzwi zawsze będą dla nas otwarte (*Life-study of Revelation*, s. 186–189).

CHRYSTUS, ŚWIĘTY, PRAWDZIWY, TEN, KTÓRY MA KLUCZ DAWIDA, KTÓRY OTWIERA, A NIKT NIE ZAMKNIE, I ZAMYKA, A NIKT NIE OTWIERA

Księga Objawienia 3:7 przedstawia Chrystusa – świętego, Prawdziwego, Tego, co ma klucz Dawida, Tego, co otwiera, a nikt nie zamknie, i Tego, co zamyka, a nikt nie otwiera. Dla kościoła w Filadelfii, kościoła braterskiej miłości Pan jest świętym, Prawdziwym, dzięki któremu i przez którego kościół może być święty, oddzielony od świata oraz prawdziwy, wierny Bogu. Aby móc udzielać życia innym, Pan musi być święty i prawdziwy. Jeśli nie jesteśmy święci ani prawdziwi, nigdy nie będziemy udzielali innym życia. Gdy zagłębiamy się w Biblię i widzimy wszelkie aspekty istoty Chrystusa, to również widzimy, że służą one boskiemu udzielaniu.

Dla kościoła w Filadelfii Pan jest również Tym, który ma „klucz Dawida” (w. 7), klucz królestwa, a do tego władzę otwierania i zamykania. Musimy w tym miejscu zastanowić się na znaczeniu określenia *klucz Dawida*. W świetle pierwszego rozdziału Księgi Rodzaju, gdy Bóg stworzył człowieka, powierzył Mu panowanie nad całym stworzeniem. Wynika z tego, że zamysł Boga obejmował to, iż człowiek będzie mocą reprezentującą Go na ziemi. Jednak z powodu upadku utracił on tę moc i nigdy jej nie odzyskał. Nie odzyskał panowania na ziemi, by reprezentować Boga. W życiu Adama, Abla, Enosza, Henocha i Noego nie widzimy tej mocy ani nie widzimy jej w życiu Abrahama, Izaaka i Jakuba. Nie widzimy też tej mocy dopóty, dopóki Boży wybrany lud, dzieci Izraela, nie wszedł do pięknej ziemi i nie zbudował świątyni. Z pozoru świątynię wybudował Salomon, ale tak naprawdę Dawid, ponieważ on stał za jej budowaniem. W Księdze Rodzaju 1:26 Bóg uczynił człowieka na swój obraz, żeby ten Go wyrażał, i obdarzył go panowaniem, żeby mógł Go reprezentować. Świątynia odnosi się do Bożego obrazu, ponieważ będąc Bożym domem, stanowi Jego wyraz. Świątynię zbudowano w mieście. Symbolizuje ona Boży wyraz, miasto zaś – Boże panowanie. Obraz i panowanie, objawione w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, przynajmniej do pewnego stopnia, wypełniają się w postaci świątyni i miasta. W świątyni jest Boża obecność służąca Jego wyrazowi, w mieście zaś – Boże panowanie. Boży król znajduje się w mieście i Go reprezentuje, gdy panuje na ziemi.

Takie tło jest niezbędne do zrozumienia, czym jest klucz Dawida. Klucz, który trzyma Dawid, to klucz całego Bożego panowania. Panowanie to obejmuje cały wszechświat, a szczególnie ludzkość, i ma klucz, który trzyma ten, kto walczył za królestwo i poczynił przygotowania do budowy świątyni. Na imię ma on Dawid. Reprezentuje Boga w ustanowieniu Jego królestwa na ziemi. Ma zatem klucz Bożego panowania we wszechświecie. Dawid to jednak tylko typ, a nie rzeczywistość. Prawdziwy Dawid to Chrystus, większy Dawid (Mt 12:1–8). On jest Tym, który zbudował Bożą świątynię, kościół, i ustanowił Boże królestwo (16:18–19). Dlatego też dzisiaj w kościele, który jest zarówno domem, jak i królestwem, mamy do czynienia z Bożym wyrazem i reprezentowaniem Go. Chrystus, który jest większym Dawidem, zbudował Boży

dom, prawdziwą świątynię, i utworzył Boże królestwo, panowanie, w którym sprawuje całą władzę i reprezentuje Boga. Trzyma zatem klucz Dawida, to, co reprezentuje Boga i otwiera Mu cały wszechświat. Oznacza to, że Chrystus jest centrum Bożej ekonomii. Jest Tym, który wyraża i reprezentuje Boga, trzymając klucz, który otwiera wszystko w Bożym panowaniu.

Księga Objawienia 3:7 mówi także, że Chrystus jest Tym, „co otwiera, a nikt nie zamknie, i Tym, co zamyka, a nikt nie otwiera”. On otwiera i zamyka, ponieważ uniwersalny klucz, klucz Bożej ekonomii, spoczywa w Jego ręku. Pan używa tego klucza do uporania się z kościołem.

Księga Izajasza 22:22–24 to prorocstwo na temat Chrystusa, który trzyma klucz Dawida. Głównym tematem tego rozdziału jest dom Boży. W rozdziale tym Izajasz prorokuje, że Chrystus będzie nie tylko trzymał klucz Dawida, lecz także kołek. Jeśli zastanowimy się nad kontekstem tego rozdziału i zapoznamy się z kontekstem słów na temat Chrystusa jako Tego, który trzyma klucz Dawida w trzecim rozdziale Księgi Objawienia, uświadomimy sobie, że trzymanie klucza Dawida przez Chrystusa służy Bożemu domowi, Bożej budowli.

Dalej list do kościoła w Filadelfii mówi o Nowej Jerozolimie (w. 12). Zwycięzcy w Filadelfii będą filarami w Bożej świątyni, która w ostatecznym rozrachunku powiększy się do rozmiarów Nowej Jerozolimy. W świetle Księgi Objawienia 21:22 w Nowej Jerozolimie nie będzie świątyni, ponieważ w wieczności ona się powiększy do rozmiarów miasta, które – mające trzy jednakowe wymiary (w. 16) – będzie powiększonym świętym świętych. To ostateczne zwieńczenie Bożego domu. Trzymanie klucza Dawida przez Chrystusa, walka dla Boga, zbudowanie świątyni i ustanowienie Bożego królestwa – wszystko to służy Bożej budowli.

Chrystus, trzymający klucz Dawida, otwiera i zamyka, nie po to, byśmy byli święci bądź duchowi, ale zbudowani. Zarówno świętość, jak i duchowość nie pozwolą nam być filarami w Bożej świątyni. Na koniec będziemy nosili imię Nowej Jerozolimy. W wersecie 3:12 Pan powiedział: „na nim imię Boga mego napiszę i imię miasta Boga mego, Nowej Jerozolimy, co z nieba zstępuje od mego Boga, i moje nowe imię”. Bóg zamyślił, że uczyni nas częścią Nowej Jerozolimy. Pragnie uzyskać zbudowany kościół. Chce dzisiejszego Betel, domu Bożego, który znajdzie zwieńczenie w Nowej Jerozolimie.

Księga Izajasza 22:22–24 podaje słowa Jahwe o Eliakimie, który przedstawia w formie typu Chrystusa: „Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu: Gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy. Wbiją go jak kołek na miejscu pewnym, i stanie się tonem chwały dla domu swego ojca. Na nim zawieszają całą chlubę jego domu ojcowskiego – młode pędy i odrośle – wszystkie drobne naczynia, od czarek do wszelakich dzbanów”. To na ramieniu wszechzawierającego Chrystusa, przedstawionego w formie typu przez Eliakima, spoczywa klucz (skarby – 39:2) domu Bożego (przedstawionego w formie typu przez dom Dawida, dzięki któremu zbudowane zostanie Boże królestwo – 2 Sm 7:16) (Obj 3:7). Kościół jest zarówno Bożym domem (1 Tm 3:15), jak i Bożym królestwem (Mt 16:18–19; Rz 14:17). Klucz na ramieniu Chrystusa to klucz umożliwiający przechowywanie wszystkich skarbów domu Bożego, czyli wszystkich skarbów Chrystusa, żebyśmy z nich korzystali. Chrystus jest Tym, kto otwiera i zamyka drzwi do skarbcza Bożych bogactw, które w Nim są ucieleśnione (Kol 2:9). Bóg wbił Chrystusa, kołek bądź gwóźdź, w miejscu pewnym (Iz 22:23a), które przedstawia w formie typu trzecie niebo (por. 2 Kor 12:2b), gdzie Bóg wywyższył Chrystusa po Jego zmartwychwstaniu (Dz 2:33; 5:31). Ponieważ Ojciec jest w trzecim niebie (Mt 6:9), być wywyższonym do trzeciego nieba to być wywyższonym do Boga Ojca (por. Łk 15:18). Dzisiaj Chrystus jest w niebiosach kołkiem wbitym w Boga.

W Księdze Izajasza 22:24 *chwałę* wyjaśniają słowa *pędy i odrośla oraz naczynia*. Chwała domu Ojca zatem, która wisi na Chrystusie, kołku, to dzieci Boże – pędy i odrośle (potomkowie) Boga. Dzieci te są naczyniami Chrystusa, które wiszą na Nim – kołku, stojaku – żeby móc Go zawierać i obsługiwać Nim innym. Dzieci Boże będące pędami i odroślami są chwałą w domu Bożym, a także naczyniami. Ten, który mówi do kościoła w Filadelfii, trzyma klucz Dawida, żeby z nami się uporać, w wyniku czego będziemy mogli się przeobrazić i zbudować. Gdy zostaniemy zbudowani, On stanie się dla nas kołkiem, my zaś będziemy naczyniami, które na Nim wiszą.

Najpierw Chrystus trzyma klucz Dawida, a na koniec – nas. Posłużył się tym kluczem, żeby otworzyć klucz do naszego więzienia. Zanim przyszliśmy do życia kościoła, wszyscy byliśmy więzieni. Jednak Chrystus, Ten, co trzyma klucz Dawida, otworzył nasze więzienie i nas uwolnił. Nasze doświadczenie podpowiada, że wszystkie drzwi, które pootwierał dla nas Chrystus, są drzwiami więzienia. Chociaż przeciwnicy próbują ze wszystkich sił nas uwięzić, uwalnia nas klucz, który Chrystus trzyma w ręku. On, dzisiejszy Dawid, ma klucz, który otwiera to wszystko, co Bóg pragnie otworzyć. Gdy tylko otworzy drzwi i nas uwolni, wchodzimy do domu Bożego, gdzie stajemy się domostwem wraz z licznymi naczyniami zawieszonymi na Chrystusie, kołku. Chrystus jest kołkiem w Bożym domu. Kołek ten utrzymuje nas nad ziemią.

Najpierw Chrystus bierze ten klucz i uwalnia nas z więzienia. Gdy zostajemy uwolnieni i wchodzimy do domu Bożego, On staje się kołkiem, na którym wisimy nad ziemią. Czyni to po to, byśmy mogli się przeobrazić w filary w Bożym mieszkaniu. Na koniec my, filary, staniemy się częścią Nowej Jerozolimy. To, że Chrystus pisze na nas imię Nowej Jerozolimy, znaczy, iż przeobraziliśmy się i staliśmy częścią Nowej Jerozolimy. Na tym polega życie kościoła i taka jest Boża świątynia. W ten świątyni nasz Chrystus jest wielkim kołkiem, na którym wisimy nad ziemią, przez co zbudowana zostanie Boża budowla.

Pan, Ten, który ma klucz Dawida i który otwiera, a nikt nie zamknie, zapewnił odzyskanemu kościołowi otwarte drzwi, których nikt nie zamknie. Przez lata Pańskie odzyskiwanie doświadczało takiego Pana. Ponieważ odzyskiwanie właściwego życia kościoła rozpoczęło się zaraz na początku XIX wieku, drzwi zawsze były szeroko otwarte przed Pańskim odzyskiwaniem. Od początku odzyskiwania właściwego życia kościoła szatan, wróg Boży, próbował ze wszystkich sił te drzwi zamknąć. Im bardziej zorganizowane chrześcijaństwo próbuje zamknąć te drzwi, tym szerzej są one otwarte. Pomimo dużego sprzeciwu dzisiaj drzwi są otwarte na całym świecie. Klucz spoczywa w ręku Głowy kościoła, a nie w ręku przeciwników. Bez względu na to, jak dużego sprzeciwu doznaje Jego odzyskiwanie, drzwi są nieprzerwanie otwarte przed odzyskiwaniem, a klucz spoczywa w Jego ręku. Jeśli tylko jesteśmy w Jego odzyskiwaniu, drzwi zawsze będą przed nami otwarte. Choć wielu powstało przeciwko Jego odzyskiwaniu i ze wszystkich sił próbowało zamknąć te drzwi, to Chrystus jednak ma klucz Dawida. Co On otwiera, nikt nie zamknie, a co zamyka, nikt nie otwiera. Dzisiaj chwalmy Pana za drzwi otwarte na całym świecie.

Filadelfia oznacza „braterską miłość”. W miejscowych kościołach potrzebujemy Filadelfii, potrzebujemy miłości do siebie nawzajem. Kochamy siebie nawzajem, ponieważ kochamy Pana. Potrzebujemy tej braterskiej miłości, ponieważ w niej drzwi pozostają otwarte. W zwycięskim życiu kościoła drzwi zawsze pozostają szeroko otwarte, ponieważ bracia kochają siebie nawzajem. Jeśli tylko bracia i siostry kochają siebie nawzajem, drzwi nigdy się nie zamkną. Im bardziej kochamy siebie nawzajem, tym bardziej drzwi będą otwarte. Jeśli zaprosimy innych na spotkania kościoła, jedynie dajmy im zobaczyć, jaką żywymy miłość i jaka panuje jedność oraz zgoda. Samo to ich przekona. Jak otworzyć drzwi? Kochać siebie nawzajem. Drzwi są otwarte przed Filadelfią. Jeśli mamy mieć przed sobą otwarte drzwi, kochajmy siebie nawzajem. To przekona świat (*The Conclusion of the New Testament*, s. 4199–4204).

Kościół w Laodycei

Wersety biblijne: Obj 3:14–22.

I. W grece *Laodicea* znaczy „opinie, sąd ludu” bądź „opinie, sąd świeckich” – Obj 3:14:

- A. Kiedy tylko Filadelfia upada, staje się Laodyceą; jedynie ostrzeżenie, jakie otrzymuje kościół w Filadelfii, to trzymać mocno to, co ma, żeby nikt nie zabrał ich korony:
1. Nie powinni oni nużyć się robieniem tego samego przez dłuższy czas i prosić, żeby coś zmienić; nie powinni rozmyślać nad zrobieniem czegoś nowego po tych wszystkich latach wykonywania tego samego – zachowywania Pańskiego słowa i niezapierania się Jego imienia – w. 8, 11.
 2. To, co oni robią, jest właściwe, i Pan to błogosławi; dlatego powinni nadal to robić; powinni trzymać się tego, co mają, i nie pozwalać temu odejść!
- B. Laodycea to wypaczona Filadelfia; gdy odejdzie braterska miłość, przyjmuje się opinie większości; jeśli tylko większość uzyskuje poparcie, wszystko jest w porządku:
1. Gdy traci się miłość braterską, traci się więzi i świadomość w Ciele.
 2. Społeczność życia również ulega odcięciu, a pozostają jedynie opinie ludzi.

II. „Znam uczynki twoje, żeś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! A tak, żeś letni, a nie gorący ani zimny, wypluję cię z ust moich. Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły” – w. 15–17:

- A. W oczach Pana Laodyceę cechują letniość i duchowa duma:
1. Duchowa duma bierze się z przeszłej historii; niektórzy byli niegdyś bogaci i nadal myślą, że tacy są; wciąż pamiętają tę przeszłą historię, teraz jednak utracili swe poprzednie życie.
 2. Pan przedtem okazał się miłosierny wobec nich, a oni pamiętają tę przeszłą historię, teraz jednak utracili tę rzeczywistość.
 3. Pamiętają, że przedtem byli zamożni, że się wzbogacili i nie potrzebowali niczego; ale teraz są ubodzy i ślepi.
- B. Jeśli chcemy dalej iść drogą Filadelfii i ustrzec się od stania Laodyceą, musimy pamiętać, by uniażać się przed Bogiem – Mt 5:3; 19:23–24; Iz 57:15:
1. „Miłość nie jest chełpliwa, nie nadyma się [...] Miłość nigdy nie ustaje” – 1 Kor 13:4b, 8a.
 2. Musimy mieć w pamięci, że nie mamy nic, czego byśmy nie otrzymali – 4:7; por. 2:12; J 3:27; 1 P 4:10.
 3. Kto żyje przed Panem, nie będzie świadom własnych bogactw.
- C. Laodycea znaczy wiedzieć wszystko, w rzeczywistości jednak to nie być żarliwym w niczym; z imienia ma wszystko, jednak niczemu nie może poświęcić swego życia; pamięta uprzednią chwałę, lecz zapomina o swym obecnym stanie przed Bogiem; poprzednio była Filadelfią, a obecnie jest Laodyceą.
- D. Gdy ktoś staje się dumny, porzuca drogę życia i zaniedbuje rzeczywistość; podczas gdy wspomina przeszłość i własne bogactwa, jedyne co wtedy pozostaje, to opinie wielu:
1. Pośród takich będzie dochodziło jedynie do dyskusji i uzyskania zgodnej opinii; przybiera to pozór demokratycznego społeczeństwa, ale w niczym nie przypomina więzi w Ciele.
 2. Jeśli nie znacie połączeń, władzy oraz życia w Ciele, nie znacie miłości braterskiej.
- E. Ci, którzy idą za Panem, nie mają dumy; Pan wypluje dumnych ze swych ust:
1. Oby Pan okazał nam miłosierdzie; to ostrzeżenie dla nas wszystkich: gdy przemawiamy, nie wolno nam okazywać dumy.
 2. Trzeba żyć nieustannie przed Panem, żeby móc powstrzymać się od dumnych słów; tylko ci, którzy żyją ciągle przed Panem, nie będą uważali się za bogatych; jedynie oni nie będą dumni.
- F. Być gorącym dla Pana i kościoła to wrzeć; być wyplutym z ust Pana z powodu letniości to być odrzuconym przez Niego i utracić radość z tego wszystkiego, czym Pan jest dla kościoła.
- G. W oczach Pana upadły odzyskany kościół ma następujących pięć cech:
1. Jest nędzny, ponieważ rozsadza go duma, że stał się bogaty w próżne poznanie doktryny, a w rzeczywistości – okrutnie ubogi w doświadczenia bogactw Chrystusa.
 2. Jest żałosny, ponieważ jest nagi, ślepy i pełno w nim wstydu i ciemności.

3. Jest ubogi, ponieważ jest ubogi w doświadczenia Chrystusa i duchową rzeczywistość Bożej ekonomii.
4. Jest ślepy, ponieważ brakuje mu prawdziwego duchowego wglądu w prawdziwe duchowe rzeczy.
5. Jest nagi, ponieważ w codziennym postępowaniu nie żyje dzięki Chrystusowi ani Chrystusem, który jest jego subiektywną sprawiedliwością, czyli drugą szatą – Ps 45:2–3, 10, 14–15; Mt 22:11–12; Flp 3:8–9; Obj 19:8.

III. „Radzę ci, abys nabył u Mnie złota w ogniu wypróbowanego, abys się wzbogacił i abys przyodził szaty białe, aby nie wystąpiła na jaw haniebna nagość twoja, oraz maści, by nią namaścić oczy twoje, abys przejrzał. Wszystkich, których miłuję, karcę i smagam; bądź tedy gorliwy i upamiętaj się” – 3:18–19:

- A. W Biblii nasza działająca wiara (Ga 5:6) porównana jest do złota (1 P 1:7) i boskiej natury Boga, którą jest boskość Chrystusa, przedstawiona w formie typu przez złoto (Wj 25:11); dzięki wierze uczestniczymy w boskiej naturze Boga (2 P 1:1, 4–5):
1. Upadły odzyskany kościół ma wiedzę o doktrynach na temat Chrystusa, ale nie za dużo żywej wiary umożliwiającej uczestnictwo w boskim pierwiastku Chrystusa.
 2. Musi ponieść koszt i zyskać złotą wiarę po przejściu przez ogniste próby, żeby móc mieć udział w prawdziwym złocie, którym jest sam Chrystus – pierwiastek życia dla Jego Ciała.
 3. W taki sposób może stać się czystym złotym świecznikiem (Obj 1:20) służącym zbudowaniu złotej Nowej Jerozolimy (21:18).
- B. Białe szaty oznaczają postępowanie, które Pan może przyjąć; jest nim sam Pan, którego kościół wyraża, i którego upadły odzyskany kościół potrzebuje, by przykryć swoją nagość.
- C. Maść służąca do namaszczenia ich oczu musi być namaszcającym Duchem (1 J 2:27), którym jest sam Pan jako życiodajny Duch (1 Kor 15:45b); upadły odzyskany kościół potrzebuje takiej maści, by jego ślepotą została uzdrowiona (por. Hi 42:5–6):
1. W sensie nowotestamentowym ujrzenie Boga jest równoznaczne zyskaniu Go; zyskać Boga to przyjąć Go w Jego pierwiastku, życiu i naturze, żebyśmy mogli Nim się ukonstytuować – por. Mt 5:8.
 2. Ujrzenie Boga nas przeobraża (2 Kor 3:16, 18; por. 1 J 3:2), ponieważ gdy widzimy Go, przyjmujemy Jego pierwiastek do swego wnętrza, a stary pierwiastek z nas zostaje usunięty; ten metaboliczny proces to przeobrażenie (Rz 12:2).
 3. Ujrzenie Boga to przeobrazić się w chwalebny obraz Chrystusa, Boga-człowieka; w ten sposób możemy wyrażać Boga w Jego życiu i reprezentować Go w Jego władzy.
 4. Im bardziej widzimy Boga, znamy Go i kochamy, tym więcej brzydzimy się sobą i zapieramy się siebie – Hi 42:5–6; Mt 16:24; Łk 9:23; 14:26.
- D. Martwe, próżne poznanie i doktrynalne formy doprowadziły upadły odzyskany kościół do letniości; musi on się z tego nawrócić i być gorliwy, wrzeć, płonąć, by tym samym znowu odzyskać radowanie się rzeczywistością Chrystusa.

IV. „Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos Mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” – Obj 3:20:

- A. Drzwi te nie są drzwiami serca pojedynczego wierzącego, ale drzwiami kościoła:
1. Pan, Głowa kościoła, stoi na zewnątrz upadłego kościoła i puka do jego drzwi.
 2. Musimy rozumieć jedną zasadę i jej się trzymać: Boża obecność stanowi kryterium w każdej sprawie; bez względu na to, co robimy, musimy zwracać uwagę, czy mamy Bożą obecność, czy też nie – Wj 33:11, 14; 2 Kor 2:10; Ps 27:8; 105:4.
- B. Drzwi te są drzwiami kościoła, ale otwierają je pojedynczy wierzący:
1. Kościół w Laodycei ma poznanie, ale brak mu Pańskiej obecności.
 2. Pan rozprawia się z całym kościołem, ale żeby mieć z Niego ucztę, zgoda na takie rozprawianie musi być sprawą osobistą i subiektywną.

V. „Zwycięzcy dam zasiąść ze Mną na Moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem z Mym Ojcem na Jego tronie. Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do kościołów” – Obj 3:21–22:

- A. Zwycięzać tutaj to zwyciężać letniość i dumę upadłego odzyskanego kościoła, ponieść koszt, by kupić to, co potrzebne, i otworzyć drzwi, by Pan mógł wejść; Chrystus, jedyny Zwycięzca, obejmuje sobą wszystkich zwycięzców.

- B. Zasiadać z Panem na Jego tronie to nagroda dla zwycięzcy, żeby mógł on mieć udział w Pańskiej władzy i był współkrólem z Nim w rządzeniu całą ziemią w nadchodzącym tysiącletnim królestwie.
- C. Musimy zobaczyć, że siedem listów w Księdze Objawienia 2 – 3 napisano jako jedną księgę do siedmiu kościołów; listy te Pan adresował oddzielnie do siedmiu szczególnych kościołów (2:1, 8, 12, 18; 3:1, 7, 14), ale wysłał je nie jako siedem ksiąg, lecz jedną.
- D. Chociaż treść tych siedmiu listów się różni, pod koniec każdego z nich występują te same zamykające słowa: „Kto ma uszy, niechaj posłysz, co mówi Duch do kościołów” – 2:7, 11, 17, 29; 3:6, 13, 22:
 1. Oznacza to, że każdy list napisano do wszystkich kościołów, i wskazuje, że we wszystkim, co pozytywne z Pana Jezusa, kościoły powinny być takie same; w przemawianiu do siedmiu kościołów Pan te pozytywne rzeczy nakazał, wzmocnił, rozwijał i wychwalał, żeby one obfitowały.
 2. Siedem kościołów różniło się jedynie co do negatywnych rzeczy, które Pan zganił, osądził, potępił i prostował, żeby je usunąć.
- E. Jeśli letni kościół zapomni o całej swojej martwej wiedzy i będzie słuchał przemawiania żywego i płonącego Ducha, zostanie wyzwolony ze swego upadłego stanu.

Wyjątki z posługi:

SIÓDMY KOŚCIÓŁ – LAODYCEA

Pięć z siedmiu kościołów zganiono. Jeden nie dostał nagany, a jeden otrzymał tylko pochwałę. Pochwalono Filadelfię. Katolicyzm, protestantyzm i Filadelfia pozostaną aż do powtórnego przyjścia Pana. Ostatni kościół, siódmy, Laodycea, również przetrwa do Jego powtórnego przyjścia. Ponieważ Sardes wyszło z Tiatyry, a Filadelfia – z Sardes, Laodycea naturalnie musi wyjść z Filadelfii. Jedno zdradza drugie.

Laodycea powstaje wskutek upadku Filadelfii

Taki dzisiaj mamy tego wynik. Kiedy tylko Filadelfia upada, staje się Laodyceą. Nie sądźcie, że to protestantyzm jest Laodyceą. To zupełnie niewłaściwie tak myśleć. Protestantyzm to Sardes, a nie Laodycea. Obecnie protestantyzm to może być tylko Sardes, ale nie Laodyceą. Żaden czytelnik Biblii nie powinien być na tyle niemądry, by myśleć, że to protestantyzm jest Laodyceą. Nie, protestantyzm to Sardes. Gdy Filadelfia upada, staje się Laodyceą. Sardes wyłoniło się z Tiatyry, jest jeden krok dalej od Tiatyry. Filadelfia wyłoniła się z Sardes i jest od niej jeden krok dalej. Jednakże Laodycea wychodzi z Filadelfii i jest jeden krok za nią. Te cztery kościoły będą trwały aż Pan Jezus powróci.

Laodycea to wypaczona Filadelfia. Gdy odejdzie braterska miłość, Filadelfia od razu zmienia się w opinie wielu. To właśnie znaczy słowo *Laodycea*. Laodycea była miastem, któremu nazwę nadał książę rzymski, Entiochus. Miał on żonę o imieniu Laodios. Z jej imienia wziął pierwszą część, końcówkę zaś os zamienił na *cea* i tak powstała Laodycea. *Lao* w grece znaczy „liczni ludzie”, a *dycea* – „opinie”. Gdy tylko Filadelfia upada, bracia stają się licznymi ludźmi, a jej miłość braterska – opiniami wielu.

Miłość przerodziła się w opinie. Miłość braterska jest czymś żywym, ale opinie licznych ludzi – czymś martwym. Gdy ją się traci, traci się więzi w Ciele. Społeczność życia ulega odcięciu, a pozostają jedynie opinie ludzi. Traci się opinie Pana, a to, co pozostaje, to głos większości, głosowanie. Gdy tylko Filadelfia upada, staje się Laodyceą.

Letniość i duchowa duma

Księga Objawienia 3:15 mówi: „Znam uczynki twoje, żeś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący”. To cecha charakterystyczna Laodycei. Werset 17 oznajmia: „Ponieważ mówisz: bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarnik i biedak, ślepy i goły”. To cechy Laodycei. W oczach Pana Laodyceę charakteryzuje letniość i duchowa duma. Nie brzmią dobrze słowa „jestem bogaty”, a jeszcze jest powiedziane „i wzbogaciłem się”. Nie dość, że te dwa stwierdzenia są złe same w sobie, to jeszcze jest powiedziane „niczego nie potrzebuję”. W oczach Pana jest to „pożałowania godne, nędzne, biedne, ślepe i gołe”. Skąd bierze się duchowa duma? Wzięła się ona z przeszłej historii. Niektórzy byli niegdyś bogaci i nadal myślą, że tacy są. Pan przedtem okazał się miłosierny wobec nich, a oni pamiętają tę przeszłą historię, teraz jednak utracili rzeczywistość.

Życie, które mieli, obecnie utracili

Mało kto w protestantyzmie dzisiaj chlubi się swoimi duchowymi bogactwami. Spotkałem wielu przywódców protestanckich za granicą, a także pastorów protestanckich w Chinach. Wszyscy oni mówią: „Jesteśmy ubodzy! Jesteśmy ubodzy!”. W Sardes trudno znaleźć kogoś dumnego. Istnieje tylko jedno grono dumnych ludzi – to ci, którzy byli Filadelfią i którzy swego czasu zachowali Boże słowo i nie zaparli się Jego imienia. Jednak życie, które przedtem mieli, uległo zatraceniu. Pamiętają oni wciąż swoją historię, ale to przeszłe życie zatracili! Pamiętają, że przedtem byli zamożni, że się wzbogacili i nie potrzebowali niczego. Ale teraz są ubodzy i ślepi! Tylko jedno grono ludzi może chlubić się swoimi bogactwami – upadła Filadelfia, która utraciła swoją moc i swoje życie.

Uczyć się unizania się przed Bogiem

Bracia i siostry, jeśli chcemy dalej iść drogą Filadelfii, musimy pamiętać, by unizować się przed Bogiem. Czasem słyszę braci mówiących: „Boże błogosławieństwo jest z nami”. Boże błogosławieństwo jest z nami, musimy jednak baczyć na to, co wypowiadamy. Jak tylko nie jesteśmy uważni, wydajemy woń Laodycei: „Jesteśmy bogaci i wzbogaciliśmy się, i niczego nie potrzebujemy”. Muszę powiedzieć, że w dniu, w którym zajmiemy taką pozycję, staniemy się Laodyceą.

Pamiętajmy, proszę, że nie mamy nic, czego byśmy nie otrzymali. Wokół nas mogą być ci, w których pełno jest śmierci, my jednak nie musimy być świadomi tego, że w nas jest pełno życia. Wokół nas mogą być ci, którzy są ubodzy, my jednak nie musimy być świadomi tego, że jesteśmy bogaci. Kto żyje przed Panem, nie będzie świadom własnych bogactw. Obyśmy byli bogaci i jednocześnie o tym nie wiedzieli. Lepiej by było, żeby Mojżesz nie wiedział, iż jego twarz jaśniała, choć ona rzeczywiście jaśniała. Jak tylko ktoś wie coś o sobie, staje się Laodyceą; prowadzi to do letniości. Laodycea znaczy wiedzieć wszystko; w rzeczywistości jednak to nie być żarliwym w niczym. Z imienia ma ona wszystko, jednak niczemu nie może poświęcić swego życia. Pamięta uprzednią chwałę, lecz zapomina o swym obecnym stanie przed Bogiem. Poprzednio była Filadelfią, a obecnie jest Laodyceą.

WYBRAĆ DLA SIEBIE DROGĘ ŻYCIA

Dzisiaj przedstawiam nam wszystkim te cztery kościoły. Ostatnie trzy wyłoniły się z rzymskiego katolicyzmu, a wszystkie cztery dotrwały do przyjścia Pana Jezusa. Dzisiaj każde dziecko Boże musi wybrać, jaką drogę obierze odnośnie do kościoła. Czy chcecie być rzymskim katolikiem? Czy protestantem? Czy chcecie iść w kierunku jedności rzymskiego katolicyzmu? Czy chcecie iść za licznymi grupami wyznaniowymi w protestantyzmie? A może chcecie obrać drogę Filadelfii? A może przedtem byliście Filadelfią, ale teraz żyjecie w cieniu historii i chlubicie się uprzednią chwałą, czyli staliście się Laodyceą? Gdy ktoś staje się dumny, porzuca drogę życia i zaniedbuje rzeczywistość, podczas gdy wspomina przeszłość i własne bogactwa, jedyne co wtedy pozostaje, to opinie wielu. U takich będzie dochodziło jedynie do dyskusji i różnych opinii. Przybiera to pozór demokratycznego społeczeństwa, ale w niczym nie przypomina więzi w Ciele. Jeśli nie znacie połączeń i władzy oraz życia w Ciele, nie znacie miłości braterskiej.

Te cztery kościoły z nami pozostaną. Musimy być wierni, by kontynuować w Filadelfii. Nie ciekawcie się rzymskim katolicyzmem. Tacy zawsze poniosą stratę. Nie dotykajcie się grup wyznaniowych w protestantyzmie. Nie taka jest droga Boża. Biblia wyraźnie nam pokazuje, że ruch protestancki jako całość cieszył się Bożym błogosławieństwem, ale wiele rzeczy tam Pan potępił i gani. Nie musimy w nie wnikać ani o nie pytać.

Uczmy się stać na gruncie Filadelfii. Zawsze zachowujmy Pańskie słowo i nigdy nie zapierajmy się Jego imienia. Uchwyćmy się stanowiska, jakie zajmowali bracia, i nigdy nie bądźmy dumni! Nie bądźmy dumni w obliczu katolicyzmu, protestantyzmu bądź grup wyznaniowych. Jeśli będziemy dumni, stanemy się Laodyceą, już nie Filadelfią! Jeśli okażecie im swoją dumę, nie będziecie wcale Filadelfią, ale Laodyceą. Którą drogę chcecie obrać? Niech Bóg pobłogosławi swoje dzieci i niech bracia obiorą prostą drogę z uwagą na kościół.

Droga ustanowiona dla kościoła to droga Filadelfii. Nie będę miał dziesiątek tysięcy przykładów na potwierdzenie tego, że dzieci Boże mówią to samo i obierają tę samą drogę. Ale setki przykładów dowodzą tego, co mówię. Gdy ustali się ogólną zasadę dotyczącą protestantyzmu, nie trzeba się czepiać drobnostek. Podobnie gdy taką zasadę ustali się w odniesieniu do rzymskiego katolicyzmu, nie trzeba obawiać się o drobiazgi. Kościół Rzymskokatolicki skupia 21 różnych organizacji w Chinach. Nie musimy wiązać się z Kościołem katolickim ani nie trzeba poznawać organizacji jego różnych córek. Jak tylko ustali się ogólną zasadę odnośnie do rzymskiego katolicyzmu, owych 21 organizacji nie przedstawia już

problemu. Podobnie gdy ustali się ogólną zasadę związaną z protestantyzmem, nie trzeba zajmować się wszystkimi jego 150 wyznaniem jedno po drugim.

Pańska droga jest jedyna. To droga Filadelfii. Postępujemy tą drogą, ale baczmy, byśmy nie byli dumni. Gdy tylko obieramy taką drogą, największą pokusą staje się duma. Możemy wówczas mówić: „Jesteśmy lepsi od was. Nasze prawdy są bardziej klarowne od waszych i rozumiemy je lepiej od was! Mamy jedynie imię Pana i jesteśmy inni!”. Gdy tylko stajemy się dumni, popadamy w Laodyceę. Ci, którzy idą za Panem, nie mają dumy. Pan wypluje dumnych ze swych ust. Oby Pan okazał nam miłosierdzie! To dla nas ostrzeżenie: gdy przemawiamy, nie wolno nam okazywać dumy! Trzeba żyć nieustannie przed Panem, żeby móc powstrzymać się od dumnych słów. Tylko ci, którzy żyją ciągle przed Panem, nie będą uważali się za bogatych. Jedynie oni nie będą dumni! (*The Collected Works of Watchman Nee*, t. 50, s. 783–787).

OBJETNICA PANA SKIEROWANA DO ZWYCIĘZCÓW

Wieczerać z Panem

W Księdze Objawienia 3:20 Pan również powiedział, że gdy przyjdzie do tego, kto otwiera drzwi, będzie z nim wieczerzał, a on z Nim. W grece słowo *wieczerać* oznacza najważniejszy posiłek w ciągu dnia spożywany wieczorem. Wieczerzać to nie tylko zjeść jeden produkt, ale spożywać posiłek bogaty w różne składniki. To może wskazywać na wypełnienie typu spożywania przez dzieci Izraela obfitych płodów pięknej ziemi Kanaan (Joz 5:10–12). Wieczerzanie, o którym tutaj mowa, nie dotyczy jedynie przyszłości, ale i terażniejszości. Jeśli jesteś zwycięzcą, to gdy Pan przyjdzie w królestwie, będziesz miał szczególny przywilej spożywania wraz z Nim. Ale nim ten dzień nadejdzie, możesz cieszyć się tym, że On wieczerza z tobą.

Wielu chrześcijan wypożycza Księgę Objawienia 3:20 do głoszenia ewangelii w niewłaściwy sposób. Mówią oni grzesznikom, że Chrystus stuka do drzwi ich serca, i jeśli oni otworzą, On wejdzie. Tyle mówią. Czy kiedykolwiek słyszeliście poselstwo, w którym mówiono by wam, że jeśli otworzycie drzwi, Chrystus przyjdzie do was i będzie z wami wieczerzał?

Jeśli macie ogląd siedmiu listów w Księdze Objawienia 2 – 3, zobaczycie, że Pan wychwala spożywanie Jego, obieranie Go za nasz zasób życia, byśmy mogli wzrastać, przeobrażać się i być tacy sami jak On. To dotyczy całkowicie spożywania Jezusa jako drzewa życia, manny i głównego posiłku w ciągu dnia. Gdy Pan wychwala spożywanie Go, samoczynnie odrzuca cztery nauki: Balaama (2:14), Nikolaitów (w. 15), Jezabel (w. 20) i głębin szatańskich (w. 24). Jeśli nie potraficie odróżnić fałszywej waluty od prawdziwej, lepiej nie przyjmować żadnej z nich, a jedynie złoto. Podobnie lepiej jest nie przyjmować nauk, a jedynie obierać żywego Chrystusa.

W Starym Testamencie widzimy trzy etapy spożywania Chrystusa: drzewo życia w ogrodzie, mannę na pustyni i obfite płody pięknej ziemi. Doznaliśmy tych etapów. Zostaliśmy stworzeni w ogrodzie. Potem wskutek upadku okazaliśmy się w Egipcie. Gdy zostaliśmy zbawieni, wyszliśmy ze świata i podążyliśmy drogą, by spotkać Pana. Gdy do Niego podróżowaliśmy, przebywaliśmy na pustyni, gdzie była manna. Przypomnijmy sobie, że obietnica ukrytej manna dana zwycięzcom w światowym kościele wskazuje, że Pergam powrócił do Egiptu. Manna nie była dostępna w Egipcie, a jedynie na pustyni, ukrytą mannę zaś można było znaleźć tylko w świętym świętych. Jeśli mamy jeść mannę, jawną bądź ukrytą, musimy wyjść z Egiptu. Musimy uciec z miejsca, w którym mieszka szatan i w którym jest jego tron, i wyjść na pustynię, gdzie wprawdzie jemy jawną mannę, a następnie podchodzimy do świętego świętych i zanurzamy się w arce, by jeść ukrytą mannę. Wydaje się, że na koniec siedem listów przyprowadza nas do pięknej ziemi, którą jest Chrystus. To tu mamy ucztę z Chrystusa. Podczas dorocznych świąt dzieci Izraela ucztowały z Bogiem, a On z nimi. To może stanowić typ obietnicy udzielonej zwycięzcom w Laodycei. Pańska obietnica wieczerzania z każdym, kto jest otwarty na Niego, może wskazywać na myśl o radowaniu się obfitymi płodami pięknej ziemi Kanaan podczas dorocznych uct. List do kościoła w Efezie zatem odnosi się do spożywania z drzewa życia, list do kościoła w Pergamie wskazuje na spożywanie ukrytej manny na zewnątrz świata, list zaś do kościoła w Laodycei nawiązuje do radowania się obfitymi płodami pięknej ziemi Kanaan podczas dorocznych świąt. Kiedykolwiek Izraelici mieli ucztę, jedli z Bogiem, składając Mu w ofierze to, co jedli, i pozwalając Mu jeść z nimi. Jeśli tak ogólnie to widzimy, wówczas będziemy wiedzieli, co musimy obecnie akcentować. Nie opowiadamy się za naukami, ale za pełnym radowaniem się Chrystusem, który jest drzewem życia, manną i obfitym plonem pięknej ziemi.

Zasiadać z Panem na Jego tronie

W Księdze Objawienia 3:21 Pan powiedział: „Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie”. Zasiadać z Panem na Jego tronie to

nagroda dla zwycięzcy, by mógł on mieć udział w Pańskiej władzy w nadchodzącym tysiącletnim królestwie. Oznacza to, że zwycięzcy będą współkrólami z Chrystusem, panującym nad całą ziemią. Powtórzę: ściśle mówiąc, wszystkie obietnice zawarte w tych siedmiu listach dotyczą nadchodzącego królestwa. Jakiegokolwiek słowa o negatywnym wydźwięku na temat straty lub cierpienia dotyczą straty w nadchodzącym królestwie, a jakiegokolwiek słowa o pozytywnym wydźwięku na temat zysku lub radości odnoszą się do radowania się Chrystusem jako naszym szczególnym działem w wieku królestwa. Musimy w to wniknąć i rozumieć odpowiednio te obietnice. Niemniej jednak w zasadzie obietnice te mają i dzisiaj zastosowanie i teraz możemy mieć ich przedsmak. Nie trzeba czekać aż wejdziemy w wiek królestwa, by skorzystać z tych wszystkich rzeczy. Dzisiaj w życiu kościoła mamy przywilej radowania się królestwem. Chwała Panu za życie kościoła!

DUCH MÓWI

Letni kościół wypełniony jest chłodną wiedzą, brakuje mu natomiast płonącego Ducha. Potrzebuje przemawiania żywego Ducha, a nie martwej wiedzy. Jeśli zapomni o wszelkiej swojej martwej wiedzy i będzie słuchać przemawiania żywego Ducha, zostanie uwolniony od swego upadłego stanu.

Zobaczyliśmy już, że siedem kościołów symbolizuje w formie proroctwa nie tylko postęp kościoła w ciągu siedmiu wieków, lecz także siedem różnych kościołów w historii kościoła: początkowy, cierpiący, światowy, odstępczy, zreformowany, odzyskany i upadły odzyskany. Początkowy kościół miał swoją kontynuację w postaci cierpiącego kościoła; cierpiący kościół zmienił się w światowy; światowy kościół zaś stał się odstępczym. Pierwsze cztery kościoły zatem ostatecznie doprowadziły do powstania jednego rodzaju kościoła, tj. odstępczego, Kościoła Rzymskokatolickiego. W formie reakcji na ten odstępczy kościół zaistniał zreformowany kościół jako inny rodzaj kościoła, nie w pełni odzyskany. Następnie wzburzony został odzyskany kościół, który był pełnym odzyskaniem właściwego życia kościoła. Można go uznać za trzeci rodzaj kościoła. W wyniku upadku odzyskanego kościoła zaistniał upadły odzyskany kościół. Można go uznać za czwarty rodzaj kościoła. Te cztery rodzaje kościołów pozostaną aż do powtórnego przyjścia Pana. Bez wątpienia tylko odzyskany kościół może wypełnić odwieczny Boży zamysł i tylko takiego kościoła Pan chce. Musimy przyjąć wybór Pana (*Life-study of Revelation*, s. 208–211).

**Nowa Jerozolima –
zwieńczenie centralnej wizji Bożej ekonomii i szczyt boskiego objawienia
za pośrednictwem zwycięzców, który powracają do prawowierności kościoła**

Wersety biblijne: Dz 26:19; Kol 2:2; 3:4; Ef 3:4; 4:16; Obj 3:12; 21:2, 9–11.

I. Centralna wizja Bożej ekonomii polega na doświadczaniu Chrystusa jako życia w celu powstania i zbudowania kościoła – Ciała Chrystusa – Dz 26:19; Ef 3:10; 1 Tm 1:4; Kol 3:4; Ef 1:22–23:

- A. Musimy mieć wizję centralnej sprawy w obecnym Pańskim odzyskiwaniu, wizję zawartą w dopełniającej posłudze Pawła – w. 17–18a; Dz 26:19; Kol 1:25–26:
1. Centralna wizja w dopełniającej posłudze Pawła to Bóg w nas będący naszą zawartością, Chrystus, tajemnica Boga, i kościół – tajemnica Chrystusa – Rz 9:23–24; 2 Kor 4:7; Kol 2:2; Ef 3:4.
 2. Centrum Pańskiego odzyskiwania jest Chrystus i kościół: Chrystus będący ucieleśnieniem Boga – tajemnicą Boga – i kościół będący wyrazem Chrystusa – tajemnicą Chrystusa – Kol 2:9; Ef 3:19b; 1 Tm 3:15–16.
- B. Rządząca wizja zawarta w Biblii to Trójjedyny Bóg, który wbudowuje się w swoich wybranych i odkupionych ludzi, żeby przesylić całą ich istotę Boską Trójcą i w wyniku tego doprowadzić do powstania i zbudowania kościoła, Ciała Chrystusa, znajdującego zwieńczenie w Nowej Jerozolimie – Ef 4:4–6; Obj 21:2, 9–10.

II. Szczyt boskiego objawienia to: Bóg stał się człowiekiem, żeby człowiek mógł stać się Bogiem w życiu i naturze, lecz nie w Bóstwie; ma to doprowadzić do powstania i zbudowania organicznego Ciała Chrystusa w celu wypełnienia Bożej ekonomii i zakończenia tego wieku oraz sprowadzenia ponownie Chrystusa, który ustanowi swoje królestwo – J 1:12–14; 1 J 3:1–2; Rz 8:3; 12:4–5; Obj 11:15:

- A. Boża ekonomia to Jego zamiśl polegający na udzielaniu się Go w swej Boskiej Trójcy wybranemu i odkupionemu ludowi, dzięki czemu staje się On ich życiem i naturą, a oni będą tacy sami jak On i zbiorowo Go wyrażą – 1 Tm 1:4; Ef 1:3–23.
- B. Boża ekonomia polega na tym, że Bóg stał się człowiekiem, by uczynić nas Bogiem w życiu, naturze i wyrazie, żebyśmy prowadzili życie Boga-człowieka i stali Ciałem Chrystusa – Rz 8:3; 1:3–4; 8:4, 14, 29; 12:4–5.
- C. Bóg odkupił nas po to, by uczynić nas Bogiem w życiu i naturze i w ten sposób uzyskać Ciało Chrystusa, które znajdzie zwieńczenie w Nowej Jerozolimie – powiększeniu i wyrazie Boga na wieki – Ef 1:7; 4:16; Obj 21:2.
- D. Tylko dzięki temu, że Bóg stał się człowiekiem, by uczynić człowieka Bogiem, może powstać i zostać zbudowane Ciało Chrystusa; oto szczyt boskiego objawienia danego nam przez Boga – Rz 8:3; 1:3–4; 8:14, 16, 29; 12:4–5.

III. Nowa Jerozolima to zwieńczenie centralnej wizji Bożej ekonomii i szczytu boskiego objawienia – Obj 21:2, 9–11:

- A. Nowa Jerozolima, ostateczne zwieńczenie Biblii, obejmuje Boga, który staje się człowiekiem, i człowieka, który staje się Bogiem w życiu i naturze, lecz nie w Bóstwie – w. 2; 3:12:
1. W Chrystusie Bóg stał się człowiekiem, żeby uczynić człowieka Bogiem w swoim życiu i swojej naturze, dzięki czemu odkupieniec Bóg i odkupiony człowiek mogą razem się zespolić, zbudować, i być jedną całością – Nową Jerozolimą – 21:3, 22.
 2. Ostatecznie trójjedyny, odwieczny Bóg staje się Nową Jerozolimą, zjednoczoną z nami wszystkimi, my zaś również stajemy się nią w wyniku procesu organicznego Bożego zbawienia – Rz 5:10; Obj 3:12.
- B. Nowa Jerozolima to zbiorowy Bóg-człowiek – powiększenie, poszerzenie i wyraz Boga – zbiorowy Bóg – Rz 8:29; Hbr 2:10–12; Obj 4:3; 21:10–11:
1. Nowa Jerozolima to połączenie boskości i człowieczeństwa scalonych i zespolonych razem jako jedna całość; wszystkie składniki mają to samo życie, tę samą naturę i konstytucję, tak więc są zbiorową osobą – w. 2, 10–21.
 2. Nowa Jerozolima to powiększenie i wyraz przetworzonego oraz zwieńczonego Trójjedynego Boga z Jego ludem wybranym, odkupionym, odrodzonym, uświęconym, odnowionym, przeobrażonym, zbudowanym, upodobnionym i otoczonym chwałą – w. 10–11.

3. Nowa Jerozolima to Boże powiększenie i poszerzenie, Boży wyraz na wieczność, czyli zbiorowy Bóg – Rdz 1:1; J 1:1, 14; 1 Kor 15:45b; Obj 22:17.
- C. Nowa Jerozolima to prawdziwa i zwieńczona Szulamitka – zbiorowa Szulamitka, obejmująca cały wybrany i odkupiony Boży lud – Pnp 6:13; Obj 21:2, 9–10; 22:17:
1. Wspaniała Szulamitka, powielenie Salomona, jest najwspanialszą i ostateczną figurą Nowej Jerozolimy – odpowiedniczki Chrystusa – Pnp 6:13; Obj 21:2, 9–10.
 2. Szulamitka, będąca odpowiedniczką Salomona, stała się taka sama jak on w życiu, naturze oraz obrazie, jak Ewa względem Adama – Rdz 2:20–23:
 - a. Oznacza to, że ta, która kocha Chrystusa, staje się taka sama jak On w życiu, naturze i obrazie i pasuje do Niego w ich małżeństwie – 2 Kor 3:18; Rz 8:29; Obj 19:7; 21:2.
 - b. Wielu tych, którzy kochają Chrystusa, ostatecznie staje się powieleniami Boga w życiu i naturze, lecz nie w Bóstwie; stanowi to wypełnienie tego, że Bóg staje się człowiekiem, żeby człowiek mógł stać się Bogiem, wypełnienie, które jest szczytem boskiego objawienia.
 3. Żona Chrystusa i On sam połączą się razem i będą Nową Jerozolimą, by Bóg miał swój wyraz; oto zwieńczona Szulamitka – 22:17.
- D. Nowa Jerozolima to powszechny złoty świecznik, ostateczne zwieńczenie świeczników w Piśmie Świętym – 1:12, 20; 21:18b, 23–24a; Wj 25:31–37; 1 Krl 7:49; Za 4:2:
1. Kościoły, złote świeczniki, znajdują swe zwieńczenie w Nowej Jerozolimie, całości wszystkich świeczników – Obj 1:20; 21:18b, 23.
 2. Nowa Jerozolima, góra ze złota, to złoty świecznik we wszechświecie, w którym Baranek jest lampą świecącą Bogiem jako światłem – w. 18, 23; 22:1, 5.
 3. Nowa Jerozolima, całkowita suma wszystkich świeczników, ogół dzisiejszych świeczników, jest zwieńczeniem, złotym świecznikiem we wszechświecie, który niesie blask Bożej chwały w nowym niebie i nowej ziemi na wieczność – 21:24.
 4. Złoty świecznik symbolizuje Trójjedynego Boga, ucieleśnionego i wyrażonego, im więcej zaś doświadczamy aspektów Trójjedynego Boga ukazanych w świeczniku, tym więcej będziemy mieli rzeczywistości złotego świecznika jako ucieleśnienia i wyrazu Trójjedynego Boga, dzięki czemu staniemy się Nową Jerozolimą jako złotym świecznikiem we wszechświecie – 1:12, 20; 21:18.

IV. W swojej posłudze na etapie wzmocnienia Chrystus jako siedmiokrotnie wzmocniony Duch wytwarza zwycięzców, którzy powracają do prawowierności kościoła, przezwyciężają upadek kościoła, budują Ciało Chrystusa i wieńczą Nową Jerozolimę – 1:4; 2:7, 11, 17, 26; 3:5, 12, 21:

- A. Z powodu upadku kościoła Chrystus, który jest życiodajnym Duchem, wzmocnił się siedmiokrotnie, by stać się siedmioma Duchami – siedmiokrotnie wzmocnionym życiodajnym Duchem – i wytworzyć zwycięzców – 1:4; 4:5; 5:6; 3:13.
- B. Ponieważ zwycięzcy pokonują upadek kościoła, powracają do prawowierności kościoła i przezwyciężają szatański judaizm, demoniczny katolicyzm i martwy oraz pozbawiony Chrystusa protestantyzm – 2:9–10, 24–28; 3:1–5, 20–21.
- C. Zwycięzcy pokonują wszystko, co jest przeciwne Chrystusowi bądź Go zastępuje – 1 J 2:18, 22; Flp 3:7–11.
- D. Zwycięzcy budują Ciało Chrystusa, by zwieńczyć Nową Jerozolimę – Ef 4:12, 16; Obj 2:7b; 3:12, 21:
 1. Ciało Chrystusa nie zostanie zbudowane, jeżeli nie będzie zwycięzców, a jeśli nie zostanie zbudowane, Chrystus nie będzie mógł powrócić po swoją oblubienicę – 19:7–9.
 2. Ciało Chrystusa budują zwycięzcy, których wytworzył Chrystus jako siedmiokrotnie wzmocniony życiodajny Duch – 1:4; 4:5; 5:6; 3:1, 12.
 3. W tym wieku budowanie Ciała Chrystusa przez zwycięzców służy początkowemu zwieńczeniu Nowej Jerozolimy w wieku królestwa, a ostatecznie pełnemu jej zwieńczeniu w nowym niebie i nowej ziemi – 2:7; 3:12; 21:2.
- E. „I wypiszę na nim [zwycięzcy] imię Boga Mojego, i nazwę miasta Boga Mojego, Nowej Jerozolimy, które zstępuje z nieba od Boga Mojego, i Moje nowe imię” – 3:12b:
 1. To, że imię Boga, imię Nowej Jerozolimy i imię Pana zostały wypisane na zwycięzcy, wskazuje, iż to, czym Bóg jest, natura Nowej Jerozolimy, i osoba Pana wbudowały się w zwycięzcę.

2. Wzmianka o Nowej Jerozolimie jako nagrodzie dla zwycięzcy wskazuje, że obietnica ta wypełni się w tysiącletnim królestwie; Nowa Jerozolima w tysiącleciu będzie nagrodą wyłącznie dla zwycięzców.

Wyjątki z posługi:

PRZEZWYCIEŻAĆ WŁASNE KONCEPCJE I NAWYKI, BY UJRZEĆ I PRAKTYKOWAĆ CENTRALNĄ WIZJĘ ZAWARTĄ W BIBLI

Możemy się dziwić, dlaczego większości chrześcijan, gdy czytają oni Biblię, nie ukazuje się centralna wizja, zawarta w pismach Pawła. Jej doznanie uniemożliwiają nam cztery rzeczy. Pierwsze trzy to nasze koncepcje naturalne, religijne i tradycjonalistyczne. Wywierają one na nas wszystkich wpływ. Aby coś zrealizować, szczególnie w duchowej bądź politycznej sferze, musimy uporać się z ludzkimi koncepcjami. Kłopotu przysparzają nam koncepcje naturalne, religijne i tradycjonalistyczne, ale są one ukryte. Zwyczaj nie sądzimy, że znajdujemy się pod ich wpływem, ale w rzeczywistości wywierają one na nas ogromny wpływ. Z tego powodu, gdy czytamy Biblię, spoczywa przykrycie, bądź zasłona, uniemożliwiająca nam doznanie tej centralnej wizji. Czwarte, co nam to uniemożliwia, to nasze zwyczajowe praktyki.

Ponieważ każdy z nas ma koncepcje i zwyczajowe praktyki, gdy czytamy Biblię, za oczywiste uważamy to, co przeczytamy. Zakładamy, że to rozumiemy, ale tak naprawdę to rozumiemy niewiele. Rzeczywistą prawdę i objawienie przykrywają nasze koncepcje i nawyki.

Wskazanie na braki istniejące w tradycjonalistycznych religijnych koncepcjach może niektórych urazić i wzniecić ich opór. Jednakże taką drogę obrał Pan w swojej ziemskiej posłudze. Nazwał On nawet religijnych faryzeuszy „hipokrytami” i „plemieniem żmijowym” (Mt 23:13; 12:34). Mówił tak, żeby uczniowie wyzwolili się z tradycyjnego judaizmu. Gdyby nie uraził tradycjonalistycznych religiantów, o wiele więcej ludzi by Go serdecznie witało i szło za Nim. On jednak ostatecznie nie zyskałby nikogo, gdyż Jego posługa stałaby się częścią judaizmu. Najpierw musiał podważyć tradycjonalistyczne religijne poglądy.

Ponieważ Jego uczniowie zobaczyli, że to, czego Pan nauczał, całkowicie różniło się od tradycyjnej religii, to gdy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, stu dwudziestu było całkowicie oddzielonych od tradycyjnego judaizmu. Niemniej jednak niektórzy, tacy jak Jakub i Piotr, nadal nie wszystko rozumieli. Ostatecznie Pan pozwolił na zburzenie Jerozolimy przez Tytusa w 70 r. n.e. z powodu trwałego wpływu, jaki wywierał judaizm na kościół, i stworzenia przez to sytuacji pomieszania. Zaledwie kilka lat wcześniej ci z Jakubem w Jerozolimie powiedzieli Pawłowi: „Widzisz, bracie, ile to jest tysięcy Żydów, którzy uwierzyli, a wszyscy gorliwie trzymają się zakonu; o tobie jednak powiedziano im, że wszystkich Żydów, którzy żyją między poganami, nauczasz odstępowania od Mojżesza, mówiąc, żeby nie obrzezali dzieci ani też nie zachowywali zwyczajów” (Dz 21:20–21). Następnie przekonali Pawła, by dowiódł, że nie powstaje przeciwko żydowskiemu prawu, przez złożenie ślubu w świątyni i poniesienie wydatków za czterech innych, którzy robili to samo. Paweł mógł zgodzić się z tym według zasady z Pierwszego Listu do Koryntian 9:20 – stać się Żydem dla Żydów, aby ich pozyskać. Jednakże Bóg nie mógł tego dłużej tolerować i przyzwolił na wybuch zamieszek przeciwko Pawłowi, by uniemożliwić dopełnienie ślubu. Niedługo potem Bóg przyzwolił również na zniszczenie świątyni i całej Jerozolimy, żeby kościół oczyścił się z wpływu starego judaizmu. Tym samym Bóg przyzwolił na zniszczenie kościoła w Jerozolimie, którego nie odbudowano przez prawie 2000 lat.

Tradycjonalistyczne koncepcje są okropne. Nawet my, którzy jesteśmy w Pańskim odzyskiwaniu, musimy mieć się na baczności, by ustrzec się od dostania się ponownie pod ich wpływ. Samolot bez trudu będzie stał na ziemi lub przyleci z nieba, ale będzie potrzebował ciągle mocy, która by go utrzymała w powietrzu. Podobnie łatwo przyjdzie pozostać pod wpływem tradycjonalistycznych religijnych koncepcji lub ponownie dostać się pod ich wpływ, ale aby unosić się nad nimi, w tym trzeba się ciągle ćwiczyć.

Cała prawda, którą Pan odzyskał wśród nas w ostatnich latach, przez cały czas znajdowała się w Biblii. Przez wieki chrześcijanie wszystkie te wersety tłumaczyli, studiowali, objaśniali i interpretowali. Jednakże nie zobaczyli prawdy, ponieważ przykrywały je tradycjonalistyczne koncepcje. Paweł mówi o dzieciach Izraela: „Lecz umysły ich otepiały. Albowiem aż do dnia dzisiejszego przy czytaniu starego przymierza ta sama zasłona pozostaje nie odsłonięta, gdyż w Chrystusie zostaje ona usunięta. Tak jest aż po dzień dzisiejszy, ilekroć czyta się Mojżesza, zasłona leży na ich sercu” (2 Kor 3:14–15). Ceniły one Stary Testament, ale ponieważ zasłona spoczywała na ich sercach, nie zobaczyły nic z tego, co czytały. Dzisiaj zasada ta ma zastosowanie w odniesieniu do wielu chrześcijan.

Tradycyjne nauki chrześcijańskie zajmują się jedynie niewielką częścią Bożego odkupienia. To, co w nich się mówi, nie jest niewłaściwe, ale stanowi niewielką część pełnego Bożego zbawienia. Ponadto

wiele grup posługuje się tytułem *Chrystus*, ale w rzeczywistości Go nie ma. Grupy wyznaniowe zastąpiły Chrystusa wieloma rzeczami, którymi ich członkowie się radują. Wielu chrześcijan na przykład obchodzi święta Bożego Narodzenia z większą radością niż mają ją z Chrystusa. Nie spędzają oni w ogóle czasu na zajmowaniu się Chrystusem, ale poświęcają go dużo na zajmowanie się tymi świętami. To tylko jeden przykład. Niezliczone rzeczy zastępują dzisiaj Chrystusa w chrześcijaństwie. Większość chrześcijan nawet nie rozmawia o radowaniu się Chrystusem. Pozostawiają Go w niebiosach, a sami cieszą się wieloma bałwochwalczymi rzeczami na ziemi.

Kościół Rzymskokatolicki i protestanckie grupy wyznaniowe wydają miliony dolarów, by pozyskiwać członków, ale rzeczywista prawda ewangelii nie dociera do tych ludzi. Dzisiaj Pan dał nam prawdę, ale zdaje się, że nie potrafimy dotrzeć do tych tkwiących w religii, ponieważ pozostają oni za ścianą oporową. Pan wzbudził nas, swoje odzyskiwanie, byśmy porzucili religijną tradycję i podążali za Jego czystym Słowem. To, czego nauczamy i czym żyjemy, całkowicie różni się od religii. W związku z tym religianci przypuszczają na nas atak, przeciwstawiają się nam i rozpuszczają fałszywe pogłoski o nas, żeby ich członkowie zostali za ścianą oporową i żebyśmy nie mieli do nich dostępu. W ostatnich latach wróg posłużył się tą strategią nie tylko w Stanach Zjednoczonych, lecz także w Chinach, od początku.

Diabeł próbuje także podstępnie wpełznąć do kościołów w odzyskiwaniu i wprowadzić niszczące obce rzeczy, które są sprytnie zatuszowane i trudno je dostrzec. Wydaje się, że te rzeczy są częścią Pańskiego odzyskiwania, ale ich wewnętrzny pierwiastek i natura są całkowicie odmienne. Rozgrywa się prawdziwa walka. Wróg, szatan, walczy, by zatrzymać ziemię dla siebie. To nie błahostka. Pan odzyska ziemię jedynie w wyniku odzyskania i rozprzestrzeniania prawdy. Ona jest jedynie lekarstwem, szczepionką i antybiotykiem. Przypominać nam trzeba o panującej sytuacji i prawdzie. Jeśli tylko wyzwoli się prawdę, liczne problemy się rozwiążą. Nawet odpowiedzialnym braciom w kościołach trzeba przypominać o prawdzie, ponieważ do wszystkiego możemy zacząć podchodzić nawykowo, nasze nawyki zaś to zasłony. Gdy robimy coś z nawyku, brakuje nam objawienia.

W naszej istocie trzeba wypisać prawdy tak, by nie można ich było wymazać. Gdy Marcin Luter zobaczył w Słowie usprawiedliwienie przez wiarę, podkreślał to tak bardzo, że nigdy tego ponownie się nie wymaże ani nie utraci. Dzisiaj Pan odzyskał pośród nas centralne objawienie zawarte w dopełniającej posłudze Pawła na temat Chrystusa, który jest tajemnicą Boga, i kościoła – tajemnicą Chrystusa. Wizja ta obejmuje Ciało Chrystusa, nowego człowieka i naszą organiczną więź z Panem. Te prawdy muszą wyrzeć na nas głębokie wrażenie.

W początkowym okresie Pańskiego odzyskiwania w Chinach nieliczni święci mieli centralną wizję, jak miał ją brat Watchman Nee. Było kilkuset współpracowników i kilkaset miejscowych kościołów. Jednakże brat Nee powiedział mi, że nie cieszył go taki obrót sprawy, ponieważ wielu szło za jego posługą, lecz nie mieli oni tej wizji, którą on miał. Ponieważ teraz Pańskie odzyskiwanie przyszło do Stanów Zjednoczonych, jedno mnie wielce zajmuje: czy wielu świętych będzie miało tę centralną wizję. Jeśli tego oni nie zobaczą, nasz trud pójdzie na marne. Liczby nic nie znaczą wobec braku centralnej wizji. Chociaż Pan nakarmił pięć tysięcy ludzi, to gdy wstąpił do nieba, tylko stu dwudziestu pozostało. Jeśli wygłaszamy jedynie dobre poselstwa, Pan nie może zyskać tego, czego poszukuje. Różnica między Pańskim odzyskiwaniem a tradycyjnym chrześcijaństwem tkwi w centralnej wizji. Jeśli święci nie mają ten centralnej wizji, staniemy się powtórką tego, czym jest tradycyjne chrześcijaństwo, a to opóźni Pana w realizacji Jego odzyskiwania oraz spełnienia Jego zamysłu. To poważna sprawa.

To dlatego nie obchodzi mnie przede wszystkim krzewienie kościołów, przyrost liczebny ani inne widoczne znaki błogosławieństwa. Interesuje mnie za to głównie uwalnianie słowa na temat centralnej wizji i troska o to, co prawdziwie się dzieje we wszystkich kościołach. Niektórzy święci muszą mieć centralną wizję, żeby Pan miał swobodę działania. W przeciwnym razie będziemy jedynie powtórką tego, czym jest tradycyjne chrześcijaństwo, i staniemy się jego częścią.

Wszyscy musimy mieć centralną wizję zawartą w dopełniającej posłudze Pawła. Odpowiedzialni bracia muszą spędzać czas na studiowaniu czternastu Listów Pawła i mieć społeczność na temat centralnej wizji Pana. Listy Pawła nie były nigdy wcześniej tak udostępnione, jak to jest dzisiaj. Pan podał nam zasady, które są kluczami pozwalającymi całkowicie otworzyć Jego Słowo. Jak dom buduje się według planu, zgodnie z którym drzwi umieszcza się w odpowiednim miejscu, by umożliwić dostęp do domu, tak i Biblię pisano, kierując się pewnymi boskimi zasadami. Aby odblokować i właściwie zinterpretować oraz wyjaśnić Biblię, musimy znać odpowiednie zasady. Pan podał nam trzy zasady. To, czy On otworzy Słowo, zależy również od Jego miłosierdzia. Gdy Słowo zostanie właściwie otwarte, prawdziwy wierzący bezbłędnie to rozezna. Dzisiaj cała Biblia stoi przed nami otworem, a poszukującym, którzy przyjmują posługę, zgodną z otwartym Słowem, przyniesie to korzyść i zysk.

W tym czasie Pan realizuje swoje końcowe odzyskiwanie. Nie zostanie już nic, co trzeba będzie odzyskać. Oto szczyt Pańskiego odzyskiwania. Szczyt Biblii to dopełniająca posługa Pawła. Tę posługę wzmacnia i utwierdza naprawcza posługa Jana. Te dwie posługi są niczym jedna góra, która ma dwa szczyty. Prędzej czy później Pan zrealizuje szczyt swego odzyskiwania. Jeśli Go w tym zawiedziemy, On będzie zmuszony poczekać i pozyskać inne grono wierzących, którzy znajdą i będą przechowywać jak skarb to, co wypowiedzieliśmy i opublikowaliśmy, a czego nam nie udało się docenić ani doświadczyć. Chociaż przejmuję się obecnym odzyskiwaniem, odpowiedzialnymi braćmi i rezultatem mojej posługi, to przejmuję się, wiedząc, że jeśli to pokolenie zawiedzie Pana, ponieważ wszystkie prawdy ukazały się drukiem, pozostaną one dla innego pokolenia; ono je weźmie i zrealizuje. Gdy tylko prawda zostanie uwolniona, nie wraca pusta. Zasadę tę odnajdujemy w Księdze Izajasza 55:10–11: „Gdyż jak deszcz i śnieg spada z nieba i już tam nie wraca, a raczej zrasza ziemię i czyni ją urodzajną, tak iż porasta roślinnością i daje siewcy ziarno, a jeżdżącym chleb, tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem”. Czy ta prawda wypełni dzisiaj swój zamysł, czy też zawiedziemy i opóźnimy to, pewnego dnia ona zwycięży i osiągnie swój cel.

To, czego Pan i kościoły od nas potrzebują, to wypełniać prawdy, które Pan przed nami otworzył w swoim Słowie. W przeciwnym razie możemy jedynie wykonywać zwykłe dzieło chrześcijańskie. Naszym celem nie powinno być okazywanie ludzkiej mądrości i uprzejmości, by uniknąć problemów. Jeśli tak zrobimy, ukryjemy prawdę. Uprzejmość nigdy nikogo nie pozyska. Na niej nie buduje się przyjaźni. Prawdziwa przyjaźń jest zbudowana na szczerości. Jeśli za wszelką cenę będziemy starali się nie obrażać innych, zorganizowane chrześcijaństwo mile nas powita, ale nikogo nie pozyskamy dla Pańskiego odzyskiwania. Pawła prześladowano za jego szczerość. Sądzę, że aresztowano go i zamęczono podczas pierwszych prześladowań za Nerona, ponieważ on „uprzejmie” by się nie ukrył. Niemniej jednak zyskał on tak wiele, by wypełnił się Pański zamysł.

Chociaż Pan użył braci plymuckich, by odzyskać pewne prawdy, postępują oni całkowicie zwyczajowo. To, jak się spotykają i co robią, na przykład głoszą ewangelię, nie jest wynikiem wewnętrznego objawienia ani gorliwości, ale praktyk, wynikających z nawyków. To samo może i nam się przytrafić. Nie powinniśmy się spotykać ani funkcjonować z nawyku, lecz dlatego, że wizja jest dla nas wewnętrzną motywacją i to ona sprawia, iż jesteśmy świeży i wrzący w duchu. Musimy mieć nowy start, musi nastąpić nowy rozwój wewnętrznego życia. Jeśli będziemy postępować z przyzwyczajenia, będziemy podobni do dzieci Izraela, które błądziły po pustyni przez wiele lat. Gdy się spotykamy i funkcjonujemy, nie powinniśmy uważać pewnych rzeczy za oczywiste. Aby ustrzec się od zestarzenia się i popadnięcia w zwyczajowe praktyki, powinniśmy napominać jedni drugich. W Liście do Hebrajczyków 3:13 Paweł mówi: „ale napominajcie jedni drugich każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywa »dzisiaj«” (*The Ministry of the New Covenant*, w: *The Collected Works of Witness Lee*, 1982, t. 1, s. 151–156).

